

Sobota-Niedziela
17-18/11/2018

cena **2,99 zł**
(w tym 8% VAT)

#268 (2182)
NAKLAD 51 429
INDEKS 100625
WYDANIE 1

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

DZIŚ W NUMERZE „Niecodzienna Gazeta Polska”

Drogi do niepodległości ukazane dziełami sztuki

Narrację wystawy „Znaki wolności. O trwa-
niu polskiej tożsamości narodowej” w Zamku
Królewskim w Warszawie prowadzą czarno-
-białe, dokumentalne i obyczajowe fotografie.

s.13



KUMULACJA

6 000 000 zł



REKLAMA

KONGRES 590 \ Premier Mateusz Morawiecki w Jasionce

5 90 KONGR

Uwolniliśmy potencjał polskiej gospodarki

Zaproponowany przez rząd model wzrostu gospodarczego zapewnia zrównoważony rozwój. – O to nam
chodziło – powiedział w piątek premier Mateusz Morawiecki podczas Kongresu 590 w Jasionce k. Rze-
szowa. – Chcemy, aby szybko rosły wynagrodzenia pracowników – dodał.

fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska

s.9

GOSPODARKA

s.8

Potrzeba rozwiązań systemowych

Na naszych oczach następują
zmiany gospodarcze, których tem-
po i nieuchronność są bezprece-
densowe. Globalna konkurencja,
rewolucja cyfrowa, zmiana postaw
konsumenckich oraz ewolucja po-
dejścia do wykorzystania zasobów
naturalnych stają się fundamenta-
mi gospodarki 4.0.

POLSKA

s.4

Przestępcy bez majątków

W tym roku z powodu m.in. prze-
pisów o konfiskacie rozszerzonej
zajęto majątek przestępców na
kwotę ponad 2,5 mld zł – poin-
formował podczas Kongresu 590
wiceminister sprawiedliwości
Marcin Warchoń. Zwrócił uwagę
na coraz większą rolę prawa
karnego w gospodarce.

POLSKA

s.3

Papierowe koalicje w sejmikach

W piątek przedstawiciele
Koalicji Obywatelskiej,
PSL i SLD poinformowali
o współpracy w sejni-
kach 9 województw. Takie
porozumienie jednak to
tylko teoria, bo rozmowy
koalicyjne między wszystki-
mi partiami trwają.

ŚWIAT

s.7

Razem dla bezpieczeństwa w Europie

Współpraca w ramach bezpieczeństwa
między państwami Grupy Wyszehradz-
kiej (V-4), a także omówienie nowych
inicjatyw obronnych – to główne
wnioski ze spotkania ministrów obrony
Polski, Czech, Słowacji i Węgier, które
odbyło się w Tatrzańskiej Łomnicy.
Tematem rozmów było także wykorzy-
stanie funduszy europejskich.



fot. Robert Szymon/Gazeta Polska



NISZTOR \ Priorytetem rządu i prezydenta powinno
być jak najszybsze naprawienie ogromnych strat wize-
runkowych wyrządzonych ostatnio KNF. Nie będzie to
proste zadanie, zwłaszcza że przekaz o „poważnej ko-
rupcji w KNF” poszedł w świat.

s.2



TERLIKOWSKI \ Uznanie, że dziecko to coś, do
czego rodzice mają prawo, co mogą sobie zaplano-
wać, także jego płeć, oznacza jego uprzedmiotowienie,
a ostatecznie to, że staje się towarem. Takie są daleko-
siężne skutki mentalności in vitro.

s.2

ISSN 2083-7119



4 6>

9 772083 711067

@17_11 kod 20837119_06_46_issn



Jan Paweł II

(1920–2005) święty Kościoła katolickiego, papież w latach 1978–2005

Troska o dziecko jest pierwszym i podstawowym sprawdzianem stosunku człowieka do człowieka.

2

SOBOTA-NIEDZIELA 17-18 LISTOPADA 2018

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

fot. Reuters Photographer/Reuters

Gazeta
Polska
codziennie

POGODA

Sobota 17.11 Zachmurzenie umiarkowane

WSCHÓD słońca 06:59 ZACHÓD słońca 15:42
Imieniny obchodzą: Arabella, Dionizy, Drogomir, Drogomira, Elżbieta, Floryn, Grzegorz, Hugo, Jan, Józafat, Palmira, Roch, Salomea, Sulibor, Wiktoria, Zacheusz, Zbysław

Gdańsk 7°C 4°C	Lublin 4°C -1°C
Katowice 5°C -1°C	Kraków 5°C -1°C
Łódź 4°C 0°C	Poznań 6°C 0°C
Warszawa 5°C 0°C	Wrocław 6°C -1°C

Niedziela 18.11 Deszcz

WSCHÓD słońca 07:01 ZACHÓD słońca 15:40
Imieniny obchodzą: Aniela, Cieszymyst, Filipina, Gabriela, Galezy, Hezychiusz, Józefa, Karol, Karolina, Leonard, Noe, Odolan, Otto, Roman, Tomasz

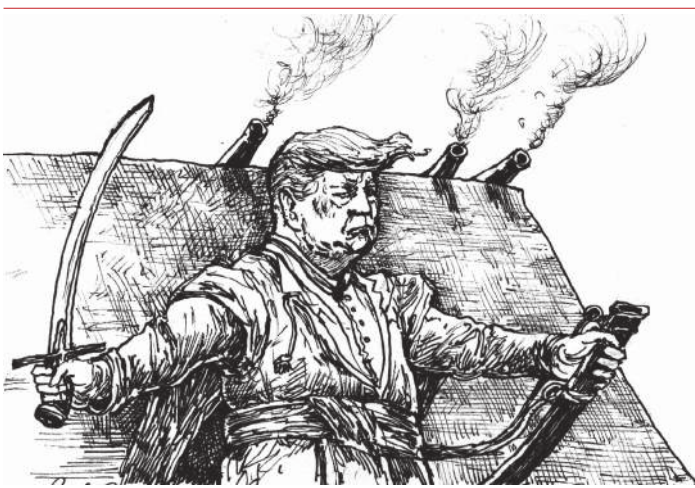
Gdańsk 8°C 4°C	Lublin 2°C -1°C
Katowice 5°C -1°C	Kraków 5°C -1°C
Łódź 3°C 0°C	Poznań 5°C 0°C
Warszawa 3°C 0°C	Wrocław 5°C -1°C

PIOTR NISZTOR

KNF musi odzyskać wiarygodność

Dymisja Marka Chrzanowskiego w atmosferze skandalu poważnie uderzyła w wizerunek Komisji Nadzoru Finansowego. Podważyła jej wiarygodność. Dlatego priorytetem rządu Mateusza Morawieckiego i prezydenta Andrzeja Dudy powinno być jak najszybsze naprawienie ogromnych strat wyrządzonych przez Chrzanowskiego tej instytucji, stojącej na straży bezpieczeństwa ekonomicznego Polski i Polaków. Niestety nie będzie to proste. Tym bardziej że przekaz o „poważnej korupcji w KNF” poszedł w świat. Sprawą rozmowy nagranej przez miliardera Leszka Czarneckiego zainteresowały się zachodnie media, które już nieraz ubolewały nad stanem demokracji w Polsce. Należy więc się przygotować na być może masowe próby podważania decyzji Komisji przez nadzorowane przez nią podmioty.

Rafał Zawistowski



LESZEK GALAROWICZ

Ciemność widzę

Przed towarzyskim meczem z Czechami Jerzy Brzęczek zapowiadał, że zakończył się czas eksperymentów i nareszcie zagramy w optymalnym ustawieniu. Mimo pozornie niewielkiej stawki spotkania Brzęczek rzucił na południowych sąsiadów wszystko, co ma najlepsze. Doskonale wiedział, że każda porażka nie tylko psuje atmosferę wokół reprezentacji, ale podważa jego pomysł na drużynę narodową. Niestety, po raz kolejny poległ – tym razem z przeciętnym rywalem. To nic, że nie do końca zasłużenie, że szczególnie w drugiej połowie momentami gnębiliśmy rywali niemilosierdzie, ale piłka nie chciała wpaść do bramki. Nawet murawa nam przeszkadzała, gdy Lewandowski fatalnie skiksował, mając przed sobą pustą bramkę. Mimo to Zbigniew Boniek robi dobrą minę do złej gry i twierdzi, że do eliminacji Euro 2020 będziemy gotowi. „Ciemność widzę, ciemność” – powtarzał w filmie „Seksmisja” jeden z bohaterów. Popularny cytat jest najlepszą puentą towarzyskiej potyczki z Czechami. Miejmy nadzieję, że światło w tunelu widzi choć sam selekcjoner.



Marcin Wolski

Europäische Armee

Armia europejska
– marzę o tym od dziecka,
w niej francuskie dowództwo,
żandarmeria niemiecka.
Wywiad grecki, kontrwywiad
– świeża plotka donosi,
będą tworzyć Hiszpanie,
logistykę zaś Włosi.
Za to masy żołnierskie,
powiem, chociaż mam stracha,
Abdul, Selim, Muhammed,
Omar, Ali, Mustafa...

Ryszard
CzarneckiTomasz P.
TerlikowskiW polskim oku
źdźbło widzą

Brytyjski dziennikarz pyta, czy wspólna manifestacja polskiego rządu i prezydenta ze „skrajną prawicą” oznacza, że władze skracają w prawo. Odpowiadam, że skrajna prawica w Polsce nie ma żadnego poparcia w wyborach, a brytyjska jest reprezentowana w PE, poza tym Wielka Brytania to kraj o największej w UE liczbie zamachów terrorystycznych autorstwa prawicowych ekstremistów. Gdy słyszę idiotyczne komentarze francuskich dziennikarzy o białoczerwonym marszu, przypominam im, jak wielkie były straty materialne (zniszczone i spalone samochody, sklepy itd.) we Francji w dniu jej święta narodowego, 14 lipca, i zapraszam do porównania ze spokojem i brakiem strat 11 listopada w Polsce. W dniu, gdy niemieccy politycy zaczynają drążyć temat reformy wymiaru sprawiedliwości w Polsce w kontekście sporu Bruksela–Warszawa, jestem zmuszony przypomnieć, że właśnie jeden z liderów frakcji CDU w Bundestagu, a więc urzędujący polityk, został wybrany na wiceszefa Trybunału Konstytucyjnego RFN, a za rok ma zastąpić jego prezesa. Zatem to u naszego zachodniego sąsiada ingerencja polityków w wymiar sprawiedliwości jest dużo większa niż u nas. W naszym oku źdźbło widzą, a we własnym belki już nie.

Wymieńmy się
dziećmi

Uznanie, że dziecko jest czymś, do czego rodzice mają prawo, co mogą sobie zaplanować, także w odniesieniu do jego płci, oznacza jego uprzedmiotowienie. To zaś prowadzi prędzej czy później do tego, że zaczynamy je traktować jak zwykły towar. Takie są właśnie dalekosiężne skutki mentalności in vitro. Przykładem naprawdę dramatycznym takiej postawy jest pomysł wymienienia się dziećmi na zarodkowym etapie rozwoju, tak by dopasować ich płeć do oczekiwań rodziców. Propozycję taką skierowali w mediach społecznościowych 37-lletnia Lisa i jej 48-letni mąż Ray z Nowego Jorku. Parze po wcześniejszych zapłodnieniach in vitro powstał jeden zarodek płci żeńskiej, a chcieliby go zamienić na zarodek płci męskiej, tak by ich pięcioletni synek miał braciśzka, o którym podobno bardzo marzy. Na propozycję odpowiedziała z Kalifornii inna kobieta, której mąż ma sześciu synów z pierwszego małżeństwa, a także mają wspólnego syna, i która chętnie by się zamieniła na żeński zarodek. Czy do transakcji doszło, nie jest jasne, ale... sam pomysł mrozi krew w żyłach. Niestety jest on prostą konsekwencją mentalności, zgodnie z którą dziecko jest prawem i towarem, a nie darem, który otrzymujemy od Boga.

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-12

GOSPODARKA

13 KULTURA

15 PROGRAM TV

16 SPORT



AFERA KNF

POLSKIE BANKI BEZPIECZNE \ Lokowanie pieniędzy w polskich, solidnych bankach jest bezpieczne. Mamy aferę związaną z jedną osobą, ale nie z systemem – powiedział Jarosław Sellin, odnosząc się do sprawy b. szefa KNF Marka Chrzanowskiego.

fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

TEMAT DNIA

SOBOTA-NIEDZIELA 17-18 LISTOPADA 2018

3

Jacek Liziniewicz

Prawo i Sprawiedliwość w czwartek ogłosiło listę przyszłych marszałków województw tam, gdzie samodzielnie wygrało wybory. Zostaliby nimi: Jarosław Stawiarski (lubelskie), Grzegorz Schreiber (łódzkie), Władysław Ortyl (podkarpackie), Artur Kosicki (podlaskie), Andrzej Bętkowski (świętokrzyskie).

Rzecznik partii Beata Mazurek nie podała decyzji komitetu ws. woj. małopolskiego. Jak się okazuje, PiS w Małopolsce nie był w stanie wybrać dwóch kandydatów do zarządu województwa. Jest prawie pewne, że samym marszałkiem zostanie Witold Kozłowski, a jego zastępcami nominaci Solidarnej Polski i Porozumienia.

Poza tymi sejmikami PiS będzie współrządził w dolnośląskim. W kilku województwach sprawa zaś zostaje otwarta. W woj. zachodniopomorskim PiS brakuje jednego mandatu. Hamulcowym miał być podróżnik Aleksander Doba, który nie chciał mieć nic wspólnego z partią rządzącą. Wczoraj jednak zrzekł się mandatu. „Jako podróżnik, mieszkaniec Polic, osoba, która całym sercem czuje się ambasadorem Pomorza Zachodniego i całej Polski, podjąłem decyzję

PO WYBORACH SAMORZĄDOWYCH \ Dla kogo sejmiki wojewódzkie?

Papierowe koalicje

W piątek przedstawiciele Koalicji Obywatelskiej, Polskiego Stronnictwa Ludowego i Sojusz Lewicy Demokratycznej poinformowali o nawiązaniu lub kontynuowaniu współpracy w dziewięciu województwach. Jednak różnice w liczbie mandatów między partiami są tak niewielkie, że w przyszłym tygodniu może się zdarzyć wszystko.



Prawo i Sprawiedliwość w czwartek ogłosiło listę przyszłych marszałków województw tam, gdzie samodzielnie wygrało wybory
 | fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

o rezygnacji z mandatu radnego Sejmiku Województwa Zachodniopomorskiego, uznając, że lepiej przysłużyć się mojemu miastu, regionowi i krajowi jako Aleksander Doba podróżnik! Startowałem i wspierałem nie po raz pierwszy listę Bezpartyjnych Samorządowców. Jestem przekonany, że tak, jak ja radzę sobie w podróży, tak Bezpartyjni Samorządowcy dobrze poradzą sobie w sejmiku bez mnie” – napisał podróżnik.

Na Śląsku języckiem u wagi jest SLD, które stawia warunki – stanowisko marszałka dla Marka Bałta. Nie jest tajemnicą, że ten bardzo chciałby wystartować do europarlamentu, do którego trampoliną mogłoby być szefowanie województwu.

Ciekawie jest na Mazowszu. Wczoraj ogłoszono, że marszałkiem pozostanie Adam Struzik, ale nie jest to przesądzone, bo wszystko zasada się na jednym głosie. Tak mała przewaga w sejmiku sprawia, że wymagana jest niemal stu-procentowa obecność podczas każdej sesji. Pierwszy test już w poniedziałek.

Jeszcze w weekend będzie trwało nęcenie polityków PSL i Koalicji Obywatelskiej. Z drugiej strony również w PiS pojawiają się wewnętrzne tarcia. Wszystko powinno być jasne w przyszłym tygodniu.

Tusk wybiera sobie nowych kolegów

POLITYKA \ Pojawienie się w mediach specjalnej listy wyborczej Donalda Tuska do PE to dowód na pogłębiające się podziały w obozie opozycji. Żle to wróży całemu środowisku w przyszłorocznych wyborach. – Opozycja jest skłócona, trwa ostra walka o wpływy, co najprawdopodobniej jest kontynuacją walki o wpływy między Schetyną a Tuskiem – podkreśla europoseł Ryszard Czarnecki.

Według doniesień serwisów internetowych, m.in. Gaze-ta.pl, z najbliższego otoczenia Donalda Tuska mają pochodzić informacje o stworzeniu przez niego specjalnej listy wyborczej do Parlamentu Europejskiego. Na liście kandydatów mieliby się znaleźć byli premierzy i prezydenci, wśród nich wymieniana się m.in.: Bronisława Komorowski, Jerzego Buzka, Marka Belkę, Leszka Millera, Hannę Suchocką, Kazimierza Marcinkiewicza oraz Ewę Kopacz. Potwierdzenie się informacji o utworzeniu takiej listy oznaczałoby, że przewodniczący Rady Europejskiej Donald Tusk, były premier i były lider PO, dużymi krokami wraca na polską scenę polityczną.

Byłaby to bardzo zła wiadomość dla obecnego lidera PO Grzegorza Schetyny oraz innych liderów środowiska tworzącego Koalicję Obywatelską. – To przejaw ostrej walki wewnętrznej w obozie opozycji, bo Tusk w ten sposób tak naprawdę przekreśla to, co robią te partie polityczne, dezawuuje Koalicję Obywatelską, PO, Nowoczesną i środowiska lewicy – podkreśla Ryszard Czarnecki, europoseł PiS, w rozmowie z „Codzienną”.

Inicjatywa Tuska miała by na celu mobilizację antypisowskiego elektoratu i doprowadzenie do klęski Prawa i Sprawiedliwości w wyborach europejskich, a w dalszej perspektywie

– najprawdopodobniej utworzenie ugrupowania, które podporządkowałoby sobie środowisko Koalicji Obywatelskiej lub nawet zastąpiłoby PO na scenie politycznej i pokonałoby partię rządzącą w wyborach krajowych. – Tusk chce wykreować taki anty-PiS, który będzie mu jadł z ręki i którego będzie faktycznym kierownikiem. Będzie on także częścią jego faktycznych kampanii i celów, co stoi w sprzeczności z celami Schetyny, Lubnauer i innych liderów Koalicji Obywatelskiej – zaznacza Czarnecki.

W czerwcowym sondażu SW Research dla serwisu RP.pl ankietowanym zadano pytanie: „Czy Donald Tusk powinien przed wyborami do PE stworzyć wspólną listę opozycji?”. Najliczniejsza grupa (46,3 proc.) odpowiedziała, że „tak”. Odpowiedzi „nie” udzieliło 26,8 proc. ankietowanych, a zdania nie miała grupa 26,9 proc.

Paweł Tunia

TVN i szokujące zdjęcia

SKANDAL \ Nie milkną komentarze dotyczące opublikowanych w sieci szokujących zdjęć, na których widać operatora stacji TVN Piotra Wacowskiego. Wykonuje on gest nazistowskiego pozdrowienia na tle flag III Rzeszy i zdjęcia Adolfa Hitlera.

Opublikowane na portalu wPolityce.pl zdjęcia mają bezpośredni związek z materiałem „Polscy neonaziści”, który TVN wyemitował w styczniu br. Ukazywał on obchody urodzin Adolfa Hitlera w lesie pod Wodzisławiem Śląskim.

Przypomnijmy, że Piotr Wacowski razem z Anną Sobolewską i Bertoldem Kittlem zostali ostatnio laureatami nagrody Radia Zet właśnie za reportaż z urodzin Hitlera. – Musimy teraz obserwować, jak będą się zachowywały inne stacje, ponieważ uważam, że wszystkie ośrodki medialne powinny potępiać takie zachowania i zabiegi, które prezentuje TVN – mówi „Codziennej” Adam Andruszkiewicz, poseł Wolnych i Solidarnych.

Jak sugeruje portal wPolityce.pl, Wacowski mógł być nie tylko operatorem kamery, ale i swoistym ochroniarzem

i przewodnikiem dla głównej autorki materiału Anny Sobolewskiej. „Codzienna” próbowała się w tej sprawie skontaktować z biurem prasowym TVN, jednak bezskutecznie.

Piotr Wacowski jest absolwentem Wydziału Operatorskiego PWSFTviT w Łodzi. Aktualnie związany jest ze stacją TVN. Z zeznań organizatora wydarzenia Mateusza S. wynika, że cała impreza została zamówiona przez tajemniczych mężczyzn i była maskaradą, za którą jej organizator miał otrzymać 20 tys. zł. – To, co wyprawia TVN, musi w końcu dać jasny sygnał do poważnych rozmów w sprawie repolonizacji mediów. Uważam, że media, które nadają w naszym kraju, powinny być w polskich rękach – ocenił poseł Andruszkiewicz.

Marlena Nowakowska

2 OPINIE
 3 TEMAT DNIA
 4-5 POLSKA
 6-7 ŚWIAT
 8-12 GOSPODARKA
 13 KULTURA
 15 PROGRAM TV
 16 SPORT



WYŁUDZENIA VAT \ Coraz większa skuteczność prawa karnego w gospodarce

Przestępcy bez majątków

W tym roku w efekcie m.in. przepisów o konfiskacie rozszerzonej zajęto majątek przestępców na kwotę ponad 2,5 mld zł – poinformował podczas Kongresu 590 w Jasionce k. Rzeszowa wiceminister sprawiedliwości Marcin Warchoła. Zwrócił uwagę na coraz większą rolę prawa karnego w gospodarce.

Jan Kamieniecki

Wiceminister Warchoła wziął udział w panelu dotyczącym walki z wyłudzeniami podatku VAT. Poinformował, że w 2015 r. wykryto puste faktury na kwotę ponad 80 mld zł. To przeszło dwa razy więcej w porównaniu do 2014 r. Skuteczność organów skarbowych radykalnie poprawiła się po wprowadzeniu przez rząd PiS zmian w ko-



fot. pixabay/d

deksie karnym oraz regulacji mających na celu pozbawianie przestępców „zaplecza finansowego”, czyli przepisów o konfiskacie rozszerzonej.

– Efekt jest taki, że w 2017 r. konfiskata rozszerzona doprowadziła do odebrania majątku przestępców na kwotę ok. 1,3 mld zł

– powiedział Warchoła. Wyjaśnił, że to dwukrotnie więcej niż za dwa poprzednie lata 2014–2016. Jeszcze lepsze efekty nowe regulacje przyniosły w tym roku. Okazuje się, że wartość majątku przestępców zajętego przez państwo od stycznia br. przekroczyła 2,5 mld zł.

– To pokazuje, że pozbawianie majątku przestępców jest najskuteczniejszym narzędziem walki z nimi – podkreślił wiceminister. Wyjaśnił, że wcześniejsza walka z przestępcami podatkowymi była o wiele mniej skuteczna, ponieważ wyłudzenia VAT nie były

traktowane jak przestępstwo. – Traktowano je jako wykroczenie i stosowano wobec nich kodeks karny skarbowy, który był znacznie łagodniejszy od kodeksu karnego – stwierdził wiceminister.

Według Warchoła dużą rolę odgrywa też kara 25 lat więzienia za fikcyjne faktury VAT powyżej 10 mln zł. – Wprowadzenie tej kary odbiło się szerokim echem i zadziałał tzw. efekt mrozący. W lutym 2017 r., gdy te przepisy weszły w życie, nastąpił 80-proc. wzrost wpływów z VAT – zaznaczył. Jego zdaniem świadczy to o skuteczności prawa karnego w gospodarce. – Wcześniej nie było to doceniane – dodał.

Wiceminister uważa, że skoordynowane akcje KAS i CBA pokazują, że połączone siły państwa są w stanie wygrać z mechanizmem nakierowanym na gigantyczną falę oszustw. – Rezultaty przeszły nasze najśmielsze oczekiwania. W pierwszym półroczu 2018 r. wszczęto niemal tysiąc śledztw. To dwukrotny wzrost w stosunku do całego roku wcześniejszego – powiedział.

(PAP)

Nagranie szefa KNF. Oryginał czy kopia?

TAŚMY \ Prokuratura Krajowa w czwartek wieczorem wydała komunikat w sprawie rozmowy zdymisjonowanego prezesa Komisji Nadzoru Finansowego Marka Chrzanowskiego z bankierem Leszkiem Czarneckim. Podczas tej rozmowy Chrzanowski miał zaoferować przychylność wobec jego banku w zamian za 40 mln zł. – Nie można wykluczyć, że nośnik zawiera kopię nagrania pierwotnego, a urządzeń służących rejestracji było kilka – podkreśla prokuratura.

W ubiegłym tygodniu Leszek Czarnecki złożył zawiadomienie o możliwości popełnienia przestępstwa przez Marka Chrzanowskiego, gdy ten był przewodniczącym KNF. Wszczęte we wtorek śledztwo dotyczy informacji ujawnionych przez „Gazetę Wyborczą”, która napisała, że według Czarneckiego, właściciela m.in. Getin Noble Banku, Chrzanowski, ówczesny szef KNF, miał w marcu 2018 r. zaoferować przychylność dla tego banku w zamian za ok. 40 mln zł; Czarnecki nagrał tę ofertę i zawiadomił prokuraturę o podejrzeniu popełnienia przestępstwa.

Prokuratura Krajowa w komunikacie podkreśla, że do-

tychczas pełnomocnik Czarneckiego złożył dwa zawiadomienia o przestępstwie, a dopiero wraz z drugim, złożonym 13 listopada, załączony został nośnik pamięci. Zdaniem prokuratury nie można wykluczyć, że przekazany prokuraturze pendrive zawiera jedynie kopie nagrania pierwotnego.

– Reakcja instytucji państwowych jest jak najbardziej właściwa, natychmiastowa i skuteczna. Tutaj nawet nie ma porównania z działaniami za rządów PO-PSL. Nie domagano się komisji śledczej, kiedy sprzedawano podstępnie Polakom kredyty frankowe – mówi „Codzienniej” poseł Janusz

Szewczak z PiS. Jego zdaniem opozycja po raz kolejny chce oczernić rząd i uderzyć w niego. – W lipcu ubiegłego roku złożyłem interpelację poselską do szefa KNF, aby uważnie się przyjrzeć sytuacji spółek bankowych pana Czarneckiego – dodał.

O przekazanie wszystkich urządzeń, które mogły nagrywać rozmowę, zwrócił się do zawiadamiającego o sprawie Romana Giertycha Wydział Zamiejscowy Departamentu Przestępczości Zorganizowanej i Korupcji Prokuratury Krajowej w Katowicach, który prowadzi postępowanie. Udośćniony do tej pory materiał został przekazany biegłym z Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego. – Nie można wykluczyć, że jest to w dużej mierze manipulacja. Potrzebujemy oryginalnych nagrań. Nie mamy na tę chwilę kluczowych dowodów w tej sprawie – podkreślił w rozmowie z „GPC” Szewczak.

Marlena Nowakowska

Państwo premiuje rodzicielstwo

PRAWO \ Zdaniem minister rodziny, pracy i polityki społecznej Elżbiety Rafalskiej w marcu 2019 r. wejdzie w życie ustawa przyznająca specjalne emerytury osobom, które urodziły i wychowały co najmniej czworo dzieci. Jest już gotowy projekt ustawy. Resort rodziny podaje, że program Mama 4+ obejmie około 85,8 tys. osób.

W projekcie ustawy proponuje się przyznanie świadczeń osobom, które urodziły i wychowały bądź wychowały co najmniej czworo dzieci i nie nabyły prawa do emerytury lub też ich emerytura wypłacana przez organ rentowy jest niższa od najniższej emerytury.

– Chcemy docenić wszystkich rodziców, którzy wzięli na siebie trud wychowania kilkorga dzieci. Wspieramy oczywiście matki. Nie zapominaamy też o ojcach, którzy z przyczyn losowych podjęli samotną opiekę nad dziećmi – komentowała w przeszłości minister Rafalska.

Świadczenie nie będzie przysługiwało osobie, którą sąd pozbawił władzy rodzicielskiej lub której sąd ograniczył władzę rodzicielską, umieszczając dziecko w pie-

czy zastępczej, oraz w przypadku długotrwałego zaprzestania wychowania małoletnich dzieci, np. ze względu na długotrwałe odbywanie kary pozbawienia wolności, uniemożliwiającego sprawowanie opieki nad dziećmi.

Elżbieta Rafalska podkreśliła w Programie Pierwszym Polskiego Radia, że najlepszym terminem na wprowadzenie reformy jest 1 marca.

– Nie ma możliwości, by ten projekt wszedł w życie tak, jak zapowiadaliśmy, czyli 1 stycznia. Minęła już połowa listopada, a jeszcze nad nim nie pracował ani Stały Komitet, ani Rada Ministrów. Na pewno nie zdążymy z procedurą w Sejmie i Senacie oraz podpisem prezydenta – podkreśliła.

(rw)



POLICJA POLSKA

NOWY ZASTĘPCA KOMENDANTA \ Wczoraj szef MSWiA Joachim Brudziński powołał nadinspektora Dariusza Augustyniaka na stanowisko zastępcy komendanta głównego policji ds. logistyki.



ANTONI MACIEREWICZ O ARMII UE

SPRZECZNA Z IDEĄ \ Idea utworzenia armii europejskiej to symbol reformy sprzecznej z ideą UE niepodległych narodów – ocenił w piątek b. minister obrony Antoni Macierewicz (PiS).

SKANDAL \ Działaczka narodowa trafiła do aresztu za przewinienie, za które KOD i Obywatele RP pozostają bezkarni

Patrioci równi, KOD-owcy równiejsi

Cztery miesiące aresztu – taką karę orzekł sąd dla Barbary Poleszuk, działaczki patriotycznej z Hajnówki, za to, że w 2016 r. miała podrapać policjanta w rękę. Sprawa jest bulwersująca, ponieważ nie ma jednoznacznych dowodów potwierdzających winę 26-letniej kobiety. – Pani Barbara Poleszuk jest więźniem politycznym! Na wyrok skazujący mogły wpłynąć jej poglądy – mówi „Codziennej” prof. Wojciech Polak z Kolegium IPN.

Jan Przemyski

Na początku lipca 2016 r. w Białowieży zarząd główny Białoruskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego w Polsce oraz Białowieski Ośrodek Kultury zorganizowały imprezę o nazwie „Kupale”. Podczas niej doszło do incydentu między uczestnikami wydarzenia a ochraniającą je policją. Według świadków zdarzenia funkcjonariusze w brutalny sposób zaatakowali jednego ze znajdujących się na imprezie mężczyzn, a następnie obezwładnili go i skuli kajdankami. Osoby z tłumu, widząc to, apelowały do policjantów, aby bezpodstawnie nie używali siły ani sprzętu w postaci gumowych pałek, którymi miał zostać uderzony zatrzymany. W trakcie wymiany zdań jeden z nieumundurowanych funkcjonariuszy z zaskoczenia obezwładnił Barbarę Poleszuk, po czym oświadczył, że ona również jest zatrzymana. Natychmiast pojawiła się matka działaczki patriotycznej, która zadeklarowała, że pojedzie z córką na komisariat. Już w radiowozie Barbara Poleszuk miała zaatakować policjanta, czego

skutkiem było... zadrapanie na rękę.

Barbarę Poleszuk skazano za to przestępstwo na cztery miesiące więzienia. Wyrok przed sądem w Hajnówce zapadł w sierpniu 2017 r., a 26-latkę do więzienia trafiła 26 października br., na dwa dni przed ślubem swojego brata.

Sprawa jest bulwersująca, gdy spojrzysz na orzecznictwo polskich sądów w podobnych przypadkach. 30 października br. wrocławski sąd uniewinnił przedstawicieli środowisk lewicowych, którzy w ramach nielegalnego zgromadzenia 11 listopada 2017 r. zakłócali Marsz Wielkiej Polski Niepodległej we Wrocławiu i doprowadzili do zamieszek. Z kolei Władysław Frasyniuk, który atakował funkcjonariuszy policji i podał im nieprawdziwe informacje podczas manifestacji 10 czerwca 2017 r., również został uniewinniony. Wspomnijmy też demonstracje przeciwników reformy wymiaru sprawiedliwości organizowane w Warszawie. Ataki słowne i fizyczne na policjantów były stałym wówczas obrazkiem. Przedstawiciele KOD i Obywateli RP posunęli się nawet do



Barbara Poleszuk | fot. Facebook/Basia Poleszuk/d

rozpylenia gazu łzawiącego wśród funkcjonariuszy. Żaden z prowokatorów nie został pociągnięty do odpowiedzialności.

– Moim zdaniem pani Barbara Poleszuk jest więźniem

politycznym. Skazanie jej na tak surową karę, przy tylu niejednoznacznych wątkach, jest czymś skandalicznym. Wpływ na takie orzeczenie sądu mogła mieć jej dotychczasowa działalność – mówi

„Codziennej” prof. Wojciech Polak, przewodniczący Kolegium IPN.

Środowiska narodowe zorganizowały kilka demonstracji w obronie Barbary Poleszuk. Odniosło to pewne skutki, Prokuratura Okręgowa Warszawa-Praga skierowała do Sądu Okręgowego Warszawa-Praga wnioski o zamianę kary bezwzględnej na dozór elektroniczny. – W naszej opinii zostały spełnione przesłanki do zamiany tej kary. Należy pamiętać, że w związku z tym zdarzeniem z Białowieży w jego trakcie analogiczne przestępstwa popełniły także inne osoby, które zostały skazane na kary znacznie surowsze niż pani Barbara P. i w ich przypadku kary są wykonywane w ramach dozoru elektronicznego – powiedział „Codziennej” prokurator Marcin Saduś, rzecznik prasowy praskiej prokuratury.

Sąd Okręgowy Warszawa-Praga najprawdopodobniej w przyszłym tygodniu wyznaczy termin rozprawy, na której sędzia zdecyduje, czy Barbara Poleszuk będzie mogła wyjść z aresztu i odbyć resztę kary w warunkach dozoru elektronicznego.

Szał Owsiaka w sądzie

PROCES \ W czwartek odbyła się w Warszawie rozprawa w procesie o ochronę dóbr osobistych wytoczona przez prof. Krystynę Pawłowicz Jerzemu Owsiakowi, twórcy Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Poseł PiS zarzuca Owsiakowi, że niszczy trwale, konsekwentnie i natrętnie jej wizerunek, m.in. w swoich programach, w internecie i na koncertach. Wyrok w sprawie zapadnie 29 listopada.

Poseł PiS domaga się od Owsiaka przeprosin i zadośćuczynienia pieniężnego. W rozmowie z „Codzienną” prof. Pawłowicz przypomina, że sprawa zaczęła się od artykułu na portalu Fronda.pl, gdy wezwwała katolików, by nie wpłacali na WOŚP, tylko na Caritas. – On mi tego nie daruje, nęka mnie gdzie tylko może, w mediach, na różnych festiwalach – mówi parlamentarzystka PiS „Codziennej”.

Na jednym z profili na Facebooku ogłoszono kon-

kurs w 2014 r. na rozszyfrowanie skrótu RWKPwK. Skróć przez Jurka Owsiaka jest odczytywany jako Ruch Wysłania Krystyny Pawłowicz w Kosmos, ale znana jest także inna interpretacja: Ruch Wypier... Krystyny Pawłowicz w Kosmos. Prezes WOŚP broni się, że nie jest ani założycielem strony, ani jej administratorem. Nie zgadza się z tym prof. Pawłowicz. – Na tej stronie pan Owsiak ma tablicę ogłoszeń, która zachęca, aby na niego głosować, aby mu przy-

znać Nagrodę Nobla – mówi dla „GPC”. Jej zdaniem profil jest wspierany przez Owsiaka, a rozszyfrowanie skrótu było tematem konkursu zorganizowanego w programie szefa WOŚP.

Uważa także, że Owsiak jest inspiratorem powstania „Ruchu”. Podkreśla, że nienawidzi wobec niej łączy z działaniami Owsiaka, na którego wypowiedzi powołują się hejterzy. – Uważam, że pan Owsiak ma fobię na moim punkcie. Niszczy trwale, konsekwentnie

i natrętnie mój wizerunek – mówiła w sądzie. – Mój pełnomocnik potwierdził, że to jest nowy rodzaj przestępstwa, założenie strony internetowej, która atakuje jedną osobę, nęka bezpodstawnie i bezkarnie, a efektem jest niesamowity hejt wielu młodych przeciwko mnie – uważa w rozmowie z „GPC”. Przypomina, że w ubiegłym roku w sierpniu ktoś oblał farbą grób jej bliskich.

Jerzy Owsiak zjawił się w sądzie w kolorowym T-shircie, z orderem na szyi.

– Orderu za zasługi dla Rzeczypospolitej nie można wykorzystywać w sprawie prywatnej, tym bardziej że zarzuca się mu ciężkie obelgi, nękanie, poniżanie, zachęcanie innych do nienawiści – komentuje poseł.

Owsiak zachowywał się hałaśliwie, krzyczał, uderzał dłońmi w pulpit. Sędzia kilkakrotnie prosił go, aby nie krzyczał, i proponował przerwę. – Być może były tu jakieś elementy reżyserii, bo po chwili zaczął mówić normalnie – mówi prof. Pawłowicz.

Wyrok w sprawie cywilnej Sąd Okręgowy w Warszawie ma ogłosić 29 listopada br., ale dzień wcześniej, 28 listopada, w tym samym sądzie ma się rozpocząć sprawa karna w tej samej sprawie.

.....
Paweł Tunia



SEEHOFFER MÓWI „PAS”

NIEMCY \ Szeft bawarskiej CSU Horst Seehofer poinformował w piątek w krótkim pisemnym oświadczeniu, że 19 stycznia 2019 r. ustąpi ze stanowiska przewodniczącego tej partii. Następcą Seehofera ma być obecny premier Bawarii Markus Söder.

STANY ZJEDNOCZONE \ Waszyngton nie wierzy w tłumaczenia saudyjskich władz

Pierwsze sankcje dla Rijadu

Prokuratura Arabii Saudyjskiej chce skazania pięciu osób biorących udział w morderstwie dziennikarza Dżamala Chaszukdziego na karę śmierci. Na dalszy rozwój wypadków nie zamierzają czekać jednak Stany Zjednoczone, które obłożyły sankcjami saudyjskich polityków.

Wiktor Młynarz

Zastępcę saudyjskiego prokuratora generalnego Szaalan al-Szaalan powiedział dziennikarzom, że za śmierć Chaszukdziego odpowiada były wiceszef wywiadu Ahmad al-Assiri. Miał on wydać rozkaz sprowadzenia dziennikarza do Arabii Saudyjskiej. Kiedy okazało się to niemożliwe, do Turcji udał się 15-osobowy zespół agentów, którego lider miał zdecydować o zamordowaniu dziennikarza.

Al-Szaalan dodał, że prokuratura aresztowała w związku ze sprawą 21 osób, z których 11 stanie przed saudyjskim sądem. Oskarżyciele domagają się kary śmierci dla pięciu urzędników, któ-

rzy nadzorowali operację. Wiceszef prokuratury generalnej zaznaczył jednak, że książę Muhammad ibn Salman, szczególnie często atakowany przez Chaszukdziego, nie miał nic wspólnego z tym morderstwem i nie jest obiektem śledztwa. – Ta operacja była samowolką służb – dodał szef saudyjskiej dyplomacji Adil al-Dżubajr.

Kolejna wersja okoliczności śmierci dziennikarza przedstawiana przez Rijad nie przekonuje Turków. Tamtejszy minister spraw zagranicznych Mevlüt Çavuşoğlu stwierdził, że winni powinni zostać poddani ekstradycji i stanąć przed tureckim sądem.

USA także nie uwierzyły w szczerość intencji proku-



Dżamal Chaszukdzi został zamordowany 2 października br.

fol. Osman Orsal/Reuters

ratury Arabii Saudyjskiej. Departament Skarbu poinformował w czwartek, że 17 saudyjskich polityków, którzy zdaniem USA byli zamieszani w to morderstwo, zostaną obłożonych sankcjami. – Osoby, które wzięły na cel i brutalnie zamordowały dziennikarza, mieszkającego i pracującego w USA, muszą ponieść konsekwencje swoich czynów – powiedział sekretarz skarbu Steve Mnuchin. – Rząd w Rijadzie musi podjąć odpowiednie kroki, aby zakończyć prześladowania politycznych dysydentów i dziennikarzy – dodał.

Osoby obłożone sankcjami ze strony USA, w tym Saud al-Kahtani, były doradca księcia Muhammada, będą miały ograniczony dostęp do amerykańskiego systemu finansowego, a ich konta w amerykańskich bankach zostaną zamrożone. Oni sami nie mogą wjechać na terytorium USA ani prowadzić interesów z amerykańskimi firmami. Mnuchin zapowiedział, że na tych sankcjach może się nie skończyć. Zdecydowanego działania względem Arabii Saudyjskiej domagają się od prezydenta Donalda Trumpa zarówno republikanie, jak i demokraci.

Aleksiej Nawalny pokonał Putina

ROSJA \ Władze Kremla przegrały kolejną sprawę na arenie międzynarodowej. „Za zatrzymaniami w Rosji opozycjonisty Aleksieja Nawalnego stały motywy polityczne” – uznała Wielka Izba Europejskiego Trybunału Praw Człowieka (ETPC).

Aleksiej Nawalny, jeden z najbardziej znanych rosyjskich opozycjonistów, złożył skargę przeciwko władzom w Moskwie za to, że został siedmiokrotnie zatrzymany, aresztowany i skazany na kary administracyjne przez rosyjskie władze w latach 2012–2014. Uważa on, że w ten sposób naruszano jego prawa, a działało się to z powodu poglądów politycznych. Od tego czasu Nawalny był też wielokrotnie szykanowany przez rosyjskie władze. Tylko w tym roku spędził w areszcie łącznie ponad sto dni. Polityk poinformował, że zamierza każdą taką sytuację skarżyć do Europejskiego Trybunału Praw Człowieka.

Sędziowie ETPC uznali w czwartek, że wobec Nawalnego naruszono art. 18 Konwencji o ochronie praw czło-

wieka i podstawowych wolności, dotyczący ograniczenia praw i wolności, co było połączone z naruszeniami m.in. wolności zgromadzeń i nieetykalności osobistej. W orzeczeniu podkreślono, że celem tego było ograniczenie pluralizmu politycznego. ETPC zaleciła Kremlowi podjęcie kroków w celu „zagwarantowania prawa do wolności pokojowych zgromadzeń” w Rosji. W ramach zadośćuczynienia dla Nawalnego potwierdziła również wcześniej zasądzone mu odszkodowanie od Kremla w wysokości 63 tys. euro. Po raz pierwszy trybunał wydał decyzję w tej sprawie w lutym ub.r. Odrzucono wtedy jednak wniosek adwokatów Nawalnego, by uznać, że za tymi naruszeniami stały motywy polityczne.

Rosyjskie władze wciąż starają się zwalczać działalność polityczną Aleksieja Nawalnego. Ostatnio piętrzyły przed nim przeszkody, by uniemożliwić mu wzięcie udziału w posiedzeniu ETPC. Jeszcze do wtorku zabroniono mu wyjazdu do Strasburga, motywując to niezapłaconymi przez opozycjonistę grzywnami. Nawalny miał zaniechać zapłaty ok. 2,1 mln rubli grzywny za rzekome defraudacje na szkodę spółki Kirowles. Polityk uznał postępowanie sądowe w tej sprawie za motywowane politycznie, a na dowód swojej niewinności zamieścił zdjęcie rachunku potwierdzające spłatę grzywny. Ostatecznie opozycjonista odzyskał paszport i mógł wyjechać z Rosji. Z kolei w marcu br. Nawalny nie został dopuszczony do udziału w wyborach prezydenckich, w których zamierzał startować.

..... (ak)

Watykan o polskiej walce o niepodległość

RZYM \ Sto lat polskiej historii wybrzmiało na Papieskim Uniwersytecie Gregoriańskim. Na konferencji z okazji 100. rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości zaznaczono m.in., że bez walki Polaków wiele krajów nie odzyskałoby wolności.

Z okazji obchodzonego w minioną niedzielę święta na Papieskim Uniwersytecie Gregoriańskim w Rzymie odbyła się w środę międzynarodowa konferencja pod hasłem „1918, rok niepodległości”. Na wykładzie zorganizowanym przez Ambasadę Rzeczypospolitej Polskiej przy Stolicy Apostolskiej oraz papieską uczelnię głos zabrali wysocy rangą duchowni, którzy złożyli hołd polskiej walce o niepodległość.

Podczas uroczystego wykładu ambasador RP przy Stolicy Apostolskiej Janusz Kotański przypomniał słuchaczom o okolicznościach, w których uciskany naród polski odzyskał wolność po ponad wieku niewoli. Z kolei abp Paul Gallagher mówił o roli pontyfikatu Benedykta XV w zakończeniu I wojny światowej. Papież

określał konflikt jako „niepotrzebną rzeź”.

– Chcemy przypomnieć, że to odzyskująca niepodległość Polska była krajem, który doprowadził pośrednio lub bezpośrednio do wolności krajów bałtyckich oraz do temporalnej wolności Ukrainy i Białorusi – powiedział w rozmowie z Radiem Watykańskim ambasador Kotański. – To jest niezwykle ważne, żeby pamiętać o tym, że rok 1918 doprowadził nie tylko do powrotu Polski na mapę Europy, lecz także do pojawienia się innych narodów i krajów pragnących wolności – stwierdził dyplomata, dodając, że Watykan wspierał Polskę w dążeniu do niepodległości i w 1919 r. nawiązał z Warszawą stosunki dyplomatyczne.

..... Joanna Kowalkowska

DYKTATOR KOREI BIMBA NA ŚWIAT

PJONGJANG \ Kim Dzong Un obserwował test i dokonał inspekcji poligonu dla niedawno opracowanej „nowoczesnej broni” – podała w piątek reżimowa agencja prasowa KCNA.

fot. POOL New/Reuters



fot. Terry Sylvester/Reuters

ROŚNIE BILANS OFIAR

USA \ Liczba ofiar śmiertelnych serii pożarów w Kalifornii wzrosła do co najmniej 70, a los ponad 630 osób pozostaje nieznany – poinformowały lokalne władze.

GRUPA WYSZEHRADZKA \ Pełna zgodność w kwestii obronności

Razem dla bezpieczeństwa w Europie

Współpraca w ramach bezpieczeństwa między państwami Grupy Wyszehradzkiej (V4), a także omówienie nowych inicjatyw obronnych – to główne tematy spotkania ministrów obrony Polski, Czech, Słowacji i Węgier, które odbyło się w Tatrzańskiej Łomnicy.

Aleksander Kłos

Minister obrony narodowej Mariusz Błaszczak po spotkaniu ze swoimi odpowiednikami stwierdził, że zgodzono się co do potrzeby wzmacniania zdolności obronnych państw regionu. – Jesteśmy przygotowani do tego, żeby przyjąć obowiązki związane z Wyszehradzką Grupą Bojową w 2023 r. – podkreślił szef MON. Ma ona być w gotowości do ewentualnego działania na terenie odległym od Brukseli o 6 tys. km, a wchodzący w jej skład żołnierze muszą być gotowi do funkcjonowania w rejonie ewentualnego konfliktu w czasie od 30 do 120 dni. Z kolei na maksymalnie 15 dni określono czas potrzebny do rozpoczęcia akcji bojowej przez jednostkę od momentu podjęcia decyzji politycznej.



Ministrowie obrony państw Grupy Wyszehradzkiej w pełni popierają rozwój inicjatyw wpływających na bezpieczeństwo w regionie
| fot. Robert Suchy/CO MON/d

Tematem rozmów było także wykorzystanie funduszy europejskich, szczególnie w programie PESCO. Umożliwia on państwu członkowskiemu UE pogłębianie współpracy w zakresie wspólnej polityki bezpieczeństwa i obrony.

– Jesteśmy zgodni co do tego, że te programy powinny uzupełniać nasze wysiłki związane z funkcjonowaniem w ramach NATO – zaznaczył minister Błaszczak.

Oprócz polityki obronnej i bezpieczeństwa podczas

spotkania na Słowacji podejmowano też tematy związane z infrastrukturą. Skupiono się przede wszystkim na projekcie Via Carpatia, który nie tylko ma wspomóc rozwój państw V4, lecz także może być wykorzystywa-

ny do celów wojskowych. Poparcie dla tego projektu wyraziły m.in. Stany Zjednoczone. Mariusz Błaszczak zrelacjonował swoim odpowiednikom z V4 ostatnie rozmowy w Pentagonie i Kongresie. Podkreślił, że obecnie głównym tematem nie jest to, czy USA wzmocnią swoją obecność w Polsce, ale kiedy do tego dojdzie.

Na Słowacji spotkali się także przedstawiciele resortów pracy krajów Grupy Wyszehradzkiej. Ministrowie sprzeciwili się cięciom w zasiłkach na dzieci obywateli UE, którzy pracują w Austrii. Ich zdaniem nowe prawo, ograniczające pomoc dla obywateli UE, którzy pracują w tym kraju, a których dzieci nie mieszkają z nimi, jest niezgodne z unijnymi zasadami. Sekretarz stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej Stanisław Szwed wraz ze swoimi odpowiednikami z państw V4, a także z Litwy, ze Słowenii i z Bułgarii, domagają się skontrolowania tej sprawy.

Radykalny islam wciąż groźny

TERRORYZM \ Obecnie na terenie Niemiec przebywa ponad 11 tys. radykalnych islamistów. Władze w Berlinie twierdzą jednak, że tempo przyrostu nowych ekstremistów systematycznie spada, głównie za sprawą porażek, których doświadcza Państwo Islamskie (IS) na Bliskim Wschodzie.

Według danych z 2015 r. opublikowanych przez Federalny Urząd Ochrony Konstytucji (BfV) w Niemczech przebywało wówczas ok. 8350 radykalnych islamistów. Rok później było ich już 9700. Z kolei w ubiegłym roku liczba ta przekroczyła 10 tys. Dane z tego roku informują o 11,3 tys. radykalnych islamistów. Z kolei w Nadrenii Północnej-Westfalii, zwanej zagłębiem radykalnych islamistów, w poprzednim roku grupa ekstremistów zyskała stu nowych członków. Obecnie liczy ona nieco ponad 3,1 tys. osób.

Władze Niemiec twierdzą jednak, że ideologia radykalnego islamu nie jest już tak pociągają-

ca dla młodych ludzi, jak to się działo w poprzednich latach, a samo tempo przyrostu nowych ekstremistów systematycznie spada. – Główną przyczyną są porażki, których doświadcza Państwo Islamskie (IS) w Syrii i Iraku, które utraciło już 90 proc. terytorium, jakie udało im się podbić w 2015 r. – zauważa Burkhard Freier, szef Urzędu Ochrony Konstytucji Nadrenii Północnej-Westfalii.

Zdaniem Berlina osłabienie pozycji salafitów w Niemczech wynika również z działalności władz, które podjęły decyzję o rozwiązaniu kilku organizacji powiązanych z radykalnym islamem. W 2016 r. ówczesny

szef niemieckiego MSW Thomas de Maizière zakazał działalności islamiistycznego stowarzyszenia Prawdziwa Religia (Die Wahre Religion, DWR). Organizacja ta propagowała radykalny odłam islamu oraz zajmowała się rekrutacją do IS. Według danych opublikowanych przez niemiecki resort spraw wewnętrznych aż 140 członków DWR udało się na Bliski Wschód, aby walczyć po stronie kalifatu.

Niemieckie państwo uderzyło też w ikony zbrodniczego ruchu w Niemczech, przez co znacząco osłabiło oddziaływanie propagandowe salafitów. Wyższy Sąd Okręgowy w Düsseldorfie skazał w lipcu ub.r. na 5,5 roku więzienia Svena Laua za wspieranie syryjskiej dżihadystycznej organizacji Dżajsz al-Muhadżirin wa-al-Ansar. Z kolei przed Wyższym Sądem Okręgowym w Celle w ubiegłym roku rozpoczął się proces Abu Walla, który miał być gubernatorem IS w Niemczech. Terorysta miał odpowiadać za rekrutowanie co najmniej 16 młodych osób do struktur Państwa Islamskiego.

Paweł Kryszczak

Polska broni swoich racji

LUKSEMBURG \ Na piątkowej rozprawie przed Trybunałem Sprawiedliwości Unii Europejskiej (TSUE) polskie władze argumentowały, że nie ma przesłanek do tego, aby przepisy ustawy o Sądzie Najwyższym zostały zawieszone do czasu wydania ostatecznego wyroku w tej sprawie.

W październiku br. TSUE zdecydował o zastosowaniu środków tymczasowych i zawieszeniu stosowania przepisów ustawy o Sądzie Najwyższym. TSUE przychylił się w pełni do wniosku Komisji Europejskiej w tej sprawie i chce m.in. przywrócić wysłanych na emeryturę sędziów.

Reprezentujący w piątek w Luksemburgu polski rząd Bogusław Majczyna z MSZ przekonywał, że środki tymczasowe mogą zostać zarządzone jedynie wtedy, gdy mają pilny charakter, a ich zarządzanie i wykonanie jest konieczne „w celu uniknięcia nieodwracalnej szkody dla interesu skarżącego”. Majczyna wskazał, że skarżący, czyli w tym wypadku Komisja Europejska, musi udowodnić, że istnieje możliwość powsta-

nia takiej szkody, a do tej pory to się nie stało.

Przedstawiciel polskiego rządu powiedział także, że nie jest prawdą, iż procedury naboru w Sądzie Najwyższym zostały przyspieszone – zostały wstrzymane. Podkreślił, że w SN jest dużo wakatów. – Dlatego twierdzenie, że istnieje ryzyko szkody w związku z brakiem możliwości ponownego obsadzenia stanowisk przez sędziów, jest więc nieprawdziwe – powiedział Majczyna. Argumentował też, że nie ma żadnych przesłanek, aby inne sądy odmówiły uznawania wyroków Sądu Najwyższego. Wskazał, że nowi sędziowie korzystają z gwarancji niezawisłości, tak jak dotychczasowi.

(kw, PAP)



fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

GLAPIŃSKI NIE ZAMIERZA SKŁADAĆ DYMISJI

NBP \ Nie zamierzam składać dymisji – powiedział w piątek prezes NBP Adam Glapiński w trakcie panelu na Kongresie 590. – Przy okazji zapewniam, że jestem w doskonałym stanie zdrowia – dodał. Piątkowy „Fakt”, powołując się na niezależne źródła, podał, że możliwa jest rezygnacja szefa NBP Adam Glapińskiego.

REWOLUCJA PRZEMYSŁOWA \ Gospodarka 4.0 wymaga systemowych rozwiązań

Fundamenty gospodarki przyszłości

Przejście Polski na poziom gospodarki 4.0 wymaga systemowych rozwiązań, wynika z zaprezentowanego w czwartek raportu Agencji Rozwoju Przemysłu (ARP) „Szanse i wyzwania polskiego Przemysłu 4.0”.

Piotr Chmielarz

Z diagnozy ARP SA wynika, że żeby Polska mogła przejść na poziom gospodarki 4.0, potrzebujemy systemowych rozwiązań, między innymi: umieszczania wymogu rozwiązań zgodnych z Przemysłem 4.0 w specyfikacjach inwestycji finansowanych przez rząd i samorząd czy przeznaczenia części budżetu każdego ministerstwa, rządowej agendy i samorządu na za zakup rozwiązań Przemysłu 4.0 i sztucznej inteligencji” – czytamy w raporcie.

– Na naszych oczach następują zmiany gospodarcze, których tempo i nieuchronność są bezprecedensowe. Globalna konkurencja, rewolucja cyfrowa, zmiana postaw konsumenckich oraz ewolucja podejścia do wykorzystania zasobów naturalnych stają się fundamentami gospo-



Poziom robotyzacji w polskich przedsiębiorstwach jest wciąż na niezadowalającym poziomie. Wynosi 22 roboty na 10 tys. pracowników przy średniej światowej 74 na 10 tys. | fot. Arkadiusz Ławrywianiec/Gazeta Polska

darki przyszłości. Potrzebujemy zmian, wykorzystania naszych przewag i określenia priorytetów w budowie przemysłu 4.0, a właściwie polskiej gospodarki 4.0. Ambicją Agencji Rozwoju Przemysłu jest ułatwienie polskim przedsiębiorcom skutecznego

udziału w tym procesie – mówi wiceprezes ARP Dariusz Śliwowski.

Z raportu wynika, że firmy, które przechodzą proces cyfryzacji, oferują wyższą jakość przy niższych cenach, przejmują od konkurencji klientów, a następnie najlepszych pra-

cowników, umacniając jeszcze bardziej swoją przewagę. Raport pokazuje też mało optymistyczne dane na temat zaawansowania rozwoju polskiego przemysłu. Wynika z niego, że poziom robotyzacji w polskich przedsiębiorstwach jest wciąż na niezado-

walającym poziomie; wynosi zaledwie 22 roboty na 10 tys. pracowników, przy średniej światowej 74 roboty na 10 tys. pracowników. – Polska potrzebuje rewolucyjnej zmiany technologicznej, a zadaniem ARP jest ułatwienie polskim przedsiębiorcom skutecznego udziału w tym procesie – podkreślił wiceprezes ARP.

Ważnym elementem przejścia do przemysłu 4.0 jest także finansowanie edukacji dla kadry zarządczej, wyłanianie talentów i zespołów, które tworzą innowacyjne rozwiązania, ulgi podatkowe na zakupy rozwiązań poprawiających cyberbezpieczeństwo, wprowadzenie wymogu posiadania strategii robotyzacji i wdrażania rozwiązań przemysłu 4.0. ARP przygotowała program dla sektora technologii kosmicznych, który obejmuje m.in. wsparcie dla rozwoju kadr, nowych inicjatyw biznesowych, promocję sektora oraz wsparcie finansowe firm.

(PAP, ISBNews)

Opozycja nie rozumie zawichości przepisów

NADZÓR FINANSOWY \ Ustawa o wzmocnieniu nadzoru nad rynkiem finansowym ma chronić klientów przed nieodpowiedzialnymi działaniami właścicieli banków – powiedział wiceprzewodniczący sejmowej komisji finansów publicznych Janusz Szewczak (PiS).

To komentarz do twierdzeń posłów PO, których zdaniem poprawki złożone przez klub PiS do tej ustawy miały związek ze sprawą korupcyjnych zarzutów Leszka Czarneckiego wobec b. szefa KNF Marka Chrzanowskiego. Szewczak twierdzi, że posłowie opozycji nie rozumieją zawichości przepisów, nad którymi pracują. Dodał, że są to przepisy, które Polska musi wprowadzić do swojego prawodawstwa w ramach naszego członkostwa w UE.

Wyjaśnił, że poprawka zakładająca m.in., że KNF może podjąć decyzję o przejęciu banku przez inny bank za zgodą banku przejmującego, ma chronić klientów przed nieodpowiedzialnymi

działaniami właścicieli banków. – Takimi, jak chociażby te, które wyczytał pan Czarnecki z polisokatami, opcjami czy kredytami walutowymi – wymienił Szewczak. Dodał, że przyjęte przez Sejm zapisy są po to, by klienci depozytariusze nie ponosili kosztów złego zarządzania bankiem czy złych inwestycji zarządzających.

Zdaniem Szewczaka działania opozycji to zwykły atak polityczny. Powiedział też, że obecnie przygotowywane są dwie ustawy, które mają chronić klientów – pierwsza o nadzorze finansowym, którą w ubiegłym tygodniu przyjął Sejm, druga to projekt ustawy o Bankowym Funduszu Gwarancyjnym.

9 listopada Sejm uchwalił zmiany w ustawach w związku ze wzmocnieniem nadzoru oraz ochrony inwestorów na rynku finansowym. Jedną z przyjętych z poprawek PiS zakłada m.in., że w razie obniżenia sumy funduszy własnych banku poniżej wymaganego w Prawie bankowym poziomu albo powstania niebezpieczeństwa takiego obniżenia Komisja Nadzoru Finansowego może podjąć decyzję o przejęciu banku przez inny bank za zgodą banku przejmującego. Inna przyjęta poprawka dotyczy zmian w ustawie o Bankowym Funduszu Gwarancyjnym. Zakłada ona, że do zadań BFG w zakresie restrukturyzacji banków, w których powstało niebezpieczeństwo niewypłacalności, z wyłączeniem banków hipotecznych, należy m.in. udzielanie wsparcia na rzecz działalności restrukturyzowanego banku bankom przejmującym.

(pch, PAP)

Udana pierwsza aukcja rynku mocy

RYNEK ENERGII \ Ceny wyłonił na pierwszej aukcji rynku mocy wydają się optymalne; dają możliwość rozwoju i nie są zbyt wygórowane z punktu widzenia obciążenia społeczeństwa – ocenił minister energii Krzysztof Tchórzewski.

Aukcję główną na dostawę mocy w 2021 r. Polskie Sieci Elektroenergetyczne przeprowadziły w środę. Towarem jest usługa pozostawiania w gotowości do dostarczenia określonej mocy w określonym czasie.

Zgodnie z rozporządzeniem ministra energii zapotrzebowanie na moc w tej aukcji to 22 732 MW. Cena maksymalna, która była ceną wywoławczą w pierwszej rundzie aukcji, to 327,80 zł/kW/rok. Jak podały PSE, ceny zwycięskich ofert mieszczą się w przedziale między 218,56 a 240,40 zł/kW/rok. Szczegółowe informacje PSE ma opublikować w ciągu kilku dni.

– Jeżeli odniesiemy to do sytuacji ekonomicznej za dwa-trzy lata, bo opłaty mocowe wejdą w 2021 r., to z punktu widzenia ciężaru społecznego wydaje się

akceptowalne – powiedział Tchórzewski.

Jak mówił minister, takie ceny dają możliwość rozwoju. Z jednej strony nie są zbyt wygórowane w stosunku do możliwości społecznych. Z drugiej – zaczęły się inwestycje w modernizację, które dadzą pewność zasilania, dostaw energii oraz pozwolą zacząć istotne modernizacje dostosowujące znaczną część potencjału wytwórczego do konkluzji BAT (zaostrożone normy emisji) – ocenił.

Jak zaznaczył Tchórzewski, wyniki pierwszej aukcji na moc pozwalają rządowi zaprezentować krajowy plan na rzecz energii i klimatu jeszcze przed wyznaczonym przez KE terminem, który upływa z końcem 2018 r.

(pch, PAP)

JEST ZGODA NA PRZEJĘCIE POLSKICH KOLEI LINOWYCH

KONKURENCJA \ Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów wydał zgodę na transakcję przejęcia Polskich Kolei Linowych (PKL), w tym kolejki linowej na Kasprowy Wierch w Tatrach, przez PFR. Polski Fundusz Rozwoju 9 października ogłosił, że zakupił 99,77 proc. akcji PKL. Resztę akcji posiadają podhalańskie samorządy na czele z Zakopanem.

Piotr Chmielarz

Gospodarka idzie w dobrym kierunku. Mamy najszybszy wzrost gospodarczy w Unii Europejskiej w kolejnym kwartale, który podał Eurostat. Jest się z czego cieszyć – powiedział premier do uczestników kongresu.

Mateusz Morawiecki mówił, że zaproponowany przez rząd model wzrostu gospodarczego zapewnia zrównoważony wzrost. – A przecież o to nam chodziło, żeby gospodarka i społeczeństwo jechały, jak to się mówi, na jednym koniu – dodał.

– Chcemy, żeby szybko rosły wynagrodzenia pracowników. Wierzymy, że wtedy państwo, pracodawcy i przedsiębiorcy będą jeszcze bardziej ich doceniać – powiedział premier.

– W czasach nie tylko PRL, ale także w pierwszych latach Trzeciej Rzeczypospolitej ceniono towary zagraniczne. Bo one były wyższej jakości. Dzisiaj zaczynamy pytać, czy to jest polskie, czy to jest polski produkt. Nie tylko dlatego, że on jest nasz, ale coraz bardziej polski oznacza wysokiej jakości – dodał Morawiecki.

Wyraził przekonanie, że grupa przedsiębiorców przekonanych do zmian jest w stanie zmieniać rzeczywistość gospodarczą. – O sile polskiej gospodarki świadczy współpraca między małymi, średnimi, wielkimi przedsiębiorstwami i państwem polskim – powiedział premier.

Podczas wystąpienia Morawiecki wspominał też o ciągłej walce o polskie interesy na arenie europejskiej i światowej.

– Dzisiaj, kiedy już wywalczyliśmy wolną Polskę, kiedy mamy ten największy skarb

KONGRES 590 \ Premier Mateusz Morawiecki w Jasionce

Uwolniliśmy potencjał polskiej gospodarki

Uwolniliśmy potencjał polskiej gospodarki – powiedział w piątek premier Mateusz Morawiecki podczas Kongresu 590 w Jasionce k. Rzeszowa. – Chcemy, aby szybko rosły wynagrodzenia pracowników – dodał.



Mateusz Morawiecki: – O sile polskiej gospodarki świadczy współpraca między przedsiębiorstwami małymi, średnimi i wielkimi oraz państwem
| fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska

– niepodległą Rzeczpospolitą – i możemy sami ją urządzić, miejmy przekonanie, że właśnie walka o nasze interesy w Brukseli, w Waszyngtonie, w Nowym Jorku, w Londynie, zadecyduje o kolejnych dekadach jakości wzrostu gospodarczego Polski – zapowiedział szef rządu.

Zdaniem premiera mamy to szczęście, że możemy siłą naszego państwa i naszego społeczeństwa budować na silnej gospodarce w trójkącie pomiędzy przedsiębiorcami, pracownikami, czyli większością naszego społeczeństwa, i państwem, które powinno w profesjo-

nalny, inteligentny sposób wspierać ten wzrost.

Premier wyliczał sukcesy rządu. – Nasze propozycje są realizowane: Konstytucja Biznesu działa, wspieramy specjalne strefy ekonomiczne, zmniejszamy obciążenia podatkowe. Dzisiaj wynalazczość i kreatywność prze-

kłada się na innowacyjność i wzrost gospodarczy, ale musi to być wzmacniane siłą państwa. Chcemy, aby wynagrodzenia pracowników szybko rosły. Wierzymy, że wtedy przedsiębiorcy będą ich jeszcze bardziej doceniać. Na taki model gospodarczy stawiamy – mówił Morawiecki.

Dzięki Baltic Pipe gaz będzie tańszy

ENERGIA \ Po uruchomieniu gazociągu Baltic Pipe łączącego Polskę, Danię i Norwegię należy się spodziewać istotnego spadku cen gazu na rynkach – twierdzi Herrko Plit, prezes spółki Baltic Connector. Podobnego zdania jest ekspert Wojciech Jakóbik. – Dzięki Baltic Pipe i terminalowi LNG w Świnoujściu gaz w Polsce i całym naszym regionie będzie taniał – powiedział „Codziennej”.

Herrko Plit, prezes spółki Baltic Connector odpowiedzialnej za budowę gazociągu łączącego Finlandię i Estonię, zapytany podczas konferencji branżowej Polish LNG Conference 2018 w Warszawie przez BiznesAlert.pl o perspektywę wykorzystania nowych połączeń gazowych do rozwoju rynku, powiedział, że łączenie rynków gazu kończy się spadkiem cen.

Podał przykład gazociągów, które połączyły rynki

Holandii i Wielkiej Brytanii, doprowadzając do istotnego spadku cen gazu. – Dynamika rynkowa zaskoczyła nas spadkami w obu krajach. Taki sam efekt ma przynieść w Europie Północnej gazociąg, który połączy Finlandię i Estonię – stwierdził menedżer.

Jego zdaniem tego samego należy się spodziewać po uruchomieniu łączącego Polskę, Danię i Norwegię gazociągu Baltic Pipe. – Po-

winno dojść do analogicznych zmian. Łączenie rynków gazu kończy się spadkiem cen. Z tego względu liczymy na spadek cen gazu w regionie dzięki Baltic Pipe, ale także gazociągu Polska – Litwa. Dlatego jest ważne, aby powstały na czas – ocenił Plit.

O opinię na temat wpływu nowych rurociągów na cenę gazu poprosiliśmy Wojciecha Jakóbika, eksperta portalu BiznesAlert.pl. – Założenie

projektu Baltic Pipe jest takie, że po jego uruchomieniu i rozbudowie infrastruktury gazowej w naszym regionie powstaną możliwości sprzedaży gazu. Doświadczenie uczy, że im większe są te możliwości, tym cena gazu jest niższa – powiedział „Codziennej”.

Jego zdaniem, kiedy zaczniemy sprzedawać gaz pompowany z norweskiego szelfu do Polski i potem dalej do innych państw Europy

Środkowo-Wschodniej, ten gaz będzie taniał. – Podobnie będzie z LNG, czyli skroplonym gazem, sprowadzanym do gazoportu w Świnoujściu. On generalnie jest tani, czasami jego cena się waha, ale dzięki długoterminowym kontraktom jego cena powinna się ustabilizować i być atrakcyjna dla kupujących – wyjaśnił Jakóbik.

Dodał, że Baltic Pipe i terminal LNG w Świnoujściu to nasza szansa, by ograniczyć zakupy gazu w Rosji. – Kontrakt jamalski jest bowiem anachroniczny i bardzo niekorzystny dla Polski, ponieważ kupujemy gaz po najwyższych cenach w Europie – podsumował.

.....
Jan Kamieniecki

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

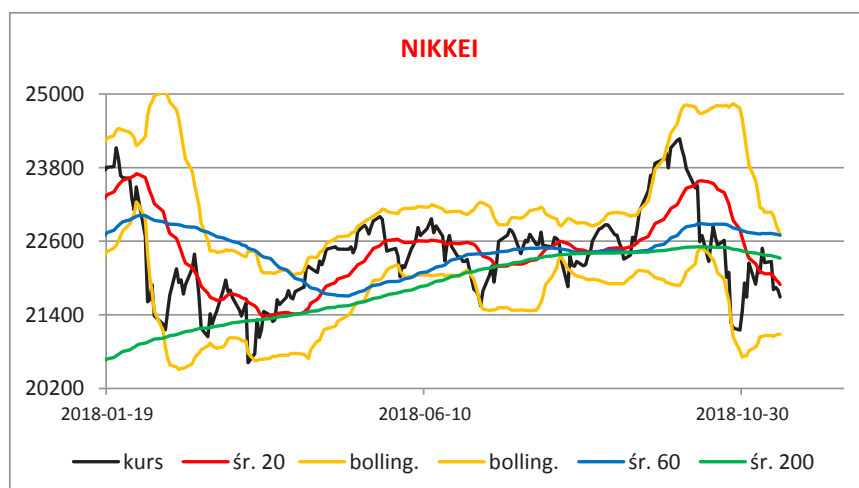
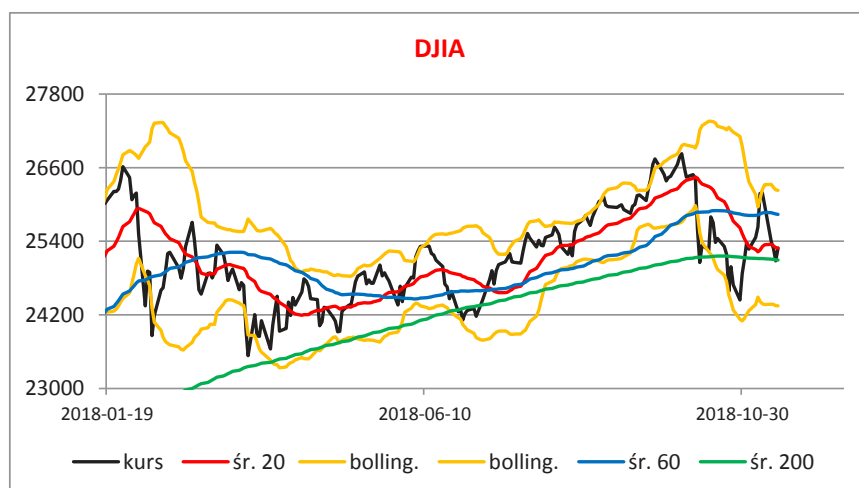
6-7 ŚWIAT

8-12 GOSPODARKA

13 KULTURA

15 PROGRAM TV

16 SPORT



Sytuację ratowała energetyka

GIEŁDA \ W Warszawie było nieźle tylko na początku piątkowych notowań, potem już zdecydowanie gorzej. W roli czarnego charakteru – banki. Alior Bank i Pekao z minimami. Za to energetyka na plusie. Obroty w połowie zmagani okazały się bardzo wysokie. Londyn w połowie dnia wypadał blado.

Rafał Grodowski

Czwartkowe notowania byłyby inne, gdyby nie kłopoty brytyjskiej waluty. Jej gwałtowny spadek spowodowany dymisją jednego z ministrów uderzył także w europejskie parkiety. A te przecież początek dnia miały całkiem udany. W rezultacie nawet WIG20 stracił aż 1,3 proc. Fatalnie zaprezentował się CD Projekt tracący ponad 5 proc. Gdyby nie energetyka, która radziła sobie świetnie, obraz rynku byłby jeszcze gorszy.

Europa także zakończyła czwartek spadkami, ale główny winowajca, czyli Londyn, zamknął dzień nieznacznym wzrostem indeksu. Wyraźne osłabienie odnotowano w Mediolanie i Paryżu, a najgorzej na całym kontynencie zaprezentował się rynek w Kopenhadze – tamtejszy indeks spadł o ponad 1,8 proc.

A Nowy Jork? Zarówno NYSE, jak i Nasdaq zamknęły dzień na plusie. Wzrost odnotował ten drugi parkiet, na którym indeks Composite zyskał ponad 1,7 proc. Na Wall Street bardzo dużo, ponad 5 proc., zyskały walory Cisco. Informatyczna spółka w ciągu ostatnich 12 miesięcy zdrożała o ponad 35 proc.

Koniec tygodnia na azjatyckich parkietach to półprocentowe osłabienie w Tokio i nieznaczne umocnienie w Seulu. Szanghaj tuż po godz. 8 notował wzrost o 0,4 proc. Odmienny kierunek widoczny był w Hongkongu, tam dzień zamknięto symboliczną zwyżką.

Europejskie indeksy w piątek tuż po godz. 9 podświetlone były na zielono, a wzrosty wielu z nich przekraczały poziom 0,7 proc. Po półgodzinie gry Europa utrzymała dodatni odczyt, osłabienie indeksów było tylko symboliczne.

WIG20 zwyżkował o prawie 0,6 proc., poruszając się względnie spokojnie. Udany początek dnia miał CD Projekt drożący o ponad 3 proc., a także KGHM, który w środę opublikował wyniki za III kwartał. Te zapewne rozczarowywały, jednak lubińska firma po wzroście we wtorek kolejne dwa dni zamknęła spadkami, ale utrzymała kurs powyżej 90 zł.

W piątek o godz. 10, gdy świat finansowy słuchał wystąpienia Maria Draghiego, prezesa Europejskiego Banku Centralnego, WIG20 nieznacznie obniżył swój odczyt. Zachód kontynentu również zanotował symboliczną korektę w dół.

Kolejne minuty przyniosły przyspieszenie ruchu na południe. Jakkolwiek czołowe parkiety utrzymały umiarkowany wzrost, to znacznie gorsza atmosfera zapanowała na Giełdzie Papierów Wartościowych. Tuż po godz. 10.30 indeks tracił ponad 0,4 proc., schodząc poniżej 2200 pkt. Lepsza atmosfera panowała w drugim segmencie, tu ponaddwuprocentowe wzrosty notowały GPW, Play oraz Asseccopol.

Po dwóch godzinach gry obroty przekraczały już 300 mln zł (w czwartek na całym rynku wyniosły 870 mln zł), co przy postępującym spadku WIG20 nie było dobrym znakiem. I rzeczywiście, bo o ile Europa malała bardzo spokojnie, to na GPW spadek był niestety szybki. O godz. 11.40 indeks WIG20 tracił 1,3 proc., a równie duża przecena widoczna była w segmencie średnich spółek. Głównym bohaterem takiego smutnego scenariusza okazały się banki, co niestety wpisywało się w przedsesyjny scenariusz analityków. Alior Bank notował kolejne minimum, w drugim segmencie fatalnie prezentował się Getin Noble zniżkujący o ponad 12 proc. Duże obroty, przekraczające 500 mln zł, przed upływem trzech godzin handlu wskazywały na rosnącą podaż.

Bilans Europy w południe najlepiej obrazował indeks Euro Stoxx 50 tracący 0,05 proc. To niły niewiele, ale oznaczało spadek od porannego szczytu o prawie 0,8 proc. Na tym tle Warszawa musiała się prezentować gorzej, bo indeks od szczytu sprzed godz. 10 spadł o prawie 2,5 proc. Sytuację ratowała energetyka, której indeks (głównie dzięki PGE) zyskiwał 1,5 proc. i notował najlepszy odczyt od prawie pół roku. Także górnictwo prezentowało się całkiem nieźle, a dodatni odczyt notowało również PGNiG.

W drugą połowę dnia Europa wchodziła z wyraźnie słabszym Londynem oraz symbolicznymi spadkami w Paryżu i Frankfurtu. Nawet Mediolan notował dodatni odczyt. Przecena na GPW ciągnęła w dół banki, a rosnąca aktywność tym razem nie była powodem do zadowolenia.

W SKRÓCIE

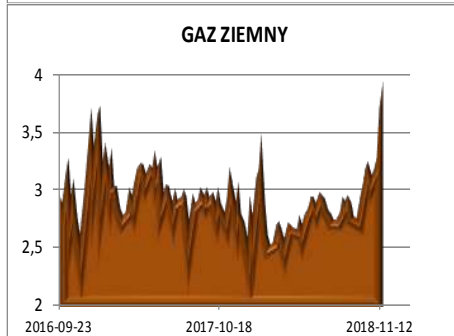
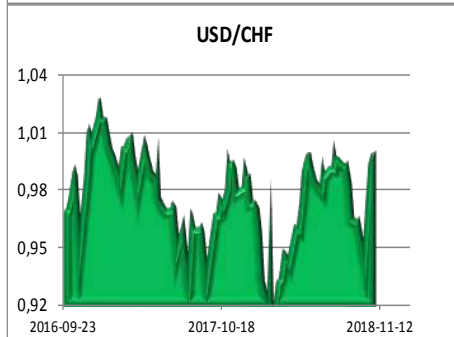
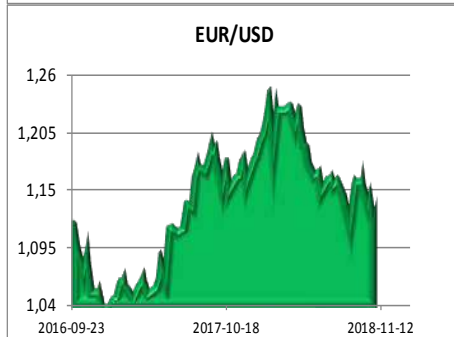
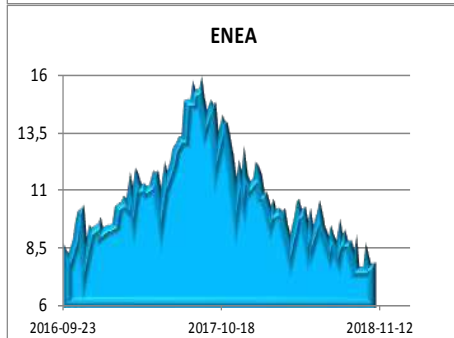
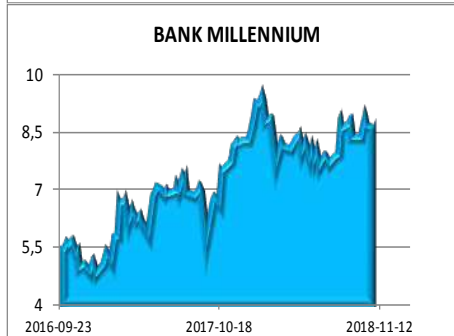
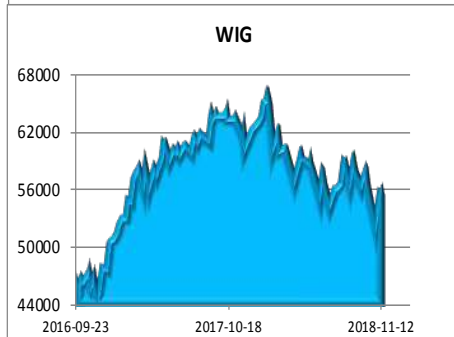
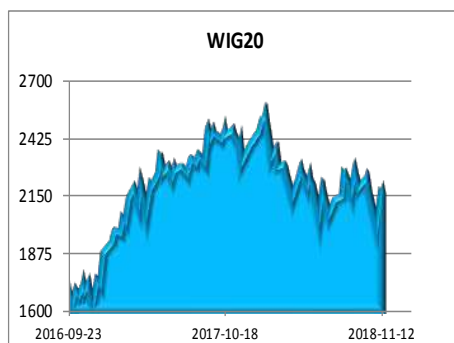
ELBUDOWA \ Spółka obniżyła do 600 mln zł wartość zamówień na bieżący rok. Powodem obniżenia zamówień z kwoty 835 mln zł były przede wszystkim przesunięcia na 2019 r.

IDEA BANK \ Spółka przesunęła termin raportu za III kwartał na 28 listopada. Pierwotnie raport miał być opublikowany 20 listopada.

Materiały przygotowane przez NXF

OGŁOSZENIA DROBNE PŁATNE

Opiekunki do Niemiec do 1500 euro/mies. wymagany komunikatywny niemiecki
737 489 914
lub 737 499 812



POŻYCZKA PRZEKORZYSTNA

Dobrze się prezentuje!

Weź pożyczkę na specjalnych warunkach, a pierwszą ratę zapłać dopiero po 3 miesiącach¹!

RRSO **9,38%**

Prowizja
0%



Bank Pekao

Docenisz różnicę

Rzeczywista roczna stopa oprocentowania (RRSO) pożyczki wynosi 9,38% przy założeniach: całkowita kwota pożyczki 3 tys. zł, pożyczka zaciągnięta na 24 miesiące, oprocentowanie zmienne 8,99% w stosunku rocznym, całkowity koszt kredytu 288,97 zł (w tym odsetki 288,97 zł), całkowita kwota do zapłaty 3288,97 zł, płatna w 23 ratach miesięcznych po 137,04 zł, 24. rata wyrównująca 137,05 zł. Kwota udostępniana pożyczkobiorcy 3 tys. zł. Kalkulacja została podana na podstawie przykładu reprezentatywnego wg stanu na 13.09.2018 r.

Warunki dotyczą Pożyczki Ekspresowej do 10 tys. zł dla klientów nieposiadających pożyczek w Banku Pekao S.A. w czasie trwania oferty. Wniosek o udzielenie pożyczki lub formularz kontaktowy należy złożyć w terminie od 1.10.2018 r. do 12.01.2019 r. Pożyczka nie może być przeznaczona na spłatę innych zobowiązań kredytowych zaciągniętych w Banku Pekao S.A.

¹ Spłata pierwszej raty następuje w 3. miesiącu kalendarzowym następującym po miesiącu wypłaty pożyczki. Odsetki od kapitału są naliczane od dnia wypłaty pożyczki. Można też skorzystać z pożyczki bez karencji.

Bank podejmuje decyzję o udzieleniu kredytu po ocenie zdolności kredytowej. Pozostałe informacje dostępne są w placówkach Banku oraz pod numerem infolinii 801 365 365 (opłata wg cennika operatora). Informacja nie stanowi oferty w rozumieniu Kodeksu cywilnego. Kredytodawcą jest Bank Polska Kasa Opieki Spółka Akcyjna.



fot. Pixabay

NOWY SYSTEM OGRZEWANIA

GEOTERMIA \ Główny geolog kraju i pełnomocnik rządu do spraw Polityki Surowcowej Państwa prof. dr hab. Mariusz Orion Jędrysek wskazał na geotermię jako źródło, które można rozwinąć systemowo do ogrzewania. – Nasze zasoby są lepsze niż średnia europejska. Ich temperatura wynosząca ok. 60–90 st. C wystarczy do ogrzewania miast.

KONGRES 590 \ Potrzeba wsparcia czystego ciepłownictwa

Kogeneracja daje ciepło, energię i chroni środowisko

Polska posiada jeden z najbardziej rozbudowanych systemów sieci ciepłowniczych w UE, jednak ciepłownictwo w naszym kraju pilnie wymaga modernizacji i ogromnych nakładów finansowych. W ramach bloku „Energia i polityka środowiskowa” uczestnicy panelu „Rewolucja w ciepłownictwie” rozmawiali o czekających branżę zmianach legislacyjnych, polityce klimatycznej i postulatach ciepłowników.

Zdaniem Wojciecha Dąbrowskiego, prezesa zarządu PGE Energia Ciepła, proponowany przez Ministerstwo Energii system wsparcia ciepłownictwa ma ogromne znaczenie dla sektora, gdyż zapewni producentom energii w kogeneracji dalsze, rentowne funkcjonowanie, a także będzie stanowił impuls inwestycyjny dla firm. – Rząd PiS dostrzegł nas ciepłowników. Uważam, że ustawa jest niezbędna, bo bez wsparcia projekty kogeneracyjne się nie spinają – zauważył prezes Dąbrowski. Jego zdaniem mniejszą szansę na wsparcie będą miały projekty wykorzystujące jako paliwo węgiel. Dekarbonizacji oczekuje od nas Unia Europejska i Polska będzie zmuszona to zaakceptować. – Będziemy stopniowo odchodzić od węgla, choć jeszcze kilkanaście lat nasza gospodarka będzie na nim oparta. Mam nadzieję, że w tym horyzoncie czasowym, w miksie energetycznym kraju, obok węgla kogeneracja będzie miała odpowiednie miejsce – dodał.

Dotacje, ulgi, polityka podatkowa jako zachęta dla ekologii

Izabela Van den Bossche, wiceprezes firmy Fortum, zapewniła, że węgiel jest jednym z paliw wykorzystywanych przez jej spółkę. – Działamy zgodnie z polityką kraju, w którym jesteśmy gościem. Godzimy się z tym, że w Polsce jest węgiel. Dlatego go spalamy, pod warunkiem że jest dobrej jakości.

Filip Światała, wiceminister finansów, opowiedział o zachętach dla mieszkańców Polski do działań ograniczających emisję szkodliwych dla zdrowia i środowiska zanieczyszczeń powietrza. – Działania, które podejmujemy w ramach polityki Czyste Powietrze, są wieloaspektowe, to dotacje, ulgi, polityka podatkowa – mówił wiceminister. Dzięki programowi wła-



Od lewej: Bartłomiej Sawicki (BiznesAlert.pl), Filip Światała (Ministerstwo Finansów), Krzysztof Gogol (Fundacja Republikańska), Izabela Van den Bossche (City Solutions Fortum), Wojciech Dąbrowski (PGE Energia Ciepła) | fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska

ściciele domów jednorodzinnych mogą ubiegać się o dofinansowanie na termomodernizację budynków, co pozwala zmniejszyć ilość zużywanej energii cieplnej i na rzeczywiste oszczędności finansowe. Dzięki ograniczeniu emisji pyłów, gazów cieplarnianych i innych substancji zyska na tym również stan środowiska naturalnego. W latach 2010–2014 Komisja Europejska wielokrotnie zwracała uwagę, że powietrze w Polsce jest dużym problemem. Realne działania zostały jednak uruchomione dopiero teraz, wraz ze startem programu – dodał Światała.

Rozwój kogeneracji wpisuje się w rządowy program Czyste Powietrze. Korzystanie z ciepła sieciowego, wytwarzanego w elektrociepłowniach spełniających bardzo restrykcyjne normy ochrony środowiska, wpływa na poprawę jakości powietrza, a co się z tym wiąże – na komfort życia i zdrowie mieszkańców polskich miast. – Chcemy, aby każda inwestycja była podłączana do ciepła systemowego. Gminy nie powinny wydawać bez tego pozwoleń na

budowę – powiedział prezes PGE Energia Ciepła.

Program Czyste Powietrze przynosi efekty

Prezes Dąbrowski wskazał również, że w związku z modernizacją ciepłownictwa Polskę czeka ogromny program inwestycyjny. – Aby mieć czyste powietrze, musimy zapewnić odpowiednie instalacje. Nowoczesne technologie, które pozwalają wypełniać normy środowiskowe, niestety sporo kosztują, a to może wpływać na ceny energii. Przeprowadziliśmy badania, które pokazały, że aż 70 proc. klientów indywidualnych i instytucjonalnych jest gotowe ponosić większe wydatki, w zamian za czyste powietrze. Cieszę się, że rządowy program Czyste Powietrze przynosi efekty, choćby w świadomości społecznej – dodał. Z tą opinią zgodziła się wiceprezes Fortum. Mimo stopniowej redukcji emisji pochodzącej ze spalania paliw kopalnych wiele ważnych problemów środowiskowych wciąż pozostaje nierozwiązanych. – Koszty społeczne zanieczyszczeń są ogromne – mówiła Van den Bossche. – W Polsce ludzie chcą płacić więcej za czyste powietrze.

Nasza nowa elektrociepłownia multifuel jest niskoemisyjnym źródłem energii dla Zabrza i Bytomia. W Zabrzu będziemy spalać różne paliwa i zmieniać ich proporcje, w zależności od ich cen oraz dostępności. Co istotne, paliwem będą również przesortowane odpady. Chcemy działać elastycznie i dostosować się do warunków rynkowych. Dzięki nowej elektrociepłowni emisja pyłów spadnie ponad jedenastokrotnie, emisja dwutlenku siarki ponad siedmiokrotnie, a tlenku azotu blisko trzykrotnie – dodała.

Energia z odpadów

Do tematu spalania odpadów odniósł się też prezes PGE Energia Ciepła. –Tu, w Rzeszowie mamy zakład spalania odpadów zmieszanych. Instalacja ruszyła próbnie, ale działa pełną mocą. Zainwestowano w światowej klasy urządzenie, które są przyjazne dla środowiska. Tego typu energia nie będzie stanowić istotnego źródła energii i ciepła, ale lokalnie może się sprawdzić. Przecież odpady trzeba utylizować – powiedział prezes Dąbrowski. – W Sztokholmie spala się wszystkie dostępne odpady, które zapewniają 13 proc.

ciepła dla zimnego przecież Sztokholmu. Budowa bloków trwała dekady. Ale w Polsce będzie trwało to krócej. Systemy są stosunkowo drogie, ale zapewniają bardzo czyste powietrze, szczególnie w okolicy elektrociepłowni. W sąsiedztwie szwedzkiej spalarni powietrze jest czystsze niż w centrum Sztokholmu – dodała wiceprezes City Solutions Fortum.

Krzysztof Gogol z Fundacji Republikańskiej zauważył, że rewolucja w ciepłownictwie będzie wymagać olbrzymich inwestycji. Przypomniał, że państwo być może będzie też szukać środków na energetykę atomową i inne programy. Wskazał, że w samorządowych, lokalnych ciepłowniach brakuje środków, w związku z czym nie będą one w stanie spełniać wyśrubowanych norm unijnych. Na te słowa prezes Dąbrowski zadeklarował pomoc samorządom i lokalnym zakładom. – Pomożemy samorządom. Jesteśmy zainteresowani współpracą, zapewnimy finansowanie, wejdziemy w spółki joint venture. Jest szansa na to, że firmy te spełnią normy, żeby mogły normalnie funkcjonować. – My też chętnie wchodzimy w takie inwestycje. Dodatkowo w związku z podejmowanymi inwestycjami zostajemy w nich na długie lata, dlatego nasza współpraca jest znakomitą pomysłą na dopływ kapitału – powiedziała wiceprezes City Solutions Fortum.

Główny geolog kraju i pełnomocnik rządu do spraw Polityki Surowcowej Państwa prof. dr hab. Mariusz Orion Jędrysek wskazał na geotermię jako źródło, które można rozwinąć systemowo do ogrzewania. – Nasze zasoby są lepsze niż średnia europejska. Ich temperatura wynosząca ok. 60–90 st. C wystarczy do ogrzewania miast. Mamy sześć instalacji, powstaje następnych 10 otworów, a do końca kadencji będzie ich dwadzieścia kilka. Ale nasz sąsiad – Niemcy mają ich znacznie więcej. My z kolei mamy w kraju bardzo dobry system rozprowadzenia ciepła, najlepszy w Europie. Są więc warunki dla budowy ciepła rozproszonego – powiedział Jędrysek. Zapewnił, że geotermia wraz ze wspomaganiem innymi źródłami ciepła może stać się znaczącym elementem krajowego miksu. Prezes Dąbrowski przyznał, że grupa PGE wyraża duże zainteresowanie inwestycjami w tę formę pozyskiwania energii.

.....
Materiał zrealizowany we współpracy z PGE



NETFLIX \ Reżyser Grzegorz Jonkajtys nakręci wojenny serial animowany „The Liberator”. Scenariusz Jeba Stuarta („Szkłana pułapka”, „Ścigany”) powstał na podstawie książki Alexa Kershawa i opowiada o batalii gen. Felixa Sparksa i jego regimentu podczas II wojny światowej. Serial będzie wyprodukowany w Trioscope – technologii, która łączy animację CGI z żywym aktorstwem.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl SOBOTA-NIEDZIELA 17-18 LISTOPADA 2018



POLECAMY \ Monumentalna wystawa w Zamku Królewskim w Warszawie

Drogi do niepodległości ukazane dziełami sztuki

Zaskoczyła mnie wystawa pt. „Znaki wolności. O trwaniu polskiej tożsamości narodowej” zaaranżowana w 30 komnatach Zamku Królewskiego w Warszawie. Jednak nie swoim niespotykanym rozmiarem, lecz historyczną narracją, którą – o dziwo – wspólnie prowadzą czarno-białe, dokumentalne i obyczajowe fotografie.

Jarosław Kossakowski

Liczne obrazy – wraz z dziełami Jana Matejki, mającymi według autorów wystawy być swoistą przepowiednią polskich dziejów – sprawiają czasami wrażenie tylko artystycznej ilustracji uwidocznionych na zdjęciach, dramatycznie dziejących się polskich losów od końca wieku XIX po współczesność. Scenarzyści całego monumentalnego przedsięwzięcia – prof. Zofia Kossowska z Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu i dr Łukasz Kossowski z Muzeum Literatury im. Adama Mickiewicza w Warszawie – postavili znak równości między wagą fotograficznego dokumentu a sztukami pięknymi, reprezentowanymi przez prawie wszystkie artystyczne dyscypliny, od malarstwa przez grafikę i rzeźbę do rzemiosła artystycznego. Znak ten, podkreślony zdumiewającą ilością zupełnie nieznanymi archiwalnymi zdjęć, pozwolił przedstawić dziesiątki historycznych wydarzeń w formie niezwykle dla współczesnego widza komunikatywnej, niepozabawionej jednak swoistej, powodowa-

nej archaicznością ujęć i kadrów, sugestywności i atrakcyjności. Fotografie i dzieła sztuki ułożone są chronologicznie. Obrazują kolejne przygotowania i kolejne kroki do odzyskiwanej przez Polaków z ogromnym wysiłkiem po latach zaborów niepodległości. Akcentując rolę, jaką na tej wystawie pełnią fotografie, nie umniejszam w żadnym wypadku znaczenia wspaniałych dzieł sztuki, wśród których też często widzimy eksponaty rzadko pokazywane lub wcale szerzej publiczności nieznane. Jednak obrazy Jana Matejki, Jacka Malczewskiego czy Maksymiliana Gierymskiego, mimo że dobrze je znamy, są tak bliskie polskiemu losowi, iż ich obecność na wystawie jest nieodzowna oraz pomaga zrozumieć i prześledzić dojrzewanie tożsamościowej świadomości narodu. Ekspozycja obrazów Jana Matejki nie zawsze jest zgodna z chronologią historycznych wydarzeń pokazywanych na wystawie. Organizatorom chodziło bowiem o zderzenie różnych i odległych w czasie faktów, które po latach nabierały uniwersalnego znaczenia w dalszym biegu naszej historii.

Zabieg ten polega na skojarzeniach np. dzieł Matejki z fotografiami dokumentującymi wydarzenia historyczne z okresu II Rzeczypospolitej i PRL. Wstrząsające jest także zestawienie radosnych twarzy przodowników pracy z lat malarstwa socrealistycznego z dokumentalnym zdjęciem wynędzniałej twarzy więzionego i skazanego w tym samym czasie na śmierć gen. Augusta Emila Fieldorfa z instalacji współczesnego artysty Jacka Lilpopa. Wystawa „Znaki wolności. O trwaniu polskiej tożsamości narodowej”, gromadząca blisko pół tysiąca obiektów, tworzy – jak piszą organizatorzy prezentacji – „monumentalny fresk historyczny, ujmujący w chronologicznych ramach 1914–1989 dzieje zmagania o narodową suwerenność oraz jej obronę i umacnianie”. Do tematyki tej wielostronnej wystawy, która otwarta będzie do marca roku przyszłego, z pewnością jeszcze wrócimy. Warto przypomnieć, że w listopadzie można ją zwiedzać bez żadnej opłaty, w ramach darmowego zwiedzania czterech rezydencji królewskich w Warszawie i Krakowie.

„Zimna wojna” z europejskim Oscarem

SUKCES \ Jarosław Kamiński, montażysta „Zimnej wojny”, został laureatem Europejskiej Nagrody Filmowej. Polska produkcja ma jeszcze szanse na tę prestiżową nagrodę w pięciu innych kategoriach.



fot. mat. pras./d

Jury Europejskiej Nagrody Filmowej podało w czwartek listę pierwszych ośmiu laureatów w kategoriach: montaż, zdjęcia, scenografia, kostiumy, charakteryzacja, efekty specjalne, kompozycja muzyczna i dźwięk. Wśród nagrodzonych znalazł się Jarosław Kamiński, który zmontował „Zimną wojnę”. „Montaż tego filmu jest znaczący i emocjonalny, niemal poetycki, co podkreśla zmysłowość opowiadanej historii. Montażysta subtelnie prowadzi bohaterów przez czas, wydobywając ich oddalenie od siebie w przestrzeni,

niepełność ich związku i niemożność bycia razem” – napisano w uzasadnieniu nagrody dla polskiego montażyisty. „Zimna wojna” w reżyserii Pawła Pawlikowskiego jest też nominowana do Europejskiej Nagrody Filmowej w kategoriach: film, scenariusz (Paweł Pawlikowski), reżyseria (Paweł Pawlikowski), aktorka (Joanna Kulig) oraz aktor (Tomasz Kot). Nagrody zostaną wręczone podczas gali, która w tym roku odbędzie się 15 grudnia w Sewilli.

(AnOK)

Pendereckiemu na urodziny

MUZYKA WSPÓŁCZESNA \ Jeden z najwybitniejszych współczesnych kompozytorów i dyrygentów, Krzysztof Penderecki, obchodzi 85. urodziny. Formą uhonorowania tego znakomitego twórcy jest festiwal jego imienia, który potrwa w Warszawie do 23 listopada.

Festiwal zainaugurowano wczoraj w Filharmonii Narodowej wykonaniem napisanego przez Krzysztofa Pendereckiego „Poloneza dla Niepodległej”. Przez najbliższy tydzień będzie można posłuchać czołowych polskich zespołów i zagranicznych mistrzów batuty, którzy przyjadą do stolicy specjalnie po to, by uczcić urodziny znakomitego kompozytora. W programie festiwalu, w całości przygotowanego przez Elżbietę Penderecką, żonę kompozytora, znaną inicjatorkę wydarzeń muzycznych, przewidziano dziesięć koncertów, w tym siedem symfonicznych i trzy kameralne. Będzie to przegląd twórczości Pendereckiego powstałej w ciągu ponad sześciu dekad. Publiczność usłyszy m.in. jego koncert fortepianowy „Zmartwychwstanie” (Filharmonia

Narodowa, 17 listopada, godz. 19.30), kwartety smyczkowe (Zamek Królewski, 18 listopada, godz. 12), „Hymn do św. Wojciecha” (FN, 20 listopada, godz. 19.30), IV symfonię „Adagio” (FN, 22 listopada, godz. 19.30). W dzień urodzin Krzysztofa Pendereckiego, 23 listopada, w Teatrze Wielkim – Operze Narodowej zabrzmiał szczególny koncert. Orkiestrę Sinfonia Varsovia, której Penderecki jest dyrektorem artystycznym od ponad 15 lat, poprowadzi sam jubilat. Wystąpią połączone chóry Filharmonii Narodowej i Teatru Wielkiego – Opery Narodowej. Na zaproszenie kompozytora do Warszawy przyjedzie Anne-Sophie Mutter, która wykona zadedykowany jej II koncert skrzypcowy „Metamorfozy”.

(AnKraj)



codziennie **18:30**





fot. mat. pras. / d

W SOBOTĘ WARTO OBEJRZEĆ

21.30 | TVP1

FILM BIOGRAFICZNY

„ZNIEWOLONY” \ Nagrodzona trzema Oscarami historia nowojorskiego muzyka, który zostaje porwany i sprzedany jako niewolnik na południe USA. W obsadzie m.in. Benedict Cumberbatch, Michael Fassbender i Brad Pitt.



PROGRAM TV

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

SOBOTA-NIEDZIELA 17-18 LISTOPADA 2018

15

SOBOTA \ 17.11

Programy autorów „Codzienniej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru

	TVP 1	TVP 2	TVN	POLSAT	REPUBLIKA	TRWAM
RANO	07:20 Rok w ogrodzie 07:45 Rok w ogrodzie extra 08:00 Las bliżej nas - dok. 08:25 Pełnosprawni 08:50 Studio Raban 09:20 Rodzinny ekspres 09:50 Fascynujący świat: Serce z żelaza 10:55 Korona królów (124) - serial 11:25 Korona królów (125) - serial 11:55 Korona królów (126) - serial 12:35 Rolnik szuka żony 5 (9) - pr. rozryw.	06:25 Barwy szczęścia (1940) - serial 07:00 M jak miłość (1397) - serial 07:55 Pytanie na śniadanie 08:50 Panorama 08:55 Pytanie na śniadanie 11:40 To je Borowicz. Podróże ze smakiem - mag. 12:15 Mów mi Dave - komedia, USA 2008 14:00 Familiada - teleturniej 14:35 Koło fortuny - teleturniej 15:15 8. Plocka Noc Kabaretowa. Kabaretowe Igrzyska 2014 - pr. rozryw. 16:25 Słowo na niedzielę 16:35 Rodzinka.pl (249) - serial 17:10 O mnie się nie martw 9 (10) - serial 18:00 Panorama 18:20 Pogoda 18:25 Sport 18:35 Postaw na milion - teleturniej 19:25 Kulisy „Postaw na milion” 19:35 Lajk! 20:05 The Voice of Poland 9. Live (15) - widowisko 22:40 Sierocki na sobotę	05:45 Mango - telezakupy 08:00 Dzień Dobry TVN 11:00 Na Wspólnej (2778) - serial 11:25 Na Wspólnej (2779) - serial 11:50 Na Wspólnej (2780) - serial 12:25 Na Wspólnej (2781) - serial 12:50 MasterChef (10) - pr. rozryw. 14:20 Ameryka Express (11) - reality show 16:00 „Miłość jest wszystkim” - kulisy produkcji 16:30 Kobieta na krańcu świata (1) - dok. 17:00 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw. 18:00 36,6°C (11) - serial 19:00 Fakty 19:30 Sport 19:40 Pogoda 19:45 Uwaga! 20:00 Mam talent! (11) - pr. rozryw. 21:55 Mamma Mia! - komedia muzyczna, Niemcy/Wielka Brytania/USA 2008, reż. Phyllida Lloyd, wyk. Meryl Streep, Colin Firth, Pierce Brosnan, Amanda Seyfried. 00:10 Młoda Sophie chciałaby zaprosić na swój ślub ojca, którego nigdy nie poznała. Na podstawie pamiętnika matki wylania trzech potencjalnych kandydatów. 03:00 Uwaga!	04:55 Disco Gramy 05:40 Telezakupy TV Okazje 06:00 Nowy dzień z Polsat News 09:00 My3 - pr. dla dzieci 09:30 My3 - pr. dla dzieci 10:05 Ewa gotuje - mag. 10:40 Ramona i Beezus - film familijny, USA 2010, reż. Elizabeth Allen, wyk. Joey King, Selena Gomez 12:50 World of Dance - Polska (10) - pr. rozryw. 14:50 The story of my life. Historia naszego życia (8) - talk-show 15:50 Kabaret na żywo według Paraniennormalnych - pr. rozryw. 17:45 Chłopaki do wzięcia (119) - serial 18:20 Chłopaki do wzięcia (120) - serial 18:50 Wydarzenia 19:20 Sport 19:25 Pogoda 19:30 Świat według Kiepskich (50) - serial 20:00 Zwierzogród - film animowany, USA 2016 22:15 Twoja Twarz Brzmi Znajomo 10 (10) - pr. rozryw. 00:20 Skazany na piekło - dramat sensacyjny, USA 2003, reż. Ringo Lam, wyk. Jean-Claude Van Damme. Kyle LeBlanc, Amerykanin pracujący w Rosji, zostaje skazany za zabójstwo mordercy swojej żony. Trafia do więzienia o zaostrzonym rygorze. Musi stoczyć tam walki na śmierć i życie. 02:55 Tajemnice losu - pr. rozryw.	07:00 Telezakupy 08:00 Polska na dzień dobry. Weekend 09:35 Uwaga na zdrowie 10:00 Podsumowanie polityczne tygodnia 11:00 Kalendarz historyczny 11:15 Telezakupy 12:15 Starcie cywilizacji 12:40 Telezakupy 14:40 Geopolityczny tygiel 15:00 Koronka do Miłosierdzia Bożego 15:20 Telezakupy 16:20 Kalendarz historyczny 16:35 Zawód: żołnierz 16:50 Podsumowanie polityczne tygodnia 17:50 Otwartym tekstem 18:30 Dzisiaj - główne wydanie serwisu informacyjnego 18:50 Sport w Republice 18:55 Prognoza pogody 19:05 Na pomoc! 19:35 Wywiad z chuliganem 20:35 Rozmowa ściśle jawna 21:00 Za siódmą górą - program Stefana Czernieckiego 21:20 Republika sztuki 22:00 Poland Daily 22:10 Poland Daily - Weather 22:20 Weekend w Republice 23:50 Kalendarz historyczny 00:00 Poland Daily 00:10 Poland Daily - Weather 00:15 Oddaję Państwu głos 01:10 Dokument w Republice - Próba 02:00 Poland Daily 02:10 Poland Daily - Weather 02:15 Dzisiaj - główne wydanie serwisu informacyjnego 02:35 Sport w Republice 02:40 Dokument w Republice	08:00 Informacje dnia 08:15 Westerplatte młodych 09:00 Franciszkanie 09:45 180 lat na zdrowie 10:00 Informacje dnia 10:15 Poradnik szczęśliwego małżeństwa 10:25 Myśląc Ojczyzna 10:35 Polski punkt widzenia 11:00 Kropelka radości 12:00 Anioł Pański 12:03 Informacje dnia 12:20 Warto zauważyć 12:50 Porady medyczne boni-fratrów 13:20 Siódmy sakrament 13:45 Ocalić od zapomnienia 14:00 Ziemia Obiecana 15:00 Bazylika św. Jana na Lateranie 15:30 Wierzę w Boga 15:45 Spotkania z ekologią 16:00 Informacje dnia 16:10 Krok serca 16:40 Legendy 17:00 Z Parlamentu Europejskiego 17:30 Okiem kamery 18:00 Anioł Pański 18:05 Informacje dnia 18:15 Rozmowy niedokończone 19:30 Katecheza ks. bp. Antoniego Długosza 19:45 Modlitwa z udziałem dzieci 20:00 Informacje dnia 20:20 Różaniec 20:50 Myśląc Ojczyzna 21:00 Apel Jasnogórski 21:20 Informacje dnia 21:40 Polski punkt widzenia 22:00 Król Dawid 23:00 52. Festiwal im. Jana Kiepury 23:50 100 cudownych miejsc na świecie
PO POŁUDNIU	13:35 Okrasa łamie przepisy 14:10 Jak to działa? 14:40 Gen innowacyjności 14:50 Spis treści 15:05 Ojciec Mateusz (261) - serial 15:50 Skoki narciarskie: Zawody Pucharu Świata w Wiśle 17:00 Teleexpress 17:10 Skoki narciarskie: Zawody Pucharu Świata w Wiśle 18:25 Drogi wolności (11) - serial 19:30 Wiadomości 20:05 Pogoda 20:10 Alarm! 20:25 Sport					
WIECZOREM	20:30 Dziewczyny ze Lwowa (37) - serial 21:30 Zniewolony - dramat biograficzny, Wielka Brytania/USA 2013, reż. Steve McQueen, wyk. Chiwetel Ejiofor, Michael Fassbender 23:55 Pociąg śmierci do Denver - thriller, USA 1999, reż. Dick Lowry, wyk. Rob Lowe, Kristin Davis 02:05 Manchester by the Sea - dramat obyczajowy, USA 2016					

NIEDZIELA \ 18.11

Programy autorów „Codzienniej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru

	TVP 1	TVP 2	TVN	POLSAT	REPUBLIKA	TRWAM
RANO	07:00 Transmisja mszy świętej z Sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Krakowie-Łagiewnikach 08:00 Tydzień 08:35 Las bliżej nas 09:00 Panama i jej oblicza przed ŚDM 2019 - reportaż 09:35 Weterynarze z sercem 10:05 Zakochaj się w Polsce 10:30 Leśniczówka (55) - serial 10:55 Leśniczówka (56) - serial 11:25 Leśniczówka (57) - serial	05:55 Barwy szczęścia (1942) - serial 06:25 Barwy szczęścia (1943) - serial 07:00 M jak miłość (1398) - serial 07:55 Pytanie na śniadanie 08:50 Panorama 08:55 Pytanie na śniadanie 10:50 Rodzinne oglądanie: Przeżyć w Serengeti - film dokumentalny, Wielka Brytania 2015 11:55 Gwiazdy w południe: 11:55 Lawrence z Arabii (1) - dramat przygodowy, Wielka Brytania 1962 14:00 Familiada - odcinek specjalny 14:35 Koło fortuny - teleturniej 15:10 Rodzinka.pl (249) - serial 15:45 The Voice of Poland 9. Live (15) - widowisko 18:00 Panorama 18:20 Pogoda 18:25 Sport 18:35 Na dobre i na złe (720) - serial 19:35 Zakupy pod kontrolą 2 (10) - reality show	05:45 Mango - telezakupy 08:00 Dzień Dobry TVN 11:00 Kobieta na krańcu świata - dok. 11:35 Co za tydzień 12:00 Diagnosta (11) - serial 13:00 Mam talent! - pr. rozryw. 14:55 Top Model (11) - reality show 15:55 Minionki rozrabiają - film animowany, USA 2013, reż. Pierre Coffin. Tajemniczy złoczyńca zamienia słodkie Minionki w paskudne potwory, które pożerają wszystko, co stanie im na drodze. Gru musi je uratować. 18:00 Domowe rewolucje (7) - pr. rozryw. 19:00 Fakty 19:25 Sport 19:35 Pogoda 19:45 Uwaga! 20:00 MasterChef (11) - pr. rozryw. 21:30 Pod powierzchnią (5) - serial 22:30 Nocny pościg - dramat sensacyjny, USA 2015, reż. Jaume Collet-Serra, wyk. Liam Neeson, Ed Harris. Starzejący się płatny morderca, Jimmy, pragnie ochronić porzuconego syna przed byłym przełożonym - potężnym szefem mafii. 00:55 R.I.P.D.: Agenci z zaświatów - komedia sensacyjna, USA 2013, reż. Robert Schwentke, wyk. Jeff Bridges, Ryan Reynolds, Kevin Bacon 03:00 Uwaga!	06:00 Nowy dzień z Polsat News 08:40 Jeźdźcy smoków na końcu Świata - serial anim. 09:10 Madagwiazdka - film animowany, USA 2009 09:40 Piękna i bestia - film animowany, USA 1991, reż. Gary Trousdale. Zaklęcie wróżki zamienia okrutnego księcia w przerażającą Bestię. Aby zdjąć urok, Bestia musi zdobyć miłość pięknej Belli. 11:30 Czysta z Beverly Hills 2 - film familijny, USA 2011, reż. Alex Zamm 13:15 Zwierzogród - film animowany, USA 2016 15:40 Twoja Twarz Brzmi Znajomo 10 (10) - pr. rozryw. 17:35 Nasz nowy dom (129) - reality show 18:40 Dom pełen życia - serial 18:50 Wydarzenia 19:15 Sport 19:25 Pogoda 19:30 Państwo w państwie - pr. publ. 20:05 W rytmie serca (39) - serial 21:05 RYJEK 2018 - widowisko 00:05 Ślad (17) - serial 01:05 Ślad (18) - serial 02:05 Kapitan Ameryka: Wojna bohaterów - film SF, USA 2016, reż. Anthony Russo, wyk. Chris Evans, Scarlett Johansson, Sebastian Stan, Anthony Mackie. Rządy na całym świecie tworzą ustawę o rejestrowaniu wszystkich obywateli, którzy mają nadludzkie umiejętności.	07:00 Transmisja mszy świętej z parafii pod wezwaniem świętego Augustyna w Warszawie 08:10 Republika sztuki 08:45 Kalendarz historyczny 09:06 7x24 10:10 Uwaga na zdrowie 10:35 Gwiazdy w Republice 11:00 Salonik polityczny 12:00 Polityczna kawa 13:05 Telezakupy 15:05 Magazyn wojskowy 15:30 Telezakupy 18:30 Dzisiaj - główne wydanie serwisu informacyjnego 18:50 Sport w Republice 18:55 Prognoza pogody 19:10 7x24 20:10 Polityczna kawa 21:15 Polska poza Polską 21:30 Analfabet III RP 22:00 Poland Daily 22:10 Poland Daily - Weather 22:15 Wywiad z chuliganem - program Piotra Lisiewicza 23:15 Koniec Systemu 00:00 Poland Daily 00:10 Poland Daily - Weather 00:15 10.04.2010. Fakty 00:35 Gwiazdy w Republice 00:58 Za siódmą górą - program Stefana Czernieckiego 01:20 Dokument w Republice - Bitwa pod Rzębaczem 02:00 Poland Daily 02:10 Poland Daily - Weather 02:15 Analfabet III RP 02:45 Dzisiaj - główne wydanie serwisu informacyjnego 03:15 Dokument w Republice - Próba 04:00 Poland Daily	08:00 Słowo Życia 08:05 Polski punkt widzenia 08:30 Z Parlamentu Europejskiego 09:00 Myśląc Ojczyzna 09:10 Spotkanie z Magdą Buczek 09:15 Katecheza ks. bp. Antoniego Długosza 09:30 Msza święta 10:40 52. Festiwal im. Jana Kiepury 11:30 U Matki Boskiej na ordynansach 12:00 Anioł Pański z Ojcem Świętym Franciszkiem 12:20 Wieś - to też Polska 13:30 Papież Polak do rodaków 14:05 Jasnogórskie Te Deum 15:00 Śladami apostoła Pawła 15:50 100 cudownych miejsc na świecie 16:00 Informacje dnia 16:10 Koncert życzeń 17:00 Tam, gdzie Bóg płacze 17:30 Okiem kamery 18:00 Anioł Pański 18:05 Informacje dnia 18:15 Rozmowy niedokończone 19:25 Retrospekcja 19:30 Moja katolicka rodzina 20:00 Informacje dnia 20:20 Różaniec 20:50 Myśląc Ojczyzna 21:00 Apel Jasnogórski 21:20 Informacje dnia 21:40 52. Festiwal im. Jana Kiepury 22:30 Pocztówka z Indii 22:40 Tydzień z Ziemi Świętej 23:00 Jak my to widzimy 23:30 Legendy 23:50 Niezwykłości przyrody Nowej Zelandii
PO POŁUDNIU	19:30 Wiadomości 20:00 Pogoda 20:05 Sport 20:10 Drogi wolności (12) - serial 21:15 Rolnik szuka żony 5 (10) - pr. rozryw. 22:15 Plan B - komedia romantyczna, USA 2010, reż. Alan Poul, wyk. Jennifer Lopez, Alex O'Loughlin 00:10 Zniewolony - dramat biograficzny, Wielka Brytania/USA 2013 02:30 Jaka to melodia? - pr. rozryw.					
WIECZOREM						

2 OPINIE
 3 TEMAT DNIA
 4-5 POLSKA
 6-7 ŚWIAT
 8-12 GOSPODARKA
 13 KULTURA
 15 PROGRAM TV
 16 SPORT



fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

CYTAT DNIA

KAMIL STOCH \ W tym sezonie zawodnicy będą ważeni bez butów i bez wkładek. Bardzo dużo mówi się o tym przepisie, jakby był nie wiadomo jak istotny. To jest jednak drobna zmiana. Tak naprawdę my próbujemy dostosować masę ciała do swojego samopoczucia.

REPREZENTACJA \ Kolejna porażka Biało-Czerwonych, tym razem z Czechami

Kłątwa nad Brzęczkiem

Polska przegrała z Czechami 0:1 w towarzyskim meczu w Gdańsku. Był to piąty mecz Jerzego Brzęczka jako selekcjonera i trzecia porażka z rzędu. Nie wygrał jeszcze żadnego. – Wisi nad nami jakaś kłątwa – żalił się po meczu Kamil Grosicki, jeden z najlepszych polskich piłkarzy w tym spotkaniu.

Artur Szczepanik

Kogo jeszcze po starciu z Czechami można ocenić pozytywnie? Może jeszcze bramkarza Łukasza Skorupskiego, Mateusza Klichy, ewentualnie rezerwowego Damiana Kądziora. Pozostali zawiedli. Robert Lewandowski walczył przez cały mecz, ale w najważniejszej sytuacji, mając przed sobą tylko pustą bramkę, nie trafił w piłkę, która podskoczyła na nierównej murawie.

– Stwarzamy sytuacje, ale nie możemy ich zamienić na bramkę – przyznał Grosicki. – Na pewno teraz potrzebujemy przełamania, czyli zwycięstwa, o czym zresztą wspominałem przed meczem z Czechami. Tym razem się nie udało, ale nie było daleko. Mielśmy przecież kilka dogodnych sytuacji, ale bramki nie zdołaliśmy zdobyć. Pomimo kolejnego niepowodzenia nie poddajemy się i walczymy dalej. Wszyscy wierzymy, że nadejdą dla niej lepsze czasy – podsumował Grosicki.

Podobnie wypowiedział się też prezes PZPN Zbigniew Bo-



Robert Lewandowski walczył przez cały mecz, ale w najważniejszej sytuacji, mając przed sobą tylko pustą bramkę, nie trafił w piłkę
| fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

niek. – Nie był to wielki mecz, ale straciliśmy bramkę w momencie, kiedy praktycznie tylko my graliśmy w piłkę. Trzeba to przyjąć z pokorą. Oczywiście nikt nie chce takich meczów przegrywać, bo nie jest przyjemnością ciągle gratulować prezesom innych federacji, ale na eliminacje będziemy gotowi – zaznaczył.

Teraz przed Polakami znacznie trudniejszy i waż-

niejszy sprawdzian. Jeśli we wtorek w Portugalii nie przegramy, to w grudniu będziemy losowani z pierwszego koszyka w eliminacjach mistrzostw Europy. Jeśli przegramy, to okaże się niestety, że Brzęczek zmarnował to, co pozostawił po sobie Adam Nawałka – wysokie notowania w rankingach.

Boniek broni wymyślonego przez siebie selekcjonera,

ale dziennikarze plotkują, że szuka już wariantu rezerwowego na wypadek, gdyby Brzęczek w marcu słabo rozpoczął eliminacje Euro 2020. Tak szybka dymisja trenera reprezentacji byłaby czymś w ostatnich latach niespotykanym. Poprzednim selekcjonerem, który tak szybko stracił pracę, był... Boniek, który pracował z reprezentacją od sierpnia do listopa-

da 2002 r. Z pięciu meczów wygrał dwa z San Marino i Nową Zelandią. Przegrał też dwa u siebie z Łotwą i na wyjeździe z Danią.

Brzęczek na razie nie myśli o zmianie pracy i jest optymistą. – Jeśli drużyna przetrwa, to jestem przekonany, że będzie silna i dobra – powiedział selekcjoner. – Gdyby piłka nie podskoczyła Robertowi Lewandowskiemu w polu karnym, wyrównalibyśmy, a później pokusilibyśmy się o zdobycie drugiej bramki. Szczególnie wyraźnie nam nie sprzyja. Przeciwnik wykorzystał jedną sytuację, później miał jeszcze tylko jedną, a my stworzyliśmy ich kilka, ale żadnej nie wykorzystaliśmy. Na pewno to nie było to, czego oczekiwaliśmy, ale pomimo tej porażki nie było to złe spotkanie. Było zaangażowanie, determinacja i piłkarska złość. Zawodnicy chcieli za wszelką cenę wyrównać. Dużo ciekawych rzeczy wtedy zaprezentowaliśmy, ale oczywiście nie jesteśmy zadowoleni, że przegraliśmy – podkreślił.

Dramatycznie w meczu z Czechami prezentowała się polska defensywa, jej najsłabszym ogniwem był Jan Bednarek, który od początku sezonu niemal w ogóle nie gra w swoim klubie Southampton. Niewiele lepszy był jego partner ze środka obrony Marcin Kamiński. Z defensorów solidnie spisali się jedynie Bartosz Bereszyński.

KRZYŻÓWKA

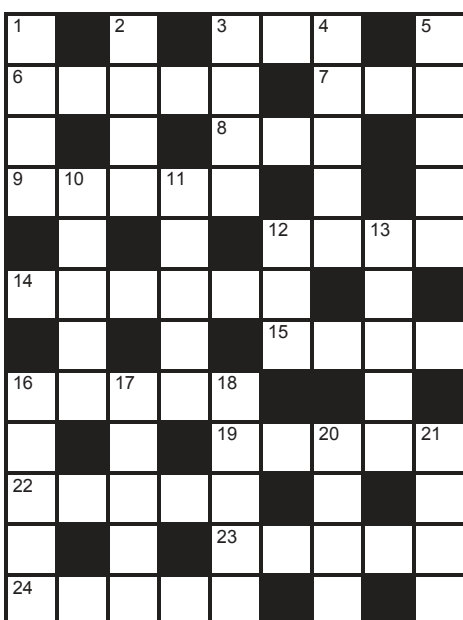
POZIOMO

- 3) ma dwa końce
- 6) drzazga pod paznokciem
- 7) mazurskie miasto
- 8) żółty lub pleśniowy
- 9) epoka Rubensa
- 12) seria zjawisk
- 14) uboczne odczucie smakowe
- 15) większy od foki
- 16) potocznie koniec
- 19) spokojny filozof
- 22) dawniej wydatek
- 23) pasmo górskie
- 24) szkocki wzór

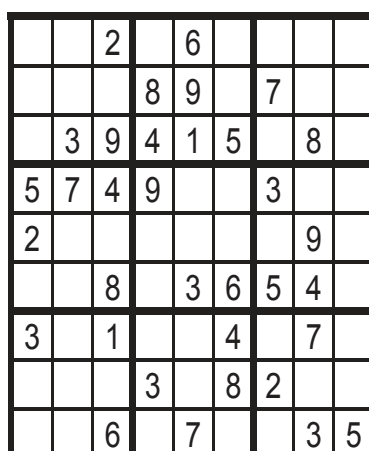
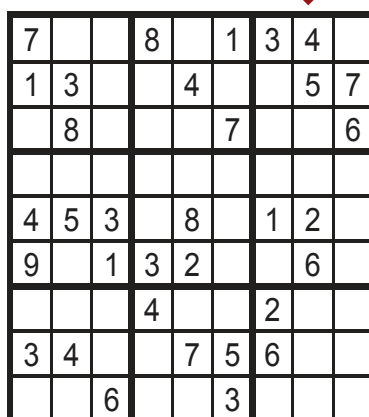
PIONOWO

- 1) otwór w głąb kopalni
- 2) partia Kliczki
- 3) na głowie kolarza
- 4) Zelnik, aktor
- 5) masa na szkła okularowe
- 10) greckie forum
- 11) bezmiar oceanu

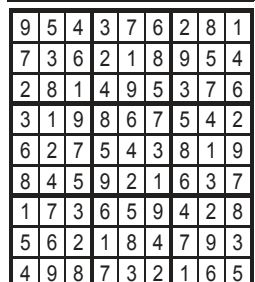
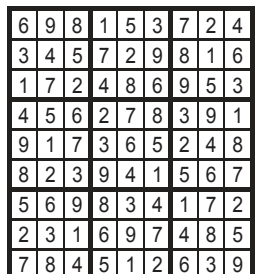
- 12) ciężki karabin maszynowy
- 13) ptaki lub grzyby
- 16) długi drąg z hakiem
- 17) taniec z Rio
- 18) dusi alergika
- 20) syberyjskie miasto
- 21) napój z ekspresu



SUDOKU



ROZWIĄZANIA



Gazeta Polska
codziennie

e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrawa 63/43, 02-056 Warszawa
faks +48 (22) 825 12 25
tel.: +48 (22) 290 29 58

Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępcy red. nac.: Katarzyna Gojska, Olga Doleśniak-Harczuk

Wydawca numeru: Olga Doleśniak-Harczuk
Sekretarz redakcji: Katarzyna Ruczkowska
Z-cy: Joanna Szczurowska, Małgorzata Ablewska, Katarzyna Szol, Piotr Łukasz

Polska: Dorota Kania (kier.), Igor Szczepanowicz (z-ca)
Świat: Olga Alehno (kier.), Konrad Wysocki (z-ca)
Obrona narodowa: Igor Szczepanowicz
Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.), Wojciech Mucha (p.o. z-cy kier.)

Gospodarka: Piotr Chmielarz (p.o. kier.)
Kultura: Anna Krajewska (p.o. z-cy kier.)
Sport: Artur Szczepanik (kier.)
Mazowsze: Natalia Karacz-Kaczowska (p.o. kier.)
Pomorze: Maciej Kożuszek (kier.)
Łódź: Ilona Węgrzyn (kier.)
Dolny Śląsk: Dobromiła Wrońska (kier.)
Śląsk: Mariusz Andrzej Urbanke (kier.)
Nadzór graficzny: Mariusz Trolński (kier.), Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)
DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Razcwarkow, Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek, Maciej Kielucki
Fotodycja: Maja Wójcik, Karolina Jonderko
Wydawca: Forum SA
Zarząd: Grzegorz Tomaszewski
Rada nadzorcza: Ryszard Czarnecki (przewodniczący)

Reklama, promocja, ogłoszenia:
reklama@gpcodziennie.pl, tel. (22) 659 01 74
Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13:
Anna Kazimierzczuk, tel. 603 117 483, Ewa Wójcik, tel. 505 942 224
e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Public Relations: +48 607 055 060
Druk: Seregni Printing Group: Warszawa, Sosnowiec
Prenumerata: RUCH SA (krajowa i zagraniczna), Garmond Press SA (krajowa)
Prenumerata e-wydania: www.gpcodziennie.pl
www.facebook.com/GPCodziennie

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie” materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę na ich emisję w internecie.

WROCŁAW NOWE WŁADZE SAMORZĄDOWE I PIERWSZE PROTESTY



Obywatele RP przeciwko demokratycznej koalicji

Obywatele RP zakłócający patriotyczny Marsz Polski Niepodległej | fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

Obywatele RP dający się już wielokrotnie poznać jako kontestatorzy władzy, nie zamierzają zawieść i teraz. Kiedy w poniedziałek ma nastąpić zaprzysiężenie radnych sejmiku wojewódzkiego, planują zaprotestować pod urzędem z hasłem „Nie dla koalicji z PiS”.

Janusz Wolniak

Ta nader aktywna i hałaśliwa grupka aktywistów, którą łatwo było zauważyć na niedawnym proteście przeciwko Marszowi Niepodległości, ponownie zamierza dać znać o sobie. Tym razem chce zakwestionować w zasadzie wyniki wyborów, bo przecież odmawianie partiom prawa do zawiązywania koalicji jest bezzasadne.

Inauguracja nowego Sejmiku Wojewódzkiego to święto demokracji. Fakt, że tu Prawo i Sprawiedliwość ma współzadzić z Bezpartyjnymi Samorządowcami jest dla niektórych ludzi pretekstem do organizowania awantur. Oczywiście mają do tego prawo, chociaż bardzo się starają udowodnić, że rzekomo żyją w państwie, gdzie prawo nie jest przestrzegane.

Ciekawe, czy również protestowaliby, gdyby Bezpartyjni Samorządowcy zawarli so-

jusz z Platformą Obywatelską? Na Facebooku utworzyli już wydarzenie, w którym apelują do swoich zwolenników o przybycie na protest.

„Wzywamy wszystkich demokratów, w tym sygnatariuszy apelu do Bezpartyjnych Samorządowców, do udziału w demonstracji przed Dolnośląskim Urzędem Wojewódzkim, w poniedziałek 19 listopada o godz. 9.30” – piszą Obywatele RP.

Swoją protest uzasadniają rzekomym oszustwem sygnatariuszy porozumienia, czyli PiS i Bezpartyjnych Samorządowców.

„Raz jeszcze zademonstrujemy nasz sprzeciw wobec sojuszu samorządowców z autorytarną, centralistyczną i antysamorządową władzą. Tym bardziej że przekonywała ona do tego sojuszu również posadami w państwowych spółkach. Jednocześnie przeciwstawiamy się cynizmowi, politycznej korupcji i łamaniu zasad elementarnej przyzwoitości. Układ

z PiS stanowi też zdradę własnych wyborców, którzy oddali swoje głosy na niezależnych, a nie na przystawkę partii rządzącej” – kończą swój apel.

Obywatele RP bardzo liczą na to, że wraz z nimi pojawią się flagi organizacji demokratycznych i partii opozycyjnych, i zdradzeni wyborcy.

19 listopada nastąpi zaprzysiężenie nowej Rady Miasta i prezydenta Wrocławia. Zobaczmy, na ile wejście radnych Platformy i Nowoczesnej upartyjni samorząd wrocławski i czy nowy prezydent podda się partyjnemu dyktatowi. Na razie doszły nas informacje o tym, że nowym dyrektorem wydziału komunikacji społecznej w Ratuszu ma zostać Przemysław Gałęcki, do tej pory dziennikarz Radia Wrocław, prowadzący w rozgłośni główne rozmowy z politykami.

Są też na giełdzie nazwiska nowych wiceprezydentów, ale poczekajmy z tym do poniedziałku.



WROCŁAW

Święto politechniki

Podczas uroczystości z okazji święta Politechniki Wrocławskiej odprawiona została msza św. w intencji wrocławskiego środowiska akademickiego i odsłonięto tablicę nadającą kościołowi pw. Najświętszego Serca Jezusowego status akademickiego. Następnie delegacje złożyły kwiaty pod pomnikiem Martyrologii Profesorów Lwowskich. Podczas uroczystości w auli gmachu głównego odbyły się: wystąpienie rektora PWR prof. Cezarego Madryasa, wręczenie nagród naukowych i stypendiów, nadanie tytułu konsula hono-

wego Politechniki Wrocławskiej i uhonorowanie prof. Aleksandra Werona Medalem Politechniki Wrocławskiej. 15 listopada 1945 r. prof. Kazimierz Idaszewski wygłosił w Politechnice Wrocławskiej pierwszy wykład w dziejach polskich uczelni powojennego Wrocławia. Na pamiątkę tamtego wydarzenia obchodzimy we Wrocławiu święto nauki, a od 1984 r. także święto Politechniki Wrocławskiej. W obchodach wzięła też udział delegacja „Solidarności” z przewodniczącym Kazimierzem Kimsą. Uroczystość uświetnił Akademicki Chór Politechniki Wrocławskiej pod dyktando Małgorzaty Sapięchy-Muzioł.

(jw)



POMOC KRESOWIAKOM

WROCŁAW \ W ramach zbiórki charytatywnej „Wigilijna paczka dla rodaka ze Lwowa” do 10 grudnia do Liceum Ogólnokształcącego nr VIII przy ul. Jantarowej 5 można przynosić chemię gospodarczą, artykuły higieniczne i medyczne oraz spożywcze o długim terminie ważności. Dary trafią m.in. do dzieci z prowadzonego przez Fundację Dajmy Nadzieję domowego hospicjum, działającego przy katedrze lwowskiej.

fol. mat. pras./d

LOKALNA POLITYKA

Czy taka osoba może być wiceprezydentem Wrocławia?

Skandaliczne zachowanie radnej miejskiej Renaty Granowskiej na żywo na antenie Radia Rodzina dyskredytuje ją w sprawie poważnej kandydatury na wiceprezydenta miasta.



Niekulturalne prowadzenie radiowej debaty stawia Renatę Granowską w nowym świetle w kontekście jej kandydatury na wiceprezydenta Wrocławia | fot. YouTube/d

W audycji „Poranny Gość” w środę w Radiu Rodzina gościli Renata Granowska (Koalicja Obywatelska) oraz Robert Grzechnik (Partia Wolność). Dziennikarka podjęła rozmowę o wrocławskim Marszu Polski Niepodległej i przykrych incydentach z nim związanych. To nie było jednak dobre wystąpienie Granowskiej, która podczas niecałych 14 minut dała popis niekompetencji, braku kultury i arogancji.

Przed wszystkim radna notorycznie przerywała swojemu rozmówcy i w niewybrednych słowach podsumowywała jego wypowiedzi, z którymi naturalnie się nie zgadzała. Dziennikarka Radia Rodzina nie była w stanie jej uspokoić przed mikrofonem. Gość porannego programu często unosiła głos i była o krok od wyjścia ze studia, ponieważ nie potrafiła wysłuchać swojego politycznego oponenta.

Sugerowała mu także, że jest przez kogoś sterowany, ponieważ czyta z kartki, podczas gdy Robert Grzechnik przywoływał dokładnie zapis konstytucji, czyli był dobrze przygotowany do programu. Radna zaś odpowiadała wymijająco i enigmatycznie, a w dodatku dała się ponieść emocjom. Zapytana, kto powinien ponieść odpowiedzialność za złamanie prawa na marszu narodowców, odparła: „Wrocław to miasto wielu kultur, wolności i konstytucji” oraz „Nie da się z PiS-em rozmawiać” czy „Wina Tuska jak zwykle?”. Na nagraniu słychać było, jak Renata Granowska nie potrafi nad sobą zapanować, szamocze się i wykrzykuje.

Niestety równie kiepsko członkini Koalicji Obywatelskiej wypadła na płaszczyźnie nie tylko kultury osobistej, ale i merytoryki. Jej zdaniem wszyscy uczestnicy marszu

narodowców, czyli 9 tys. osób, przyszło robić zadymę. Policja zaś wydała specjalny komunikat, w którym jasno dała do zrozumienia, że incydenty z rannymi osobami były niewielką częścią całego zgromadzenia, które przebiegło bez żadnych konfrontacji i burd, jak to miało miejsce we wcześniejszych latach. Pani Granowska posługuje się tą samą narracją od lat i nieważne, co się wydarzy na ulicach, będzie szła w zaparte, że wszyscy uczestnicy to bandyci i wandalie.

Oprócz tego radna wrocławska wypowiadała się kompletnie nie na temat, np. na żywo zadając pytanie Grzechnikowi: „A gdzie pan był na wakacjach w tym roku?”, chcąc zaatakować go pod swoją tezę, że Unia Europejska daje możliwość swobodnego przekraczania granic i Polacy z tego korzystają. Po chwili w sposób agresywny zarzuciła mu, jakby nie pamiętając swojego pytania sprzed chwili, że zadaje jej osobiste pytania. Najciekawszy w tej rozmowie był fakt, że każdy zarzut Granowskiej w stosunku do Grzechnika odnosił się dokładnie do niej samej: lekceważący ton, interesowanie się życiem prywatnym, krzyk, brak kultury. A środowisko Koalicji Obywatelskiej tak często podnosi kwestię mowy nienawiści. Teraz mają jej najlepszy przykład w swoich szeregach. Audycja jest dostępna do odsłuchania na stronie internetowej Radia Rodzina.

Tak niekulturalne prowadzenie debaty stawia Renatę Granowską w nowym świetle w kontekście jej poważnej kandydatury na wiceprezydenta Wrocławia. Tą audycją wystawiła sobie i swojemu środowisku naprawdę świetną wizytówkę.

Nikodem Prokocimski

O tym, jak nietypowo można uczcić 100. rocznicę niepodległości Polski, opowiedział znany wrocławski podróżnik i przewodnik miejski Andrzej Kofluk. W czasie wakacji postanowił udać się w podróż rowerem dookoła Polski i odwiedzić jak najwięcej miejsc ważnych dla historii Polski.

Janusz Wolniak

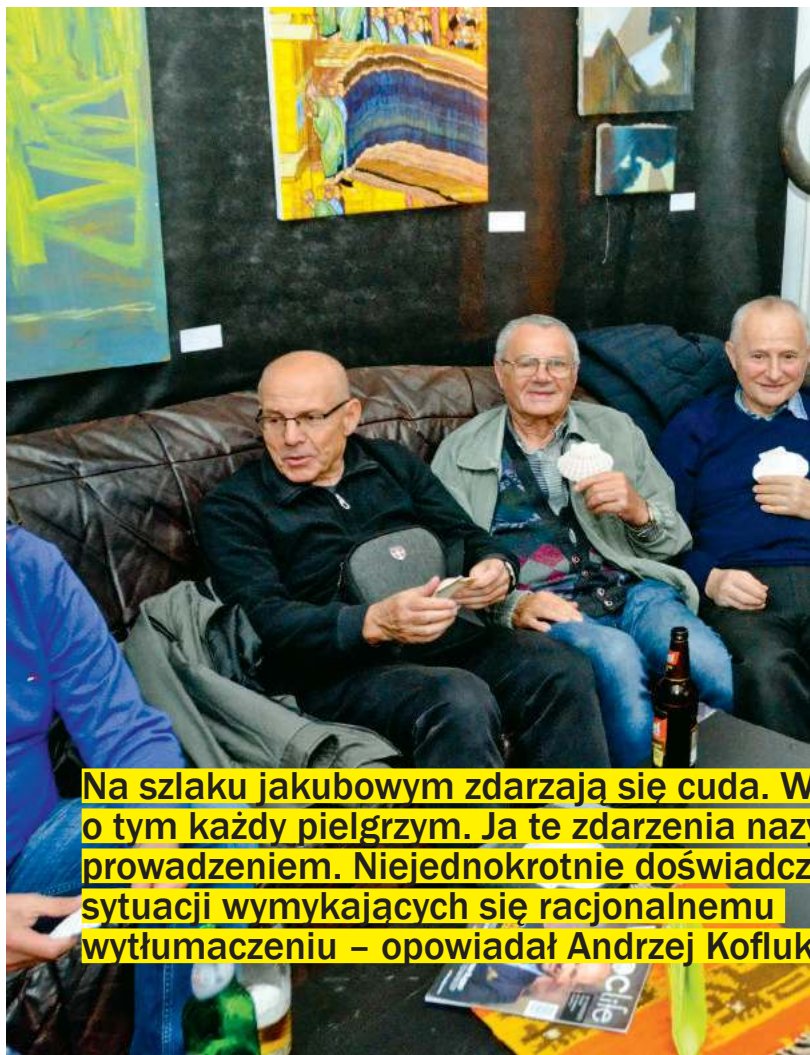
W części podróży Andrzejowi Koflukowi towarzyszył Stanisław Ozdoba, również wrocławianin. Obaj podróżnicy są miłośnikami szlaków św. Jakuba. Dlatego wyruszając z Wrocławia, wzdłuż granic Polski, pragnęli odwiedzić jak najwięcej miejsc uświęconych patriotycznymi dokonaniem różnych bohaterskich zdarzeń oraz odwiedzać napotkane sanktuaria. I ten cel osiągnęli. Przez ostatnie lata Andrzej Kofluk przeszedł wiele pielgrzymich szlaków. Słynne były jego piesze wędrówki do Santiago de Compostela i do Rzymu. Teraz w roku obchodów rocznicowych odzyskania niepodległości celowo wybrał podróż po Polsce. Swego czasu, jako działacz Stowarzyszenia dróg św. Jakuba w Polsce, wytyczał nowe szlaki. Dzisiaj Dróg Jakubowych w Polsce jest już 6,5 tys. km. Znakiem rozpoznawczym pielgrzymów jest muszla. Dla tych, którzy przyszli na spotkanie we Wrocławiu, podczas którego opowiadał o swojej ostatniej podróży, Andrzej przygotował niespodziankę. Wszyscy otrzymali po pięknej muszli.

– Na szlaku jakubowym zdarzają się cuda. Wie o tym każdy pielgrzym. Ja te zdarzenia nazywam prowadzeniem. Niejednokrotnie doświadczałem sytuacji wymykających się racjonalnemu wytłumaczeniu. Byli to cudowni napotkani ludzie, były to anioły prowadzące do celu i ratujące z małych i większych opresji – opowiadał Andrzej Kofluk.

Filozofia podróży Andrzeja jest bardzo prosta. Ma określony cel podróży, ale w jej trakcie zdaje się na Opatrzność Bożą. Nie było wędrówki, podczas której nie znalazłby noclegu i pożywienia. Czasami anioł stróż prowadził go na gościnne pokoje, a czasami otaczało go niebo. Czy słońce, czy deszcz, nigdy nie ustawał w wędrówce. Nawet przemoczony do suchej nitki czy przemarznięty na kość nie poddawał się zmęczeniu i nie tracił nadziei na zmianę losu. W jego

SZLAKI

Patriotycy ze Święty



przypadku wiara zawsze czyniła cuda.

W czasie podróży Andrzej trzyma się paru zasad. Odwiedzane miejsca fotografuje, a tam gdzie jest parafia czy jakiś punkt muzealny, zbiera pieczętki i wpisy do dzienniczka pielgrzyma. Dedykacje piszą też napotkani ludzie.

Imponująca jest liczba udokumentowanych przez podróżnika odwiedzanych miejsc. Ale nie to stanowi o fenomenie tych podróży. Dla Kofluka najważniejsze są niezwykle historie związane z odwiedzanymi miejscami. Z jego opowieści wyłaniają się często zapomniane fragmenty naszej historii. Odwiedził m.in. Stoczek

Warمیński, w rzeczywistości noszący nazwę Stoczek Klasztorny, który był pierwszym miejscem internowania Prymasa Tysiąclecia. Tam Andrzej odwiedził celę, w której przebywał bp Stefan Wyszyński. Był też na terenie niemieckiego obozu koncentracyjnego Stutthoff z czasów II wojny światowej, miejsca pamięci o niemieckich mordach m.in. na ludności kaszubskiej. Na trasie jego podróży znalazł się też kościół w Suchowoli, gdzie ochrzczony był Jerzy Popiełuszko, błogosławiony męczennik.

Słuchając opowieści Kofluka, możemy prześledzić i najstarsze dzieje naszej ojczyzny, nawet jeszcze z czasów przed

SERIA ATAKÓW NA BANKOMATY

PRZESTĘPSTWO \ W nocy z czwartku na piątek w miejscowości Ruja nieznani sprawcy wysadzili w powietrze bankomat. Ponad tydzień temu wysadzono bankomat w Chojnowie, a na początku października w podlegnickich Kunicach.

fot. Legnica.fm/d



UCZESTNIK NIELEGALNEGO WYŚCIGU

JELEŃ GÓRA \ Sąd zwolnił z aresztu Oskara L., jednego z uczestników nielegalnego wyścigu, w wyniku którego śmiertelnie potrącono na przejściu dla pieszych dwie osoby. Dwaj kierowcy usłyszeli wcześniej zarzut zabójstwa. Pojazdy jechały z prędkością 135 km/h.

fot. mat. pras./d

czna podróż ym Jakubem



Andrzej Kofluk przygotował dla słuchaczy swoich opowieści muszlę św. Jakuba, symbol pielgrzymów szlaków jacobowych
| fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

chrztem Polski. Opowiada o rekonstrukcji grodu w Cedyni, miejscach związanych z powstaniem styczniowym czy o zamku Henryka Pobożnego w Krośnie.

– Święty Jakub prowadzi podróżnych i podpowiada nam, co mamy robić – uważa Andrzej Kofluk.

Na trasie jego podróży nie sposób przeoczyć śladów największego pielgrzyma naszych czasów – św. Jana Pawła II. W Kartuzach w kościele Najświętszej Maryi Panny w cza-

i Manifestu PKWN, teraz znajduje się tu obelisk poświęcony Józefowi Piłsudskiemu, a Naczelnik jest honorowym obywatelem miasta.

W Szczepanowie napotyka ją na kolejnego bohatera walki o niepodległość. W bazylice mniejszej jest Matka Boska Okulicka i tablica poświęcona generałowi Leopoldowi Okulickiemu.

Andrzej Kofluk odwiedza też Kraków, gdzie zatrzymuje się przy kamienicy, przy której zamordowano Staszka Pyjasa, a także na Rynku, gdzie przysięgę składał Tadeusz Kościuszko. Jedzie na historyczny cmentarz, odwiedza kościół Mariacki, jedzie do Łagiewnik, do Centrum Jana Pawła II, do Wieliczki, do Piekar Śląskich. A później na Górę św. Anny, do Kamienia Śląskiego, gniazda rodu Odrowążów, oraz do Trestna. A potem wraca do Wrocławia, do ukończonej katedry.

Nie sposób wyliczyć wszystkich punktów podróży wrocławskiego podróżnika, ale i nie o to chodzi. W jego wyprawie najważniejsze jest przesłanie, jakie ta podróż z sobą niesie. Że to nie była tylko standardowa wycieczka, podczas której podziwiał się i fotografował napotkanych ludzi i obiekty. Ale duchowe obcowanie z pięknem bożego świata, z ludźmi w zdecydowanej większości życzliwymi, ale też i z różnymi ułomnościami. Nie wszyscy księża i bracia zakonnicy szeroko otwierają drzwi. Niektórzy wskazują drogę do pobliskiego drogiego hotelu. Różni ludzie, różne postawy i zachowania, świat pełny i prawdziwy. Tylko taki można przeżyć, wybierając się w podróż, samemu będąc sobie sternikiem, wiatrem i okrętem. Której przewodzi ponadto niewidzialny, ale wszechobecny anioł stróż – święty Jakub.

sie podróży spotykają będącego tam w gościnie księdza z Hiszpanii z samego Santiago de Compostela. Czy przysłał go tam święty Jakub? Czy dał znać wędrowcom, że błogosławi ich podróż?

W Szczecinie, docierając do katedry, trafiają na pogrzb byłego rektora Pomorskiej Akademii Medycznej, który w 1970 r. operował i ratował życie postrzelonych przez komunistów robotników. Zasłużony dla opozycji i Solidarności prof. Seweryn Wiechowski, do końca życia pozostał wierny wolnościowemu ideałom. Przybyli też do Chełma, który był przez lata symbolem uzurpacji komunistycznej

KULTURALNY FLESZ

RECITAL GITAROWY

Daniel Julle z gitarą



fot. mat. pras./d

We wrocławskim Klubie Muzyki i Literatury wystąpi estoński gitarzysta Daniel Julle. Na jego repertuar składają się muzyka hiszpańska czy latynoamerykańska, kompozycje rosyjskich i estońskich kompozytorów, muzyka baroku i renesansu, a także muzyka filmowa. Daniel Julle pochodzi z Tallina, gdzie wieku 11 lat zaczął naukę gry na gitarze. „Swoje umiejętności doskonalił jako student Jyrki Myllärinena w Helsinkach w latach 2005–2006. Brał udział w programie Erasmus w latach 2006–2007, studiując w The Royal Danish Academy of Music w Kopenhadze u prof. Jespera Sivebaeka. Uczestniczył w kursach mistrzowskich takich gitarzystów jak Costas Cotsiolis

(Grecja), Alvaro Pierri (Urugwaj), Nikita Koszkin (Rosja)” – możemy przeczytać o muzyku w opisie koncertu. Daniel Julle koncertuje jako solista. Specjalizuje się w muzyce kameralnej. Od 1998 r. współpracuje z Jeleną Osipową. Założył z nią duet gitarowy, który jest dziś jednym z najbardziej aktywnych w Estonii. Wspólnie z tancerką Marią Tanirou stworzył autorski projekt łączący muzykę na dwie gitary z performance'em tanecznym, a ze śpiewaczką Maren Ülevain nagrał płytę z rosyjskimi romansami.

Sobota, 17 listopada, godz. 17, Klub Muzyki i Literatury, pl. Kościuszki 10, Wrocław

(dw)

MUZYKA ROZRYWKOWA

Pamięci Zbigniewa Wodeckiego



fot. mat. pras./d

W Boleśławcu po raz pierwszy pojawi się zespół muzyków wrocławskich w składzie: Michał Bober (wokal), Tomasz Jędrzejewski (piano), Michau Moper Wilczyński (gitarą), Dominik Gawroński (trąbka), Kamil Pełka (bas), Pan Tomasz Garbera (perkusja) oraz gościnnie Monika Wiśniowska-Basel (wokal), którzy zaprezentują koncert poświęcony twórczości Zbigniewa Wodeckiego. Podczas występu można będzie usłyszeć: „Opowiadaj mi tak”, „Rzuć to wszystko co złe”, „Zacznij od Bacha”, „Jeden krótki dzień”, „Zabiorę cię dziś na bal”, „Izolda” i wiele innych. „Pierwsze muzyczne kroki stawiał w grupie Anawa, krakowskiej Piwnicy

pod Baranami i zespole akompaniującym Ewie Demarczyk. W 1972 r. zadebiutował jako piosenkarz na Festiwalu w Opolu. Urodził się 6 maja 1950 r. w Krakowie, zmarł 22 maja 2017 w Warszawie” – piszą o Zbigniewie Wodeckim organizatorzy. Sam o sobie mówił, że jest „śpiewającym muzykiem”. Legenda polskiej muzyki rozrywkowej. Czarował głosem, stylem i talentem. Aż trudno uwierzyć, że mówi się i pisze o nim w czasie przeszłym. Została na szczęście jego muzyka.

Sobota, 17 listopada, godz. 19, Teatr Stary, ul. Teatralna 1, Boleśławiec

(dw)



ROŚNIEMY W SIŁĘ!

WKK-JAMALEX POLONIA BĘDZIE HITEM DZIEWIĄTEJ KOLEJKI

KOSZYKÓWKA \ WKK jedzie do Leszna walczyć o ligowe punkty z Jamalexem Polonią. WKK plasuje się na trzecim miejscu z 16 pkt, Polonia ma jeden punkt mniej. Spotkanie będzie hitem dziewiątej kolejki. Na wyjeździe zagra też Górnik Trans.eu Wałbrzych. Dolnośląska ekipa podejmie słabe SKK Siedlce, które zajmuje 14. pozycję.

fot. mat. pras./d

KOLARSTWO



Karol Wawrzyniak jest jednym z najbardziej perspektywicznych cyklistów w kraju | fot. mat. pras./d

Wawrzyniak kolejnym transferem CCC

Karol Wawrzyniak dołączył do CCC Development Team. Tym samym utalentowany kolarz znów będzie jeździł ze swoim kolegą Kacprem Walkowiakiem. 18-latek podpisał dwuletni kontrakt z dolnośląską ekipą.

Dawid Paluch

Jestem bardzo szczęśliwy, że mogę dołączyć do CCC Development Team. Wiem, że w tym klubie będę mógł się w pełni rozwijać, dzięki profesjonalnemu sztabowi trenerskiemu i całej obsłudze technicznej. Przejście z junióra do młodzieżowca jest wielkim wyzwaniem, i aby odnaleźć się w nowej rzeczywistości, potrzebna jest odpowiednia drużyna. Właśnie taką jest dla mnie CCC – powiedział Karol Wawrzyniak.

18-letni kolarz jest jednym z najbardziej perspektywicznych cyklistów w naszym kraju. Największe sukcesy odnosił w kategorii junior młodszy. Zdobył 3 tytuły w tej kategorii. Ponadto wygrał Górskie Szosowe Mistrzostwa Polski, w parze z Kacprem Walkowiakiem triumfował w krajowym czempionacie w jeździe parami. Brał też udział w Ogólnopolskiej Olimpiadzie Młodzieży, w której zdobył białą-czerwoną koszulkę ze startu wspólnego.

Wawrzyniak ostatni sezon spędził w TKK Pacific Nestle Fitness Cycling Team. Karierę zaczynał jednak w akademii UKS Copernicus – SMS Toruń. 18-latek ocenił też swój styl, mocne i słabe strony: – Jestem zawodnikiem wszechstronnym, co uważam za swoją zaletę. Potrafię dać z siebie wszystko

w wyścigach każdego typu – czy to będzie ciężka wspinaczka w górach, czy też szybka, sprinterska końcówka. Pokazałem to niejednokrotnie, wygrywając m.in. Górskie Szosowe Mistrzostwa Polski oraz mistrzostwo kraju juniorów młodszych po sprincie z grupy. Moją słabszą stroną jest strona mentalna. Gdy coś nie idzie po mojej myśli, trudno mi się pozbierać. Będę jednak pracować nad tym, by wadę tę zamienić w zaletę. W sezonie 2019 chcę również pokazać, że jestem w stanie walczyć na równi ze starszymi zawodnikami, którzy dysponują większym doświadczeniem – mówił Karol Wawrzyniak.

Piotr Wadecki, dyrektor sportowy CCC Polkowice, nie krył zadowolenia z nowego nabytku klubu: – Karol to bardzo utalentowany i wszechstronny kolarz, co potwierdził trzema złotymi medalami mistrzostw Polski. Chcemy pomóc mu w tym, by w pełni rozwinął swój potencjał i by jego przejście do kategorii U23 było możliwie najpłynniejsze. Musi on wciąż łączyć kolarstwo ze szkołą, więc stworzenie takich warunków, w których może jednocześnie robić postępy na rowerze i w nauce, będzie dla nas priorytetem.

PIŁKA RĘCZNA

Chrobry przywozi trzy punkty z Gdyni

Chrobry przed meczem zapowiadał, że z wyjazdu do Trójmiasta planuje przywieźć trzy punkty. I wykonał swoje zadanie, pokonując Arkę Gdynia 25:21 (11:11).

Spotkanie nie było łatwe dla głogowskiej ekipy. Na boisku nie brakowało emocji, a bohaterami spotkania zostali okrzyknięci bramkarze. Miejscowa Arka przez długi czas skutecznie walczyła z gośćmi, ale ostatnie minuty przesądziły o zwycięstwie Chrobrego. Obaj bramkarze wykazali się świetną skutecznością w obronie. Zarówno Maciej Pieńczewski z Arki, jak i Rafał Stachera z Chrobrego popisywali się kapitalnymi paradami i raz za razem zatrzymywali rozpędzone ofensywy rywali. Głogowianie byli jednak faworytem spotkania i wywiązali się ze swojej obietnicy. Chrobry dobrze wszedł w mecz. W 6. minucie przyjeźdźni prowadzili już 4:0. Arkowcy zagraли jednak skutecznie w obronie i wykorzystali swoje kontry, dzięki czemu doprowadzili do wyniku 4:5. Głogowianie utrzymywali skromną przewagę niemal przez całą połowę. Drugą część spotkania lepiej rozpoczęli gospodarze i wyszli na prowadzenie. Na 7 minut przed końcem był remis, ale wtedy Chrobry włączył wyższy bieg i wygrał mecz 25:21.

(dp)

PIŁKA NOŻNA

Chrobry chce przełamać złą passę

Piłkarski Chrobry Głogów już dzisiaj zagra z GKS Tychy w ramach Fortuna 1. Ligi. Zespół z Dolnego Śląska nie może wygrać meczu od 5 spotkań. Tychy są dobrą okazją do zwycięstwa po paru chudych tygodniach.

Chrobry ostatni ligowy mecz wygrał 6 października. Było to spotkanie z najsłabszą w lidze Garbarnią. Od tamtego czasu zdobył zaledwie 2 pkt, remisując z Bytovią Bytów i Stalą Mielec. Głogowianie zdołali odnieść zwycięstwo w Pucharze Polski, nie mogą się oni jednak przełamać w lidze. Przed tą fatalną passą drużyna z północy województwa była w czołówce ligi, tracąc do lidera ledwie kilka punktów. Teraz ekipa Grzegorza Nicińskiego znajduje się na 11. miejscu z 23 pkt na koncie. Aktualnie znacznie bliżej jej do strefy spadkowej niż miejsc dających awans do ekstraklasy. GKS Tychy plasuje się pozycję niżej z trzema punktami mniej.

Tydzień temu zespół przegrał 2:0 ze zmiernym do najwyższej klasy rozgrywkowej ŁKS Łódź. Niciński nie odmawiał swoim podopiecznym braku walki: – Nie mam pretensji do zespołu za ambicję, lecz jakości było troszeczkę za mało. Sprawdził się scenariusz, którego nie chcieliśmy. 2:0 do przerwy, później ambitnie walczyliśmy, ale jeśli w tej lidze chce się wygrywać, trzeba zdobywać bramki. Wiedzieliśmy, że ŁKS będzie miał swoje okazje. My swoje także mieliśmy, niestety nie wykorzystaliśmy ich.

Dawid Paluch

**Radni wybrani
na nową kadencję
spotkają się po raz
pierwszy na sesji
21 listopada**

SAMORZĄD ZAKOŃCZYŁA SIĘ KADENCJA RADY MIEJSKIEJ W ŁODZI

6245 głosowań na 79 sesjach

Rada Miejska w Łodzi VII kadencji zakończyła pracę | fot. Jan Środa/Gazeta Polska

Sprzedaż ważnych nieruchomości, podwyżki cen biletów MPK i opłat za parkowanie oraz próby łączenia domów pomocy społecznej czy uchwalenie studium zagospodarowania przestrzennego – takie m.in. decyzje podjęła zdominowana przez polityków PO i SLD Rada Miejska w Łodzi minionej kadencji.

Bartłomiej Krasnodębski

Wczoraj zakończyła się VII kadencja Rady Miejskiej w Łodzi. Samorządowcy zebrali się na 79 sesjach, podczas których podjęli 2108 uchwał. W łódzkiej radzie przeprowadzono 6245 głosowań. W Radzie Miejskiej w kadencji 2014–2018 było 16 komisji stałych i cztery doraźne, m. in. ds. transportu czy rewitalizacji. Łącznie wszystkie komisje Rady Miejskiej w Łodzi odbyły 1121 spotkań. Tylko w samym 2018 r. było to 215 posiedzeń.

W łódzkiej radzie miejskiej zasiadali samorządowcy z trzech klubów: PO (20 radnych), PiS (13 radnych) i SLD (7 radnych). W trakcie kadencji z klubu PO odeszła jedna radna – Urszula Niziołek-Janiak. W 2018 r. zmniejszył się także klub PiS. Z członkostwa w nim zrezygnowali radni Tomasz Głowacki i Anna Lucińska, a wcześniej pozbawiono go Marcina Zalewskiego. Liderami pod

względem liczby interpelacji do władz miasta zostali samorządowcy z PiS będący w opozycji wobec rządów prezydent Zdanowskiej. Najwięcej interpelacji napisał radny Marcin Zalewski (889), radny Sebastian Bulak (515), a radny Bartłomiej Dyba-Bojarski (332).

Rada Miejska w Łodzi podczas swoich obrad podjęła wiele kontrowersyjnych dla łodzian decyzji. Samorządowcy z PO i SLD głosowali m.in. za podwyżkami cen biletów MPK, sprzedażą nieruchomości czy łączeniem DPS-ów. Radni koalicji uchwalali także antyrządowe, polityczne stanowiska.

– Rada miejska wspierała prezydent Zdanowską i łodzianie to docenili. Największe sukcesy rady to uchwalenie studium zagospodarowania przestrzennego i ponad trzykrotne zwiększenie pokrycia Łodzi planami zagospodarowania przestrzennego – uważa Mateusz Walaśek, przewodniczący klubu PO w Radzie Miejskiej w Łodzi minionej kadencji.

Zupełnie odmienne zdanie na temat działania Rady Miejskiej w Łodzi mają radni opozycji. – Mijająca kadencja to zadłużanie Łodzi, ciągle wycinki drzew i przeciągające się w nieskończoność inwestycje. Władze mozolnie pracowały nad zmianą wizerunku naszego miasta, chwalać się tunelem budowanym przez rządową spółkę czy wymyślając coraz to nowe międzynarodowe wystawy. Obawiam się niestety, że cały efekt prysł na koniec kadencji, gdy sąd uznał prezydent Łodzi winną poświadczenia nieprawdy w dokumentach bankowych – uważa Marta Grzeszczyk, radna PiS.

– Widziałem, jak łodzianie zderzali się z różnymi problemami tworzonymi przez władze miasta. Niestety większość działań koalicji PO i SLD była pod publiczkę. Fundowała łodzianom igrzyska, a mieszkańcy chcieli zaspokojenia podstawowych potrzeb – twierdzi Marcin Zalewski, radny VII kadencji Rady Miejskiej w Łodzi.

NIEPEŁNOSPRAWNI

Totupointy dla niewidomych

W Łodzi trwa montowanie urządzeń przydatnych dla osób niepełnosprawnych, szczególnie niewidzących i niewidomych. Docelowo specjalne elektroniczne znaczniki mają się pojawić w 27 budynkach użyteczności publicznej. – Niewielkie urządzenia, totupointy instalowane na ścianach budynków, są nieuciążliwe i niezauważalne dla reszty otoczenia. Gdy osoba niewidząca ma aktywator, czyli aplikację zainstalowaną w telefonie

lub na swojej łasce, i znajdzie się niedaleko totopointa, to urządzenie zamontowane na budynku da znać, wydając odpowiedni dźwięk. Osoba niewidoma lub niedowidząca usłyszy natomiast specjalny komunikat – mówi Jan Szuster, pomysłodawca systemu. Informacja przekazana osobie niepełnosprawnej będzie zawierała dane dotyczące m.in. odległości od budynku czy miejsca, gdzie można złożyć wnioski oraz dokumenty. Totupointy pojawiają się m.in. przy ul. Sienkiewicza 5, Piotrkowskiej 104 oraz Zachodniej 47.

(bk)

GOSPODARKA KOMUNALNA

400 tys. zł za jedno odśnieżanie

Władze miasta zapewniają, że Łódź jest dobrze przygotowana do zimy. – Podzieliśmy miasto na 14 rejonów odśnieżania. Będzie się tym zajmowało 19 firm. Posiadają one 111 pługopiasekarek, które są gotowe do odśnieżania 24 godziny na dobę. Jednorazowy wyjazd wszystkich maszyn przy intensywnych opadach śniegu to koszt ok. 400 tys. zł – informuje wiceprezydent Łodzi Tomasz Treła, odpowiedzialny w mieście

za gospodarkę komunalną. Natomiast miejscy urzędnicy twierdzą, że sprzęt do odśnieżania powinien wyjechać na ulice Łodzi po 45 minutach od uzyskania informacji o takiej konieczności z Wydziału Gospodarki Komunalnej Urzędu Miasta Łodzi. – Pługopiasekarki posypią jezdnię solą, piaskiem bądź chlorkiem wapnia. My zaś ciągle obserwujemy prognozy pogody, by zima nas nie zaskoczyła – zapewnia Małgorzata Ożegalska, zastępca dyrektora Wydziału Gospodarki Komunalnej UMŁ. Budżet przeznaczony na sprzątanie w mieście wynosi rocznie 42 mln zł.

(bk)



UPILI DWULATKA, MOGĄ DOSTAĆ TRZY LATA

BEŁCHATÓW Policja zatrzymała dwóch mężczyzn w wieku 29 i 36 lat, którzy doprowadzili do upojenia alkoholowego dwulatka. Jak wynika ze śledztwa, maluch wykorzystał nieuwagę dziadka i za namową sprawców napił się wódki. Gdy przywiezione przez matkę dziecko trafiło do szpitala w Bełchatowie, miało 1,8 promila alkoholu w krwi. Lekarze odruli chłopca. Sprawcom grożą trzy lata więzienia.

fot. mat. pras./d

BEZPIECZEŃSTWO

Numer 112 zastąpi 997

Od 29 listopada 2018 r. w całym województwie łódzkim poprawi się szybkość zgłaszania różnych niebezpiecznych zdarzeń. Funkcję numeru 997 przejmie numer 112, pod którym dyżurują specjaliści z Centrum Powiadamiania Ratunkowego.

Bartłomiej Krasnodębski

Odbieranie telefonów w Centrum Powiadamiania Ratunkowego to bardzo trudna i odpowiedzialna praca. Każde połączenie może dotyczyć konieczności ratowania czyjegoś życia. Ostatnio do CPR zadzwonił mężczyzna, który chciał popełnić samobójstwo, skacząc z dachu łódzkiej kamienicy. Rozmawiałam z nim ponad godzinę i w tym czasie

powiadomiłam różne służby oraz próbowałam ustalić, gdzie zagrożona osoba się znajduje. Udało mi się ją przekonać, żeby zeszła z dachu. Na klatce schodowej czekali już na nią policjanci, a przy kamienicy strażacy rozłożyli skokochron. Usłyszałam też od dzwoniącego, że uratowałam mu życie – opowiada Magdalena Targowska, operatorka numeru alarmowego 112. – Często dzwonią do nas osoby, które faktycznie potrzebują natych-

miastowej pomocy. Dzięki przekierowaniu telefonów z numeru 997 na 112 szybko poinformujemy o różnych zdarzeniach wszystkie służby, m.in. straż pożarną, policję, ratownictwo medyczne oraz służbę ochrony kolei – dodaje operatorka.

Zdanie Magdaleny Targowskiej potwierdza wicewojewoda łódzki Karol Młynarczyk. – Już od 22 listopada w województwie łódzkim zacznie się przekazywanie połączeń z numeru 997 na numer alarmowy



W ciągu 10 sekund pod numerem 112 poinformujemy o niebezpiecznym zdarzeniu

112. Najpierw czeka to Łódź, a potem kolejne powiaty. Cała akcja potrwa do 29 listopada. Dzięki tej inicjatywie w ciągu 10 sekund w niebezpiecznych sytuacjach telefon odbierze pracownik Centrum Powiadamiania Ratunkowego. Gdyby nawet nie zdążył tego zrobić ope-

rator z województwa łódzkiego, to czynność w jego zastępstwie wykona pracownik CPR w województwie śląskim. Pracownicy CPR znają po kilka języków. Muszą również co trzy lata zdawać specjalistyczny egzamin. To gwarantuje wysoką jakość obsługi – przekonuje

AKCJA



Wcześniak – mały wojownik

Mówimy o nich mali wojownicy, bo najmłodsze wcześniaki walczą u nas o zdrowie wiele tygodni – powiedziała wczoraj na konferencji prasowej zorganizowanej z okazji obchodzonego 17 listopada Światowego Dnia Wcześniaka kierownik Kliniki Neonatologii Instytutu Centrum Zdrowia Matki Polki prof. Ewa Gulczyńska.

W „Matce Polce” na prawie 4 tys. porodów rocznie do Kliniki Neonatologii, która specjalizuje się w leczeniu szczególnie trudnych przypadków wcześniactwa, trafia ok. 1,2 tys. maluchów. By przybliżyć problem wcześniactwa, personel neonatologiczny „Matki Polki” zaprasza

w sobotę do Portu Łódź, gdzie odbędą się spotkania z byłymi pacjentami, pielęgniarkami, lekarzami, psychologiem i doradcą laktacyjnym. Dla dzieci przewidziano zajęcia edukacyjne, naukę resuscytacji i dziergania ośmiorniczek. Jak powiedziała prezes Polskiego Towarzystwa Pielęgniarek i Położnych Neonatologicznych Elżbieta Kozioł, takie maskotki dostają w „Matce Polce” wszystkie wcześniaki. Ponieważ symbolem wcześniaków jest fioleto, wieczorem w tym kolorze zostanie także podświetlony pomnik Matki Polki stojący w holu głównym szpitala.

(bkm)

ZIELEŃ

W Łodzi wycinają stare drzewa

Część miejskich inwestycji to duże zagrożenie dla okolicznych drzew, które są wycinane m.in. wzdłuż al. Śmigłego-Rydza, w parku im. Moniuszki czy przy budowie drogi łączącej ul. Tuwima z ul. Moniuszki. Podczas modernizacji al. Śmigłego-Rydza ze skarpy przy drodze zniknęło 30 drzew. – Drzewa rosły na skarpie, której po przebudowie drogi nie będzie, więc nie mogły tam pozostać. Natomiast przy budowie drogi łączącej ul. Moniuszki z Tuwima część drzewostanu była chora. Niektóre zaś drzewa w parku im. Moniuszki są spróchniałe. Jednak w zamian za wycięte drzewa posadzimy prawie 2 tys. nowych w miejscach, gdzie do tej pory nie rosły. W parku Moniuszki pojawiają się np. lipy, klony, czerwone wiśnie czy głogi. Natomiast przy rondzie Solidarności zasadzimy jesiony, przy ul. Traktorowej graby, a przy Nowowęgłowej 250 nowych drzew – zapewniają miejscy urzędnicy. Natomiast według przewodniczącej komisji ochrony



i kształtowania środowiska Rady Miejskiej w Łodzi Marty Grzeszczyk działanie urzędników są głównie pozorne. – Jedno dorosłe drzewo w ekosystemie zastępuje aż 1700 nowych i niskich drzew. Drzewa oczyszczają powietrze, produkują tlen, pochłaniają wodę z ulew, ale są również piękną ozdobą parków i ulic. Obecnie na jedno wycięte drzewo nasa-

dza się tylko jedno nowe. Proponowałam przyjęcie uchwały, by było ich dziesięć. Niestety radni z koalicji PO-SLD i miejscy urzędnicy odrzucili ten pomysł. Szczególnie przy rewitalizacji parków, w których zostaną wycięte drzewa, ta inicjatywa byłaby warta realizacji – przekonuje radna PiS.

(bk)



TRAGEDIA NA DRODZE

WYPADKI \ Wczoraj ok. północy na DK nr 12 pomiędzy Kozeninem a Prymusową Wolą 18-letnia kobieta prowadząca volvo zjechała na przeciwny pas i zderzyła się czołowo z ciężarówką. W wyniku obrażeń zmarła na miejscu. Policja wyjaśnia okoliczności wypadku.

fot. Policja.gov.pl/d



A JEDNAK SIĘ DOGADALI

WYBORY \ PSL i PiS utworzyły większość i będą wspólnie rządziły w powiecie sieradzkim. Umowa koalicyjna została podpisana „w poczuciu odpowiedzialności wobec wspólnoty samorządowej”, by razem działać w obszarze drogownictwa, edukacji i spraw społecznych.

fot. mat. pras./d



Wicewojewoda łódzki, policjanci i pracownicy CPR poinformowali o przekierowaniu telefonów z numeru 997 na 112

| fot. Jan Środa/Gazeta Polska

Karol Młynarczyk, wicewojewoda łódzki. Zmian w informowaniu o nagłych zdarzeniach nie boją się także policjanci. – Ta sy-

tuacja nie będzie zauważalna dla dzwoniących, bo numer 997 pozostaje. Osoby informujące o różnych sytuacjach pod numerem 997 zostaną bezpośrednio przekierowane do CPR, którego pracownicy natychmiast poinformują wszystkie właściwe służby ratunkowe – zapewnia

Włodzimierz Kalinowski, zastępca komendanta wojewódzkiego policji w Łodzi ds. logistyki.

W CPR w województwie łódzkim będzie dostępnych w tym samym czasie 14 linii telefonicznych. W trudniejszych sytuacjach ich liczba zostanie powiększona do 20.

\\ Dzięki przekierowaniu telefonów z numeru 997 na numer 112 szybko informujemy o różnych zdarzeniach wszystkie służby, m.in. straż pożarną czy policję – twierdzą pracownicy Centrum Powiadomienia Ratunkowego \\

KULTURALNY FLESZ

FESTIWAL



fot. Jan Środa/Gazeta Polska

Cantio Lodzensis

Dzisiaj i jutro w Łódzkim Domu Kultury odbędzie się 21. Festiwal Chóralny Cantio Lodzensis. Festiwal jest ogólnopolską imprezą konkursową adresowaną do różnorodnych amatorskich chórów. Występy chórów rozpoczynają się o godz. 10. Dotychczas na festiwalach chóralnych w ŁDK pojawiły się chóry m.in. z Rosji, Estonii, Ukrainy, Słowenii, Słowacji, Anglii, Czech, Białorusi czy USA. Na festiwal wstęp jest wolny.

KONCERT



fot. Jan Środa/Gazeta Polska

Piosenki Młynarskiego

Dzisiaj o godz. 17 w Filharmonii Łódzkiej wielbiciele piosenek Wojciecha Młynarskiego mogą posłuchać melodii z tekstami mistrza. Nastrojowy koncert ma upamiętnić tego znakomitego twórcę. W pierwszej części koncertu Maciej Maleńczuk wraz z zespołem zaśpiewa swoje przeboje. W drugiej części wydarzenia wykona piosenki Wojciecha Młynarskiego. Bilety na koncert dostępne w kasach filharmonii przy ul. Narutowicza.

TARGI



fot. Jan Środa/Gazeta Polska

„Mikołajek” w hali Expo

Dziś i jutro w hali Expo przy al. Politechniki odbywają Targi Prezentów Świątecznych „Mikołajek”. Wydarzenie ma nawiązywać do wcześniej organizowanej „Gwiazdki Łódzkiej”. Na targach wystawcy prezentują m.in. oryginalną biżuterię, ciekawe tekstylia, ekologiczną żywność oraz ozdoby choinkowe. W ofercie jest także rękodzieło artystyczne. Kupienie biletów na „Mikołajka” uprawnia do wejścia na Salon Ciekawej Książki.

FILM



fot. Jan Środa/Gazeta Polska

„Pancernik Potiomkin”

Dzisiaj o godz. 17.30 w Teatrze Muzycznym przy ul. Północnej można będzie obejrzeć słynny film Sergieja Eisensteina „Pancernik Potiomkin”. Przy fortepianie podczas projekcji zasiądzie Chris Jarrett. Artysta w swojej twórczości wykorzystuje elementy muzyki klasycznej i jazzową improwizację. W melodiach komponowanych przez Jarretta słychać m.in. wpływy Prokofiewa oraz Mingusa. Bilety na wydarzenie w kasie teatru.

MUZYKA



fot. Jan Środa/Gazeta Polska

6. AŻ Festiwal

Dzisiaj w sali koncertowej Akademii Muzycznej przy ul. Żubardzkiej o godz. 18 zostanie zainaugurowany 6. AŻ Festiwal organizowany przez łódzką uczelnię. W repertuarze pierwszego koncertu zaplanowano zaprezentowanie muzyki polskiej. Zabrzmia kompozycje m.in. Macieja Kabzy, Krzysztofa Olczaka oraz Krzysztofa Pendereckiego. Wystąpią soliści: Monika Dzuła-Radkiewicz oraz Paweł Gusnar. Bilety w kasach przy sali koncertowej.

SPEKTAKL



fot. Jan Środa/Gazeta Polska

„Pomoc domowa”

Dzisiaj o godz. 19 i jutro o godz. 16 na Dużej Scenie Teatru Powszechnego publiczność może oglądać przygody służącej Nadii. Komedia „Pomoc domowa” Marca Camolletiego to prezentacja dalszego życia głównej postaci. Wcześniej służąca rozwikłała różne problemy w „Boening, Boening”. Czy wszystko zakończy się szczęśliwie dla każdego z bohaterów? Czy Nadia zapanuje nad sercowymi problemami gospodarzy? Bilety w kasach teatru.

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

PRENUMERATA ELEKTRONICZNA



GAZETA-POLSKA



WWW.REDISBAD.PL

ATRAKCYJNE
PAKIETY
+
WYJĄTKOWE
PREZENTY

Koszułka
ODSIECZ WIEDEŃSKA
kulturowej marki
RED IS BAD
o wartości
120zł

Książka
**RESORTOWE
TOGI**
o wartości
50,00zł

WYBIERZ SWÓJ PAKIET NA STRONIE
WWW.PRENUMERATA.GPCODZIENNIE.PL



OFERTA DLA NOWYCH PRENUMERATORÓW I PRZY PRZEDŁUŻENIU PRENUMERATY - DO WYCZERPANIA ZAPASÓW.



BUDOWLANI Z LEGIONOWIĄ, ŁKS Z RADOMKĄ

LIGA SIATKÓWKI KOBIET \ Zapowiedź czwartej kolejki: Grot Budowlani Łódź–Legionovia Legionowo (18.11, godz. 17), KSZO Ostrowiec Św.–BKS Bielesko-Biała (18.11, godz. 20.30), MKS Kalisz–#Volley Wrocław (17.11, godz. 14), Pałac Bydgoszcz–PTPS Piła (18.11, godz. 17), Chemik Police–Developres Rzeszów (17.11, godz. 20), ŁKS Commercecon Łódź–Radomka Radom (17.11, godz. 18).

fol. Anna Jach/Gazeta Polska

PIŁKA NOŻNA

W rundzie jesiennej łodzianie po golach Konrada Gutowskiego, Mateusza Michalskiego, Roberta Demjana oraz Marka Zuziaka pokonali Rozwój Katowice aż 4:0



Mateusz Michalski zdobył gola w pierwszym meczu z Rozwojem Katowice | fot. Anna Jach/Gazeta Polska

Widzew znów może wypunktować Rozwój

Po dwutygodniowej przerwie piłkarze Widzewa Łódź wrócą do ligowych zmagania. Podopieczni trenera Radosława Mroczkowskiego zmierzą się w sobotę z przedostatnim w tabeli II ligi Rozwojem Katowice. Na Górnym Śląsku łodzianie wygrali aż 4:0.

Daniel Mroczek

W ostatniej serii meczów widzewiacy mieli zmierzyć się z Olimpią Elbląg, ale kilka godzin przed pierwszym gwizdkiem klub z Pomorza poinformował, że zawody się nie odbędą. Powód? Olimpia nie była w stanie zabezpieczyć imprezy. – Chcieliśmy rozegrać spotkanie w Elblągu i pozostać w rytmie meczowym, ale stało się tak, a nie inaczej, trzeba to przyjąć. Nie dyskutujemy nad tym, przygotowujemy się do kolejnego spotkania – przyznaje Radosław Mroczkowski, trener łódzkiego zespołu.

Zamiast meczu o punkty piłkarze Widzewa odbyli jednostkę treningową, a od wtorku przygotowywali się do kolejnego meczu w drugoligowych rozgrywkach. W 19. kolejce RTS zmierzy się z Rozwojem Katowice. W lipcu po golach Konrada Gutowskiego, Mateusza Michalskiego, Roberta Demjana oraz Marka Zuziaka łodzianie pokonali rywali aż 4:0. – Od tamtego meczu minęło już sporo czasu, o ile dobrze pamiętam było wtedy ok. 35 stopni i zupełnie inna pogoda. Były to nasze pierwsze kroki

**WIDZEW
–ROZWÓJ**

sobota,
godz. 19.10

w II lidze. Teraz każdy jest w trochę innym miejscu, a obie drużyny prezentują się inaczej niż na początku rozgrywek – uważa Mroczkowski.

W sobotnim meczu na placu gry nie zobaczymy Radosława Sylwestrzaka, który musi pauzować za czwartą żółtą kartkę. Natomiast na zgrupowanie kadry U-19 pojechał Marcel Pięczek. – Trzymamy kciuki, żeby Marcel zagrał w oficjalnym meczu reprezentacji. Cieszymy się, że pojechał na zgrupowanie – podkreśla opiekun beniaminka II ligi.

Zapowiedź dziewiętnastej kolejki II ligi: Skra Częstochowa–Górnik Łęczna (17 listopada, godz. 13.30), Radomiak Radom–Ruch Chorzów (17 listopada, godz. 13), Siarka Tarnobrzeg–GKS Bełchatów (17 listopada, godz. 13), Pogoń Siedlce–Olimpia Grudziądz (17 listopada, godz. 17), Błękitni Stargard–Olimpia Elbląg (18 listopada, godz. 13), Widzew Łódź–Rozwój Katowice (17 listopada, godz. 19.10), Elana Toruń–Znicz Pruszków (17 listopada, godz. 13), Resovia–Stal Stalowa Wola (17 listopada, godz. 13), ROW 1964 Rybnik–Gryf Wejherowo (17 listopada, godz. 13).

PIŁKA NOŻNA

AZS sprawdzi formę łodzianek

W ramach drugiej kolejki rundy wiosennej Ekstraligi piłkarki UKS SMS Łódź zmierzą się z AZS PWSZ Wałbrzych. Spotkanie na boisku przy ul. Milionowej 12 rozpocznie się o godz. 13.30 (wstęp wolny). AZS z dorobkiem 25 pkt zajmuje czwarte miejsce w ligowym zestawieniu. Łodzianki są piąte i tracą siedem oczek do drużyny z Wałbrzycha. Do dyspozycji trenera Marka Chojnackiego są już: Danuta Paturaj, Katarzyna Konat i Maria Zbyrad, które wcześniej zmagaly się z kontuzjami.

Derby Łodzi w „Okręgówce”

W weekend pierwsza drużyna ŁKS nie rozegra ligowego meczu ze względu na przerwę reprezenta-

cyjną. Kilku graczy prowadzonych przez Kazimierza Moskała może jednak wystąpić w spotkaniu piątoligowych rezerw. W meczu o tytuł mistrza jesieni klasy okręgowej zmierzą się zespoły ŁKS II i Widzewa II. Pojedynek odbędzie się w sobotę na obiekcie treningowym na Łodziance (początek o godz. 11).

PIŁKA SIATKOWA

Bilety na Ligę Mistrzów

PGE Skra Bełchatów rozpoczęła otwartą sprzedaż biletów na najbliższy mecz Ligi Mistrzów z Treflem Gdańsk, który odbędzie się 20 listopada o godz. 18 w hali Energia. Bilety można zakupić w hali Energia, na stoisku PGE Skry w Galerii Olimpia oraz na stronie Ticketik.pl. Wejściówki kosztują 15, 25, 30 zł (ulgowe) i 20, 30, 35 zł (normalne).

ŻUŻEL



Lech Kędziora oficjalnie trenerem Orła

Poznaliśmy nazwisko nowego trenera i skład Orła Łódź na sezon 2019. Drużynę, która liczy jedenastu zawodników, poprowadzi Lech Kędziora.

Po sezonie 2018 Orzeł Łódź zdecydował się zakończyć współpracę z trenerem Januszem Ślęczką. W piątek prezes łódzkiego klubu Witold Skrzydlewski poinformował, że nowym szkoleniowcem zostanie Lech Kędziora, który w przeszłości prowadził już drużynę Orła. W okresie jego pracy łodzianie dwukrotnie awansowali do finału rozgrywek pierwszej ligi.

Łódzki klub poinformował, że w kadrze pojawi się czterech nowych polskich seniorów. Pierwszym z nich jest Tomasz Musielak, który miniony sezon spędził w barwach ekstraklasowego ForBetu Włókniarza Częstochowa. W Łodzi będą również startowali Rafał Okoniewski, Daniel Jeleniewski i Marcin Jędrzejewski. Na pozostanie w klubie zdecydowali się doskonale znani łódzkie kibicom Hans Andersen, Rohan Tungate i Maksim Bogdanow. W Orle będzie znowu startował Australijczyk Rory Schlein. Umowę z Orłem podpisał też 15-letni Niemiec Ben Ernst.

Kadra Orła Łódź na sezon 2019: Tobiasz Musielak, Rafał Okoniewski, Daniel Jeleniewski, Marcin Jędrzejewski, Hans Andersen, Rohan Tungate, Maksim Bogdanow, Rory Schlein, Ben Ernst, Piotr Pióro, Eryk Borczuch. (dm)

niecodzienna


**Gazeta
Polska**

17-18 LISTOPADA 2019

#MarzeniaSięSpełniają

KOSMICZNA MISJA POLSKICH NASTOLATKÓW

.....
SOLIDARNOŚCI
W NAUCE

.....
GANG
PRADZIADKÓW

.....
NI PIES,
NI WYDRA

.....
WSPIERAMY
ODPORNOŚĆ

.....
SAKIEWICZ
OPOWIADA BAJKI

#*MarzeniaSięSpełniają*

Kosmiczna misja polskich nastolatków

Sylwia **Krasnodębska**

Już w najbliższy poniedziałek, 19 listopada, z Kalifornii w przestrzeń kosmiczną wystartuje rakieta Falcon 9 z umieszczonym polskim satelitą – PW-Sat 2. Prace inżynierów z Politechniki Warszawskiej wspierali... 12–14-letni uczniowie ze Szkoły Podstawowej nr 1 w Lęborku. – Kosmos jest możliwy – mówią uczniowie w rozmowie z „Niecodzienną”.

Grupa 12–14-letnich uczniów z SP nr 1 z Lęborka przez dwa lata pracowała nad modelami satelitarne go żagla deorbitacyjnego. I choć ich model nie polecą w kosmos, to jednak ich testy okazały się przydatne dla inżynierów ze Studentckiego Koła Astronautycznego (SKA) Politechniki Warszawskiej. – Nasze modele były im potrzebne do pomiarów – mówi jedna z uczennic. Co ciekawe, prace polskich młodych naukowców to krok w stronę dbania o czystość w kosmosie.

Stratosfera bez śmieci

Stworzony przez zespół PW-Sat 2 żagiel deorbitacyjny ma szansę zapoczątkować nową erę w eksploracji kosmosu. 14-letnia Kinga Kuczwalska z Lęborka w rozmowie z „Niecodzienną” tłumaczy to zjawisko: – Żagiel został wymyślony przez polskich studentów, by ograniczyć ryzyko powstawania nowych śmieci na orbicie. To ważne, bo śmieci zagrażają kolejnym misjom i wynalazkom wysyłanym w kosmos. Chodzi o to, że po zakończeniu misji, zrobieniu pomiarów i przestaniu ich satelita otworzy swój żagiel sam lub na znak z Ziemi. Zwiększenie powierzchni do kilku metrów kwadratowych zwiększy opór, zacznie ona tracić prędkość, opadać, aż spali się w atmosferze. Wynalazek polskich inżynierów ma 4 mkw. Budowa kilku modeli żagla odbywała się w szkole. Uczniowie tłu-

maczyli nam, że była to bardzo precyzyjna i monotonna praca. – Żagiel tworzyliśmy z mylaru. To taka folia, która jest dziesięć razy cieńsza od włosa. Materiał jest bardzo delikatny. Każde montowanie kolejnego elementu groziło uszkodzeniem żagla. Do tego mieliśmy instrukcję montażu w języku angielskim. To nie było łatwe zadanie – mówi Kinga Kuczwalska. Rok starsza Amelia Mielewczyk przyznaje wprost: – Wcześniej nie interesował nas kosmos, fizyka czy matematyka. Wszystko to zmienił nasz wspólny nauczyciel Ignacy Rejmak. To on zaszczepił w nas chęć do nauki o tym, co dzieje się w kosmosie. Amelia Mielewczyk snuje odważne plany. – Marzę o pracy w Formule 1. Kocham ten sport. Oglądam każdy wyścig i trening. Z pasją do fizyki, która zrodziła się dzięki panu Ignacemu, chciałabym projektować bolidy Formuły 1. Im bolid generuje większy docisk, tym lepiej trzyma się powierzchni. To znakomita materia do badań – mówi 15-latkę.

Jak pan od przyrody z wiersza Herberta

Opowiadał uczniom bajki, staram się nie pracować na podręcznikach, bo one są nudne – rozpoczyna rozmowę z „Niecodzienną Gazetą Polską” Ignacy Rejmak. Prosimy zatem nauczyciela, by opowiedział nam jakąś. – Niech pani sobie wyobrazi, że wsiada w rakietę kosmiczną i leci z prędkością 500 km/h w przestrzeni kosmicznej. Je pani

jabłko i postanawia wyrzucić ogryzek przez okno. Co się z nim stanie? – pyta nauczyciel. – Nie byłabym w stanie wystawić ręki przez okno przy takiej prędkości – odpowiadam desperacko. – A gdyby pani mogła, to co się stanie z tym ogryzkiem? – dopytuje nauczyciel. Widząc moją konsternację, odpowiada: – Nic się nie stanie. Względnie pani ogryzek nie będzie się poruszał, a zatem realnie będzie dalej leciał ze stałą prędkością 500 km/h. Pan Ignacy nie pracuje już w szkole w Lęborku. Zdecydował się na inną posadę 40 km dalej, ale charytatywnie, dobrowolnie, z miłości do swoich uczniów i z poczucia wewnętrznego obowiązku wciąż do nich przyjeżdża. Dwa razy w tygodniu w ramach umowy wolontariackiej. Do-ucza ich. Rozmawia o fizyce i życiu... Gdy podpytuję pana Ignacego o dzisiejszą młodzież, o to, czy to prawda, że jest egoistyczna, leniwa i nieciekawa świata, nauczyciel wchodzi mi w słowo i ucina dalsze dyskusje. – Młodzież, proszę pani, jest rewelacyjna! I to od zawsze! – odpowiada tonem nieznoszącym sprzeciwu.

Filmowy obraz generacji

O grupie uczniów pracujących nad modelem kosmicznego wynalazku powstaje film. – Byliśmy na tych zajęciach z fizyki. W niczym nie przypominało to lekcji, które pamiętamy. Jego lekcje były jak spektakl, działał na wyobraźnię, dzięki niemu sama zrozumiałam wiele



Pierwsze czerwone dywany

Bohaterów filmu dokumentalnego „Nieletni inżynierowie” gościł w Pałacu Prezydenckim Andrzej Duda

rzeczy. Proszę sobie wyobrazić, że Ignacy Rejmak organizuje obozy, podczas których uczniowie przez 10 godzin dziennie uczą się fizyki i matematyki, i żeby trafić na taki obóz, muszą się bardzo starać przez cały rok – opowiada Aleksandra Skowron, reżyser powstającego filmu „Nieletni inżynierowie”. Na pytanie, co było iskrą zapalną do rozpoczęcia pracy nad filmem o uczniach pracujących nad modelem żagla deorbitacyjnego, reżyser odpowiada bez wahania: – Na początku obserwowaliśmy projekt szkolny „Pan Stanisław”, który miał zainteresować dzieci kosmosem i w którym brało udział wielu nauczycieli ze szkoły, m.in. charyzmatyczny nauczyciel fizyki. Później zafascynowała nas osobowość pana Ignacego i jego kontakt z nastolatkami. Widziałam, jak nawet wieczorem w jego klasie paliło się światło. Zawsze miał czas dla swoich uczniów. Robił dla nich dosłownie wszystko. Obserwowałam z wielkim zdumieniem, jak buduje się niezwykła więź pomiędzy nauczycielem a uczniem. Za tym szliśmy, pracując nad filmem. Będzie to obraz pewnej generacji. Uczniów, którzy dotknęli nauki i w niej pozostaną. Nie szukaliśmy prymusów, obserwowaliśmy różne dzieci, ich starania i wysiłek pod okiem genialnego nauczyciela. Filmowcy nagrali kilkaset godzin rozmów. Jak zdradzają „Niecodziennej”, wyłania się z nich obraz wspaniałej młodzieży. Ma swoje problemy i konflikty, ale jest asertywna, szanuje siebie i innych. Wie, czego chce. – Wybraliśmy przypadkowych bohaterów, ale oni w pewnym momencie stali się dla nas ogromną inspiracją. Wśród nich był



Kosmos woła

Stworzony przez zespół PW-Sat 2 żagiel deorbitacyjny ma szansę zapoczątkować nową erę w eksploracji kosmosu

młody pisarz science fiction, chłopiec mający dziesięcioro rodzeństwa, który jest niski, ale mierzy bardzo wysoko, i dziewczynka, która mieszka z sześciorgiem rodzeństwa w małym pokoju i jest wielkim słońcem w tym filmie. – Film „Nieletni inżynierowie” jest obrazem pięknej polskiej młodzieży. Powinniśmy wiedzieć, jaki mamy skarb. Jest znacznie lepiej, niż wielu się wydaje. I warto się przekonać, że obraz młodzieży budowany przez media jest bardzo wykrzywiony – mówi Mirosław Skowron, pro-

ducent filmu. Wraz z reżyser są zgodni: – Będzie to film o marzeniach!

Premiera odbędzie się w przyszłym roku, po egzaminach gimnazjalnych. W planach jest też premiera międzynarodowa. Współreżyserem jest nominowana do Oscara w 2005 r. za film „Dzieci z Leningradzkiego” Hanna Polak. – Teraz jeździmy po świecie i opowiadamy o naszym projekcie filmowym. Chcemy właśnie taką Polskę pokazać światu – mówi reżyser Aleksandra Skowron. **N**

#GumoweUcho Niecodzienna Lista Przebojów

„Solidarności w nauce po mądrość, dla dobra kraju dziś nam potrzeba”

Piotr Łuczuk

Czytanie, a coraz częściej także słuchanie ze zrozumieniem wydaje się coraz większym wyzwaniem i trudnością dla wielu nie do pokonania. Tym bardziej zachęcam do intelektualnego wysiłku, bo i okazja jest ku temu wyjątkowa. W całym kraju obchodzimy 100. rocznicę odzyskania przez Polskę niepodległości, a świętowanie zdecydowanie wykracza poza miniony 11 listopada. To czas wyjątkowy i taki musi być również prezentowany dzisiaj utwór. Choć nie jest to ciężki rock ani tym bardziej skandynawski metal – do łatwych w odbiorze nie należy. Trudność w tym przypadku polega na konieczności słuchania ze zrozumieniem i znalezieniu chwili na refleksję... Co? Jakiej „chwili”, jaką „refleksję”... We współczesnym zabieganiu wydaje się to niemal niemożliwe! Tym bardziej warto spróbować.

Czy dziś Marek Grechuta – bo o jego utworze piszę – mógłby odnieść w Polsce sukces? Bierąc pod uwagę sączącą się z głośników papkę, tylko przez grzeczność nazywaną muzyką, mam spore wątpliwości. Przypomnę tylko zdziwienie części młodszych odbiorców, którzy nagle odkryli, że niejaki Marek Grechuta nagrał cover utworu „Dni, których nie znamy”, wykonywanego przez Kamila Bednarka, i zrobił to wiele lat wcześniej. Niektórzy do dziś zdają się nie wierzyć, że to Bednarek przerobił utwór Grechuty, a nie odwrotnie. Takie są właśnie smutne konsekwencje braku umiejętności czytania i słuchania ze zrozumieniem. Wróćmy jednak do sedna. Jaki utwór mógłby pasować do tak podniosłej rocznicy jak upływ 100 lat od chwili odzyskania przez Polskę niepodległości? Muszę przyznać, że kandydatów było naprawdę sporo. Nie chcąc wpaść na tory przesadnego patosu ani z kolei zboczyć w kierunku utworów zbyt miłych, skocznych, lekkich i przyjemnych – zdecydowałem się poszukać złotego środka. Tak zatrzymałem się przy poezji śpiewanej i Marku Grechucie. W zasadzie należałoby polecić do przesłuchania całą jego płytę „Dziesięć ważnych słów” z 1994 r., ale dziś skoncentruję się na jednym – dość szczególnym – utworze.

„Solidarność” – bo o ten utwór chodzi – idealnie opisuje największe wyzwanie, które stoi przed całym narodem. W zasadzie Grechuta w zaledwie kilku prostych słowach wyjaśnia cały sens i ideę tego zjawiska i fenomenu, dzięki któremu Polakom udało się pokonać komunizm.

„Solidarność to / Podobnie czuć i myśleć / Solidarność znaczy / Razem iść do celu / Aż w ciemnym tunelu / Światelko zabłyśnie / Nadzieja na którą / Czekają tak wielu / Solidarność w walce / O los sprawiedliwy / W dążeniu upartym / O jutro wciąż lepsze / Jest siłą co zburzy / Mur jak kruche szyby / Każdy cios zadany / Wolności odeprze” – czyż można pięknie i prościej pisać, śpiewać o tym, co od pokoleń spaja wszystkich Polaków, choć ostatnio tak często o tym zapominamy?



Dalej jednak Marek Grechuta dokonuje niezwykle trafnej i cały czas aktualnej diagnozy polskiego społeczeństwa. Wskazuje też, do jakiego celu powinniśmy dążyć, choć tak często o nim zapominamy. Zapominają o nim równie często politycy, którym Grechuta poświęcił inny utwór na płycie. Cel, o którym mowa, to potrzeba wspólnego działania „dla dobra kraju”. Gdyby nie ten właśnie cel przyświecający naszym przodkom, nie byłoby dziś mowy o 100. rocznicy odzyskania niepodległości.

„Solidarności / W walce o prawa / Solidarności / W pracy dla chleba / Solidarności / W nauce po mądrość / Dla dobra kraju / Dziś nam potrzeba” – śpiewa Marek Grechuta. Czy wszyscy, którzy przyczynili się do odzyskania przez Polskę niepodległości, zgadzali się ze sobą i uprawiali politykę „poklepywania się po plecach”? Nie! Jednak gdy nadeszła pora, pomimo swoich różnic potrafili się zjednoczyć. Na tym właśnie polega solidarność i o tym nie wolno nam nigdy zapominać.

„I wszędzie gdzie ludziom / Niedobrze się wiedzie / Gdzie zżera ich nędza / Choroba i głód / Ludzka solidarność / Pomoże im w biedzie / Jej siła, jej wola / Jej trud uczyni cud” – te słowa Grechuty niemalże dzwonią w uszach. Wracając jeszcze do palącej potrzeby czytania i słuchania ze zrozumieniem... Nie będzie z tym problemu, gdy zaczniemy częściej słuchać, niż mówić, a skoro o słuchaniu mowa, raz jeszcze polecam całą płytę Grechuty „Dziesięć ważnych słów” – to ścieżka dźwiękowa na 100. rocznicę odzyskania niepodległości wprost idealna. **N**

Chcesz odsłuchać opisywany w felietonie utwór? Wejdź na @GumoweUcho_ na Twitterze.

#PolemikaFilmowa

GANG PRADZIADKÓW W NATARCIU



„Gentleman z rewolwerem”

REŻYSERIA
David Lowery

SCENARIUSZ
David Lowery

GATUNEK
komedia

PRODUKCJA
USA

PREMIERA
9 listopada

„Gentleman z rewolwerem” to urocza opowieść, która mówi o tym, że nie chodzi o to, ile ukradniemy, ale jak. Forrest Tucker kradnie bowiem z elegancją, pociesza przestraszone kasjerki i zapewnia dyrektorów banków, że ich dzień na pewno będzie udany.

Stary znaczy jary

Sylwia **Krasnodębska**

Do kina wszedł ostatni film, w którym zagrał Robert Redford. „Gentleman z rewolwerem” to opowieść o gangu złodziei składającym się ze staruszków, którzy jedną nogą są już na tamtym świecie. Pytanie o to, jak udaje im się okradać banki, jest mniej nurtujące od pytania o to, po co im na stare lata takie pieniądze. Igorze, jakieś pomysły?

Kino akcji przyzwyczało nas już do tego, że obrabować można każdy, nawet najlepiej strzeżony bank. Taka kradzież to żadna sztuka. Ty, Igorze, fanie filmów gangsterskich, wiesz to najlepiej. Film „Gentleman z rewolwerem” to urocza opowieść, która mówi o tym, że nie chodzi o to, ile obrabujemy, ale jak. Forrest Tucker jest bowiem takim złodziejem, którego da się lubić. Kradnie z elegancją, pociesza przestraszone kasjerki i zapewnia dyrektorów banków, że ich dzień na pewno będzie udany. Jakież musi być zdziwienie policjantów, gdy osoby, które musiały obsłużyć bandytę, opowiadają o nim ciepło, z nutą tęsknoty w głosie. Oczywiście poza akcjami gangsterskimi w fabule są też wątki uniwersalne. Twórcy przekonują, że na marzenia nigdy nie jest za późno, a miłość może przyjść w każdym wieku. Nawet jak jedną nogą jest się po tamtej stronie świata. Film jest ciepłą, pełną uroku opowieścią obyczajową i dowodem na to, że kino gangsterskie może być pozbawione hektolitrowej keczupu i zawrotnych akcji.

„Dlaczego pani płacze?” – pyta zmartwiony Forrest. „To mój pierwszy dzień w pracy” – żali się młoda kobieta, która pakuje mu pieniądze do walizki. „Proszę nie płakać. Świetnie pani idzie” – odpowiada rabuś. Igorze, to była tak urocza scena, że sama chyba dałabym się okraść Tuckerowi. Ale Redford właśnie poszedł na emeryturę i już nie wróci. Czy obłowił się tym ostatnim filmem? Nie sądzę. Ale tak jak jego bohaterowi, tak i jemu chyba w wybranym przez siebie fachu chodziło o coś więcej.

Pradziadków? Wyludzaczy chyba

Igor **Szczęsnowicz**

Dałaś się, Sylwio, nabrać. Film bazujący na starym jak świat pomysłu ze starymi ludźmi robiącymi coś, co jest zarezerwowane teoretycznie dla młodszych, jest bardzo mało oryginalne. Tym, co przyciągnie do kina na ten film, jest etykieta „ostatni film Roberta Redforda”. Zapewne nieostatni ostatni film zresztą.

„Hotel Marigold”, „Kosmiczni kowboje”, „Kokon”, „Gran Torino” czy w końcu „W starym dobrym stylu” – to tylko garść wyrzuconych z zakamarków mojej pamięci tytułów filmów, w których starsi ludzie dokonywali rzeczy przeznaczonych dla młodych i krzepkich. A już kinowy hit sprzed roku „W starym dobrym stylu” o trzech rencistach, którzy usiłują obrobić instytucję finansową, to w ogóle kopia pomysłu „Gentlemana z rewolwerem”. Tam Allan Arkin, Michael Caine i Morgan Freeman, tutaj Robert Redford. Natężenie wielkich gwiazd w wieku emerytalnym napadających na banki zbyt duże, aby tak rok po roku dobrze sprzedawać pomysły. Trzeba było wymyślić coś innego. No to wymyślono slogan „Ostatni film Roberta Redforda”. Ten charakterystyczny blondyn porywający w swoim czasie żeńską część widowni powiedział wprawdzie 7 sierpnia br. coś takiego, że „Gentleman z rewolwerem” będzie prawdopodobnie jego ostatnim filmem, ale natychmiast po tym oświadczeniu pojawiło się wiele zastrzeżeń, że „ostatnią komedią”, że „na pewno Redford będzie jeszcze reżyserował” itd. Z dużą dozą prawdopodobieństwa można zatem uznać, że to taki medialny kit, na który poleciałaś, Sylwio, jak, nie przymierzając, niedźwiedzica do pasieki. Natomiast rzeczą, która natychmiast mi się skojarzyła po przeczytaniu opisu fabuły tego filmu, był pewien wiersz. To oczywiście „Ballada o uprzejmym rycerzu” Wierzy Badalskiej. Ten rycerz był toczka w toczkę jak Redford w „Gentlemanie...”. Zresztą przeczytajcie, jak uprzejmie zwracał się do smoka: „Mam Pana kolnąć mieczem? Czy kopią, jak Pan woli? Tylko uprzedzam z góry, że to ogromnie boli”. W mojej krótkiej, acz bardzo wyrazistej artystycznie karierze aktorskiej grałem właśnie tę postać w przedszkolnym przedstawieniu. Jego premiera miała wówczas miejsce w Starej Pomarańczarni w warszawskim parku Łazienkowskim. Widocznie Redford był na widowni.

PS Po co staruszkom pieniądze? „Wesołe jest życie staruszka”, jak napisał klasyk Jeremi Przybora. To pewnie muszą mieć na tę wesołość, prawda?

#PodejrzaneZNatury

Ni pies, ni wydra

Natalia **Osten-Sacken**

Ten krewny żyjących w Polsce psowatych, takich jak wilk lub lis, pojawił się u nas bardzo niedawno. O pierwszych odwiedzinach z zagranicy zrobiło się głośno dopiero w roku 2015, kiedy równocześnie na zachodzie i na wschodzie naszego kraju zaobserwowano kilka okazów. Był to dość niespotykany przypadek, ponieważ zwykle gatunki obce przybywają z jednego kierunku. Jednak tym razem niespodziewani goście pojawili się równocześnie w województwie zachodniopomorskim niedaleko granicy z Niemcami, na Polesiu i w dolinie Biebrzy.

Doniesienia o poczynionych obserwacjach były tym bardziej sensacyjne, że zauważone zwierzę zostało w Europie prawie całkowicie wytępione w latach 60., stąd tym większe zdumienie badaczy i przyrodników. Kim jednak jest ten winny całego zamieszania i cudem ocalały bohater? To szakal złocisty (*Canis aureus*) największy z szakali i jedyny występujący poza obszarem Afryki. Skąd ta pewność? Szakala z Pomorza Zachodniego, którego znalazł obywatel Niemiec, przekazano najpierw do Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska w Szczecinie, a następnie na badania do IBS PAN w Białowieży. Szakal złocisty nie był dotychczas notowany w Polsce, ale występowanie tego zwierzęcia dokumentowano w Niemczech, na Białorusi i na Ukrainie. W styczniu 2015 r. dwa szakale zastrzelono w Czechach w odległości kilku kilometrów od granicy z Polską, w lutym podobna sytuacja miała miejsce na Litwie. Od czasu przekroczenia polskiej granicy szakale złociste rozpoczęły swoją intensywną wędrówkę po Polsce i już w roku 2017 zauważono je w Olsztynie. Profesor Zbigniew Endler, biolog i ekolog, podejrzewa je nawet o polowanie na miejskie gołębie. A jak rozpoznać tego przybysza? Jego futro jest krótkie i szorstkie, z przebiegami

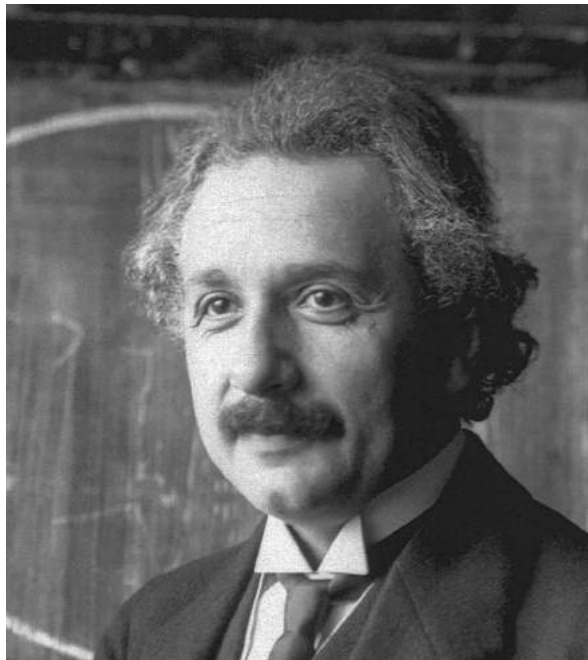
szarości, brązu i złota. Jest nieco większy, a dokładniej mówiąc, wyższy od lisa i wygląda z daleka nieco jak lis na szczudłach. Obecnie szakale złociste zamieszkują południowo-wschodnią Europę i Azję aż do Birmy, dlatego też pojawienie się ich niedaleko od południa Polski zadziwiło naukowców, którzy nie bardzo wiedzieli, skąd tak naprawdę przybyły. Jedną z teorii zakłada, że przywędrowały przez wschodnią Europę z Kaukazu i okolic Morza Kaspijskiego, teoria konkurencyjna natomiast, że przez Grecję, Bułgarię, Rumunię, Węgry, Austrię i Niemcy. Nie jest także wykluczone, że przybyły z obu tych kierunków równocześnie albo jeszcze innymi tylko sobie znanymi ścieżkami. Mogło się także zdarzyć, że pojedyncze osobniki uciekły z prywatnych hodowli. Szakale złociste ze względu na swoją dietę mogą stanowić poważny problem – żywią się drobnymi zwierzętami, zającami czy gryzoniami i dlatego nie można wykluczyć, że wraz z występującymi w sposób naturalny na obszarze Polski drapieżnikami, ssakami inwazyjnymi oraz zdziczałymi kotami będą redukować populację tych zwierząt. Ciekawostką jest natomiast, że czasami występują na terytoriach zamieszkałych przez wilki i nie są przez te ostatnie atakowane i prze-

pędzane, mimo że nie słyną one z gościnności i nie lubią konkurencji na swoim terytorium. W normalnych warunkach szakale nie wchodzi w interakcje z ludźmi i podobnie jak inne dzikie zwierzęta uciekają na widok człowieka. Natomiast jeśli na naszej drodze pojawi się szakal, który nie okazuje strachu, wtedy należy samemu się oddalić. Istnieje duże prawdopodobieństwo, że taki osobnik jest chory, a spektrum możliwości na co jest duże: od wścieklizny do innych niebezpiecznych chorób odzwierzęcych. Należy także zapobiegać ich zetknięciu z psami i innymi zwierzętami domowymi. W środowisku naukowym długo nie było jednomyślności co do tego, jak należy z szakalami postępować. Profesor Zygmunt Giżejowski ze stacji Badawczej Instytutu Rozrodu Zwierząt i Żywności PAN w Pielnie uważał, że należy je bezwzględnie tępić. Jak mówił: „Jest to gatunek obcy, drapieżnik, który poluje na bażanty i zające. Nie wiadomo też, jakie przyniesie ze sobą pasożyty”. Inni naukowcy wyrażali bardziej umiarkowane poglądy, proponując, by podobnie jak w Unii Europejskiej był zwierzęciem łownym z całorocznym okresem ochronnym, tak jak obecnie łos. Ostateczną decyzję na ten temat podjął 1 sierpnia 2017 r. minister środowiska, który, jak czytamy na oficjalnej stronie Polskiego Związku Łowieckiego, „podpisał rozporządzenie wprowadzające szakala złocistego na listę gatunków łownych – z okresem polowań od 1 sierpnia do końca lutego, a na terenach obwodów łowieckich, na których występuje głuszec lub cietrzew lub prowadzono w ostatnich dwóch latach kalendarzowych, przed dniem zatwierdzenia rocznego planu łowieckiego na kolejny rok łowiecki, zasiedlenia zająca, bażanta lub kuropatwy – przez cały rok”. Z punktu widzenia polskiej przyrody to krok raczej słuszny, bo choć szakal dokonał samoistnej ekspansji na północ i nie został, jak żyjące w Europie ssaki inwazyjne, zawleczony przez człowieka, to jest gatunkiem obcym i jego populacja wymaga mądrego zarządzania i przemyślanej regulacji. **N**

#Polsk@WInternecie

Wzorzec nieskończoności

Cztery młode kobiety zwiedzające muzeum w Jekaterynburgu niechcący doprowadziły do zawalenia się ściany, na której wisiały obrazy hiszpańskich mistrzów Salvadora Dalego i Francisca Goi, podczas pozowania do fotografii”. Konkretnie to pozowały do selfie. Miały do tego odpowiedni kijaszek i oparły się o ścianę. Kijaszek był za krótki, żeby aparat w telefonie objął je oraz obrazy, więc napierały na ścianę, żeby się cofnęła. Głupota? To zależy. Biorąc pod uwagę, co robią i co mówią bohaterowie „Warsaw Shore”, reality show w polskiej wersji MTV, zachowanie pań w Jekaterynburgu jest wysmakowanym intelektualizmem. O tym, co się dzieje w MTV, nie umiem opowiedzieć, bo nie posiadam takiego instrumentarium słownego. Słowem: głupota. Ale to też zależy. Mamy przykłady zachowań takich jak np. jedzenie kukurydzy prosto z wiertarki. Celowali w tym kilka lat temu Chińczycy. Kolbę kukurydzy wkładało się w głowicę wiertarki, puszczało ją w ruch i... nadstawiało zęby. Iles osób te zęby straciło, bo kolba w wiertarce okazywała się szybsza i twardsza. I pewnie do dziś są wdzięczni za to, że tak się stało. Przestali być anonimowi, bo internet pokochał filmiki pokazujące, jak to tracą zęby na kukurydzy. Chińczycy niedawno



wpadli na inny sposób stawania się znanymi dzięki głupocie. Teraz jedzą słodczyce w kształcie żarówki. Problem w tym, że to duże „żarówki”, a zabawa polega na tym, żeby je w całości wcisnąć do ust. „Lekarze usilnie namawiali ludzi, aby nie brali udziału w tym

pomyśle, [...] słodyczami mogą się zadławić, a nawet udusić” – czytam w jednym z serwisów, ale zaraz pod tą informacją widzę filmiki z wpychaniem „żarówek”. Przykładów takich zachowań czy pomysłów (jak np. ustawienie trampoliny dla dzieci na balkonie na 20 piętrze) w sieci jest moc. I teraz wiem, dla kogo są rady, jakie często można znaleźć na portalach. Takie jak ta z Onetu, by wyjeżdżając np. na urlop, zostawiać monetę w zamrażalniku. To znaczy najpierw trzeba zamrozić wodę w kubku, a potem na tym lodzie położyć monetę. „Jak to działa?” – pyta podekscytowany autor i sam sobie odpowiada da: „Okazuje się, że jedyne, co musisz zrobić po przyjeździe do domu, to sprawdzić, czy moneta wciąż znajduje się na wierzchu. Jeśli tak, to znak, że nie doszło do zatrzymania w dostawie prądu i wszystkie produkty spożywcze, które znajdowały się w twojej lodówce, nadają się do spożycia”. Te przeterminowane i zzieleniałe także, bo lód się w zamrażalniku nie stopił?

Rację miał Albert Einstein, mówiąc, że dwie rzeczy są nieskończone: wszechświat i ludzka głupota. I dodawał: chociaż co do tej pierwszej mam wątpliwości. **N**

Jarosław Molga

#NaturaUzdrowia

Wspieramy odporność – cz. III

W dzisiejszym trzecim cyklu profilaktyki w przeziębieniach piszemy o tymianku i traganiku, które zapobiegają nawracającym infekcjom i wzmacniają nasz układ immunologiczny. Podzielimy się także przykładowym 12-tygodniowym programem budowania odporności, w którym te dwa zioła są podstawą.

Tymianek (z łac. *thymus*) to bardzo aromatyczny i wiecznie zielony krzew obecnie uprawiany w Europie, na Środkowym Wschodzie, w Indiach, Afryce i Ameryce. W ziołolecznictwie zastosowanie mają zarówno jego liście, jak i kwiaty – w zależności od gatunku. Tymianek jest znany ze swoich trzech podstawowych właściwości: wzmacnia układ odpornościowy, głęboko oczyszcza i usuwa bakterie (przetrwałe patogeny), a także zapobiega nawracającym infekcjom układu oddechowego.

Zaskakujące jest to, że tymianek to zioło o zmiennej termice, które różnie działa na różne dolegliwości, np. w przypadku drapiącego gardła działa chłodząco, a gdy pojawia się osłabienie i wychłodzenie organizmu, działa lekko ogrzewająco. Z kolei gorący napar ma działanie napotne. O tymianku wspominaliśmy już na początku września w kontekście poprawy koncentracji u naszych dzieci.

Z kolei traganek (z łac. *astragalus*) to zimotrwała roślina zielna, rodzima w północno-wschodnich Chinach, na Syberii i w Mongolii, gdzie rośnie na słonecznych łąkach i zboczach pól. W ziołolecznictwie stosowane są suszone, pokrojone na plastry korzenie. Od 1980 r. traganek znajduje coraz szersze zastosowanie na naszej półkuli,



szczególnie z powodu zdolności do wzmacniania układu odpornościowego. Ta cecha jest wykorzystywana w zachodnim ziołolecznictwie do zapobiegania oraz leczenia infekcji wirusowych, pomocniczo w leczeniu nowotworów w celu modulowania układu odpornościowego i zmniejszenia skutków ubocznych chemioterapii oraz jako wzmocnienie organizmu w chorobach takich jak zespół przewlekłego zmęczenia i AIDS.

Traganek świetnie się sprawdza w parze z innymi ziołami: z rozmarynem – i wówczas stosujemy go w przypadku poporodowego wyczerpania i depresji, lub z krwawnikiem – w osłabieniu po infekcji, czy z arcydzięglem chińskim – w celu powrotu do zdrowia po dużej utracie krwi.

12-tygodniowy program budowania odporności
Pierwszy tydzień: 3 x dziennie napar z 1 łyżeczki tymianku i 1 łyżeczki jeżówki purpurowej (pisaliśmy o niej w naszym weekendowym dodatku 13–14.10). Drugi, trzeci i czwarty tydzień: traganek w formie tabletki lub płynnego ekstraktu (dawkowanie zgodnie z zaleceniami producenta). Powtarzamy ten 4-tygodniowy cykl jeszcze dwa razy. Wskazówki: program ten możemy także stosować u dzieci, ale wówczas rekomendujemy tymianek z jeżówką w formie ekstraktu, który rozcieńcza się w wodzie lub soku. Wszystkie zioła są dostępne w zielarniach lub sklepach ze zdrową żywnością. **N**

Justyna Pietrzykowska

#SakiewiczOpowiadaBajki

ZŁOTE JAJO

Bartek nie pamiętał, jak znalazł się w stodole. Musiał tam wieczorem zasnąć. Poprzedniego dnia, zanim wsiadł do pociągu, którym co dzień wracał z pracy, wypił z kolegami trochę wina. Chyba trochę za dużo. Sen morzył go już podczas jazdy. Musiał potem od stacji jeszcze jakoś doczłapać do domu. Zamiast do ciepłego łóżeczka trafił do stodoły obok domu. Obudził się już w dzień i zaczął rozglądać. Po stodole biegają mnóstwo kur. Radośnie, a czasem ze złością gdakały, wypełniając pomieszczenie niebywałym hałasem. Kilka z nich zostawiło w słomie jajka. Bartek pozbierał jaja, chcąc zrobić sobie na śniadanie jajecznicę. Nie ma nic lepszego na dolegliwości po długiej zabawie niż taka jajecznica ze świeżutkich jajek.

Jajko do jajka nie jest podobne. Różnią się między sobą kolorem i wielkością. Jedne są takie zupełnie białe, inne brązowe. Zdarzają się i o kamiennym kolorze. Co jednak zrobić, kiedy jajo jest złote. Takich jaj nigdy nikt nie widział: chyba że ktoś je pomalował. Znalezione przez Bartka jednak nie było pomalowane, ono naprawdę było złote. To znaczy ważyło dużo więcej niż zwykłe i błyszczało jak prawdziwe złoto. Co ważniejsze, kiedy Bartek brał je do ręki, czuł zimny metal, a więc... to naprawdę złoto.

Rozglądał się i szukał, która kura mogła takie jajo znieść. Jednak wszystkie wyglądały na zwykłe, to znaczy takie, co znoszą jajka bardziej na jajecznicę albo do wysiadki małych kurczaków niż złote. W tej stodole kury, co zniosła to jajo, nie było. Mimo to Bartek bardzo się ucieszył. Takie jajo ze złota musiało być warte dużo pieniędzy, może nawet tyle, żeby kupić za nie samochód. Bartek chciał zaraz pójść do jubлера i je sprzedać. Wtedy olśniła go pewna myśl. Jeżeli sprzeda jajo i wyda pieniądze, nic mu z tego skarbu nie zostanie. Najlepiej skarb pomnożyć. Jeżeli jajo jest złote, to musi pochodzić od kury, co znosi złote jaja. Gdyby miał taką kurę, mógłby mieć niemal codzienne złote jaja. Jakiż wtedy byłby bogaty...

Ale jak z jajka zrobić kurę? Trzeba je wysiedzieć. Bartek próbował złapać kury w stodole i posadzić na jajku, nic z tego nie wychodziło. Albo uciekały w popłochu, albo też złapane nie chciały siedzieć na złocie. Obsypał jajo najbardziej smakowitym ziarnem. I to nie pomogło. Kury ziarno wyjadły, a na jajku siedzieć nie chciały i już. Wreszcie wpadł na inny pomysł. Znalazł kurę, co już wysiadywała jaja. Odgonił ją na chwilę i dostawił swoje jajo. Postanowił poczekać, co się stanie. Mijały

godziny i nic się nie działo. Wreszcie znowu zrobił się wieczór i postanowił pójść do domu. Kiedy wychodził, kury narobiły niebywałego hałasu. Ta, która wysiadywała jaja, gdzieś zniknęła. Potem okazało się, że uciekła ze stodoły.

I wtedy go zobaczył. Rzeczywiście, stworek miał złoty kolor, choć już nie tak bardzo złoty jak jajko, z którego wyszedł. Tylko że nie był to kurczak. To był mały smok. Można powiedzieć smoczek. Bartek czule wziął go do ręki i chciał pogłaskać. Nie zdążył. Smoczek ugryzł go w palec. Bartek

wrzasnął i go upuścił. Nie wiedział, co ma zrobić. Wreszcie znalazł w stodole wiadro. Chciał go tam wsadzić, ale smoczek gdzieś zniknął.

Spróbujcie znaleźć małego smoka w stogu siana albo w słomie. Nie da się. Zrezygnowany Bartek poszedł do domu. Rano ponowił poszukiwania. Zauważył coś dziwnego. Wydawało mu się, że w stodole brakuje przynajmniej jednej kury. Kury zresztą były wystraszone i chowały się po kątach. Smoczka nie musiał już długo szukać. Zamiast maleństwa, które mógł schować w dłoni, na ścianie widoczny był potworek wielkości psa. Obok niego walało się pierze kury. Bartek zorientował się, co się stało. Smok zjadł jedną z kur. Kiedy zbliżył się do niego z wiadrem, ten się nastroszył, a z jego paszczy wyskoczył mały ogień. Ogniem szybko zajęło się siano, potem słoma. Bartek chciał gasić pożar, ale nie zdążył. Za chwilę cała stodoła stała w płomieniach. Straż pożarna przyjechała szybko. Stodoły jednak nie uratowała. Dobrze, że ogień nie przeniósł się na resztę zabudowań. Smok gdzieś zniknął.

Następnego dnia zdenerwowany sąsiad przybiegł do niego ze skargą: ktoś ukradł mu owcę. Bartkowi skóra ścierpła na plecach. Tamten smok wielkości psa nie pożarłby owcy. A jeżeli on dalej rośnie?

Kiedy dzień później innemu sąsiadowi zniknęła krowa, żarty się skończyły. We wsi wszyscy zaczęli mówić o potworze, który pożera zwierzęta. Zastawili na niego pułapkę. Bartek przywiązał swoją owcę do drzewa na środku sadu, a reszta mieszkańców zaczęła się za krzewami. Kiedy smok nadleciał, rzucili się na niego z widłami i kosami. Ten ział ogniem, ale chyba bardzo waleczny nie był. Poleciał szukać innej wioski. I chyba odszedł sobie na dobre, bo więcej go we wsi nie widziano.

Kiedy Bartek poszedł odwiązać owcę, zobaczył, że w trawie koło drzewa coś leży i błyszczy.

O tak, to było nowe złote jajo. Szybko schował je do kieszeni. Następnego dnia sprzedał złoto jubilerowi. Ten przetopił je na pierścionki i obrączki. Bartek cieszył się, że z tych pieniędzy odbuduje stodołę i zapłaci za zjedzone przez smoka zwierzęta. Od tego czasu wszystkim powtarzał: kiedy dostałeś skarb, korzystaj i nie bądź chytry. Inaczej zamiast złotego jajka możesz mieć w domu smoka. **N**

Z serii Bajki dla Kostka i Mateusza.

Tomasz **Sakiewicz**



ŁEBA SPRAWA WYCINKI LASU W SĄDZIE

Mysleli, że mogą, bo zobaczyli w telewizji

Właściciele działki pod Łebą uważają, że mogli wykarczować teren | fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska

Głośna sprawa wycinki 3 ha lasu w okolicach Łeby trafiła do sądu. Prokuratura zarzuca właścicielom zniszczenie przyrody, ci bronią się, że z mediów dowiedzieli się, że mogą wykarczować swoje działki.

Piotr Sawczuk

Proces ruszył w lęborskim sądzie rejonowym. Oskarżeni to dwójka właścicieli 4 działek, Jerzy S. i Maria van E. Prokuratura Okręgowa w Słupsku zarzuca im zniszczenie środowiska naturalnego poprzez nielegalną, według śledczych, wycinkę lasu w lutym 2017 r.

Właściciele terenu uważają, że postąpili zgodnie z prawem, powołując się na doniesienia medialne w sprawie ustawy zwanej „lex Szyszko”, zezwalającej na wycinkę drzew na własnym terenie, jeśli nie jest związana z działalnością gospodarczą. Przed sądem powołali się także na własne ustalenia, rozmowy i konsultacje z urzędnikami.

– Konsultowaliśmy wycinkę drzew z urzędem miasta. Na żadnym planie nasze działki nie były opisane jako teren leśny – mówił przed sądem Je-

rzzy R. – Byłem w dwóch urzędach gminy w Nowej Wsi Lęborskiej oraz w Łebie. Tam mam działki. Konsultowałem się też z nadleśnictwem. Razem z panią Marią byliśmy w urzędzie miejskim w Łebie i rozmawialiśmy z panem Wojciechem, urzędnikiem, który odpowiada za ochronę środowiska. On znał sprawę. Proponowałem mu nawet, żebyśmy pojechali na miejsce, żeby ocenił możliwość wycinki drzew. Powiedział, że nie musi jechać, bo zna ten teren i można wycinać drzewa. Wyjąłem dyktafon i nagrałem rozmowę z nim. Wiedział o tym. Kilka razy pytałem, czy można wyciąć te drzewa. Usłyszałem, że tak. Poza tym leśnicy mówili mi, że las jest wtedy, gdy prowadzi się gospodarkę leśną i nasadzenia. U nas były to same samosiejki – zeznawał oskarżony.

Sąd przełożył rozprawę na następny tydzień, kiedy będą zeznawać świadkowie zdarzenia.

Właściciele terenu uważają, że postąpili zgodnie z prawem, powołując się na doniesienia medialne w sprawie ustawy zwanej „lex Szyszko”, zezwalającej na wycinkę drzew na własnym terenie, jeśli nie jest związana z działalnością gospodarczą //

rzy R. – Byłem w dwóch urzędach gminy w Nowej Wsi Lęborskiej oraz w Łebie. Tam mam działki. Konsultowałem się też z nadleśnictwem. Razem z panią Marią byliśmy w urzędzie miejskim w Łebie i rozmawialiśmy z panem Wojciechem, urzędnikiem, który odpowiada za ochronę środowiska. On znał sprawę. Proponowałem mu nawet, żebyśmy pojechali na miejsce, żeby ocenił możliwość wycinki drzew. Powiedział, że nie musi jechać, bo zna ten teren i można wycinać drzewa. Wyjąłem dyktafon i nagrałem rozmowę z nim. Wiedział o tym. Kilka razy pytałem, czy można wyciąć te drzewa. Usłyszałem, że tak. Poza tym leśnicy mówili mi, że las jest wtedy, gdy prowadzi się gospodarkę leśną i nasadzenia. U nas były to same samosiejki – zeznawał oskarżony.

Sąd przełożył rozprawę na następny tydzień, kiedy będą zeznawać świadkowie zdarzenia.

PRZESTĘPCZOŚĆ

58-latek oskarżony o molestowanie chłopców

Do sądu Rejonowego w Człuchowie trafił akt oskarżenia przeciwko 58-letniemu mieszkańcowi gminy Czarne, który miał molestować nieletnich wnuków swojej konkubiny. Mężczyzna nie przyznaje się do winy – ujawniło Radio Gdańsk. Do czynów zabronionych miało dochodzić w latach 2010–2015. Według śledczych Eugeniusz S. krzywdził dwóch nieletnich wówczas chłopców, którzy przyjeżdżali na wakacje do swojej babci, która była jednocześnie konkubina

oskarżonego. – Zebrany materiał dowodowy pozwolił na skierowanie sprawy do sądu. Dziś został wniesiony do Sądu Rejonowego w Człuchowie akt oskarżenia przeciwko 58-letniemu mieszkańcowi gminy Czarne o obcowanie płciowe oraz doprowadzenie do innych czynności seksualnych dwóch małoletnich chłopców, poniżej lat 15, wnuków swojej konkubiny. Oskarżonemu grozi kara do 12 lat pozbawienia wolności – powiedział cytowany przez radio prokurator rejonowy w Człuchowie Tomasz Klukowski. Oskarżony mężczyzna jest pod dozorem policyjnym. Odmawia składania zeznań i nie przyznaje się do winy.

(mad)

TRANSPORT I KOMUNIKACJA

Pierwszy przetarg na elektryfikację PKM rozstrzygnięty

Pomorska Kolej Metropolitalna rozstrzygnęła przetarg na opracowanie dokumentacji budowy nowych peronów w Gdańsku oraz elektryfikacji linii. Za 2,5 mln zł projekt przygotowuje firma z Poznania. Jak podaje Urząd Marszałkowski, prace projektowe i budowlane powinny zakończyć się do 2023 r. i wtedy linią PKM pojadą elektryczne pociągi, a podróżni skorzystają z nowego

przystanku Gdańsk Firoga między przystankami Matarnia i Port Lotniczy. Zelektryfikowana linia PKM będzie na stacjach Gdańsk-Osowa i Rebiechowo łączyć się ze zelektryfikowaną linią z Gdyni do Kościerzyny. Elektryfikacja linii PKM będzie prowadzona równolegle z modernizacją i elektryfikacją linii kolejowej 201 z Gdyni do Kościerzyny. W zeszłym tygodniu informowaliśmy, że PKM zamówiła w fabryce w Nowym Sączu w sumie 9 pociągów Impuls. Mają być gotowe do 2020 r., do czasu oddania do użytku zelektryfikowanej PKM będą jeździły do Elbląga i Słupska.

(mad)



PROM Z GDYNI DOTARŁ DO NORWESKIEGO KLIENTA

GOSPODARKA MORSKA \ Do portu w Norwegii dopłynął NB 311 „Color Hybrid”, zbudowany w gdyńskiej stoczni Crist. To największy prom hybrydowy na świecie, mający 160 m długości i 27 m szerokości. Od lata przyszłego roku będzie transportować 2 tys. pasażerów i 500 samochodów osobowych. Prom będzie pływał na trasie Sandefjord–Strömstad dla Color Line.

fot. mat. pras./d

OKOLICE WYSPY SOBIESZEWSKIEJ NA CELOWNIKU DEWELOPERÓW

Most na wyspę dobrych interesów

Pomysłów na zabudowę okolic otwartego 11 listopada zwodzonego mostu Niepodległości jest coraz więcej. Szczególnie korzysta na tym przedsiębiorca i radny PO powiatu gdańskiego Zbigniew Nowak.

Piotr Sawczuk

W maju pojawił się pomysł budowy osiedla na 1000 apartamentów i 150-pokojowego hotelu w pobliżu mostu Sobieszeńskiego od strony stałego lądu. Inwestycja miała też dysponować 200 miejscami w marinie, ponieważ położona jest na brzegu Martwej Wisły. Na sąsiadującej działce inny inwestor ogłosił zamiar budowy 300-apartamentowego osiedla, również z miejscami postojowymi dla jednostek pływających. Co ciekawe, grunty leżą na terenach zalewowych, na których nie moż-

\\ Gdańsk przeznaczył na organizację zlotu ok. 8 mln zł. Niemal jedną czwartą z tej sumy, czyli 1,8 mln zł, zarobiła firma Polan należąca do Nowaka. Jest ona właścicielem gruntów na wyspie, na których zorganizowano zlot \\

na budować stale zamieszkałych obiektów.

Dzięki zbudowanemu z niewielką dotacją budżetową mostowi rośnie jednak atrakcyjność okolicy. Obaj inwestorzy dołączają więc do trzeciego, który kupił w 2009 r. 650 ha gruntów na samej Wyspie Sobieszeńskiej. To Zbigniew Nowak, właściciel znanej firmy wędliniarskiej, od pewnego czasu realizujący też inwestycje deweloperskie, m.in. kompleks Deo Plaza na Wyspie Spichrzów. Nowak jest też radnym powiatu gdańskiego z ramienia Platformy Obywatelskiej.

Przy okazji organizacji zlotu harcerzy na Wyspie Sobieszeńskiej okazało się, że jednym z be-



Radny powiatowy z PO robi świetne interesy z Gdańskiem rządzonym przez tę partię. Na organizacji zlotu harcerzy zarobił blisko 2 mln zł, bo wydierzał tereny pod miasteczko obozowe

neficientów imprezy będzie... właśnie Nowak. Gdańsk przeznaczył na organizację zlotu ok. 8 mln zł. Niemal jedną czwartą z tej sumy, czyli 1,8 mln zł, zarobiła firma Polan należąca do Nowaka. Jest ona właścicielem gruntów na wyspie, na któ-

rych zorganizowano zlot. Gdańsk wydierzał od Polan 87 ha pod miasteczko oraz 162 ha tzw. strefy buforowej.

Spółka otrzymała czynsz dzierżawny, zwrot utraconych dochodów z produkcji rolniczej i koszty rekultywacji tere-

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

PRENUMERATA ELEKTRONICZNA



GAZETA POLSKA

POLITYKA CYWILIZACJA HISTORIA
NOWE
PANSTWO

ATRAKCYJNE
PAKIETY
+
WYJĄTKOWE
PREZENTY

Koszulka
ODSIECZ WIEDŃSKA
kultowej marki
RED IS BAD
o wartości
120zł

Książka
**RESORTOWE
TOGI**
o wartości
50,00zł

WYBIERZ SWÓJ PAKIET NA STRONIE
WWW.PRENUMERATA.GPCODZIENNIE.PL



OFERTA DLA NOWYCH PRENUMERATORÓW I PRZY PRZEDŁUŻENIU PRENUMERATY - DO WYCZERPANIA ZAPASÓW.



ULICA CHMIELNA ODZYSKAŁA BLASK

GDAŃSK \ Zakończyła się przebudowa ul. Chmielnej na odcinku od ul. Pszennej do ul. Spichrzowej. Inwestycja realizowana była w ramach przebudowy Podwała Przedmiejskiego. Na Chmielnej wyremontowano nawierzchnię i zasadzono drzewka.

fot. Gdansk.pl/d



REMONT ZBIORNIKÓW RETENCYJNYCH

WEJHEROWO \ Oddano do użytku dwa leśne zbiorniki retencyjne w Wejherowie. Zostały m.in. pogłębiane. Ma to zwiększyć bezpieczeństwo mieszkańców dolnego Wejherowa na wypadek dużych opadów i podwyższenia poziomu rzeki Cedron i Potoku Pętłowski.

fot. Wejherowo.pl/d



Most na Wyspę Sobieszewską

| fot. Gdansk.pl/d

nu. Dodatkowo miasto wybudowało za 24 mln zł ul. Nową Turystyczną służącą do obsługi zlotu. Po jego zakończeniu stała się ona częścią infrastruktury

służącej mieszkańcom. Podwyższa to też atrakcyjność inwestycji, jeśli Nowak chciałby wybudować na swoich gruntach osiedle. Gdańsk znów planuje dzierżawić teren od radnego powiatowego na europejski zlot skautowy, który od-

będzie się w 2020 r. Zbigniew Nowak kupił w 2009 r. sprywatyzowaną państwową spółkę Polan Hodowla i Nasiennictwo Ogrodnicze za 7,77 mln zł. Do firmy należy 650 ha gruntów wykorzystywanych obecnie jako tereny rolnicze.

HISTORIA

Kolejny etap konkursu o Grudniu '70



Instytut Pamięci Narodowej Oddział w Gdańsku poinformował, że zakończył się rejonowy etap IX Wojewódzkiego Konkursu Historycznego „Historia regionalna – Grudzień '70”. Uczniowie

rywalizowali w czwartek 15 listopada. Konkurs odbył się w gdańskiej siedzibie IPN. Wzięło w nim udział 37 gimnazjalistów oraz 48 uczniów szkół ponadgimnazjalnych z gmin i powiatów całego wo-

jewództwa: Bolszewa, Cedr Wielkich, Człuchowa, Damnicy, Gdańska, Gdyni, Kartuz, Kłukowej Huty, Kolbud, Kwidzyna, Leżna, Lęborka, Malborka, Nowego Dworu Gdańskiego, Redy, Silna, Słupska, Somonina, Straszyna, Sztumu, Tczewa, Wejherowa oraz Żukowa. – Po napisaniu testu uczniowie wraz z opiekunami zwiedzili Archiwum IPN Gdańsk, gdzie mieli m.in. możliwość zapoznania się z oryginalnymi dokumentami z czasów robotniczej rewolty na Wybrzeżu w 1970 r. – relacjonuje Instytut. Odbyły się również warsztaty dla uczniów zakwalifikowanych do etapu wojewódzkiego. Zgodnie z założeniami organizatorów celem konkursu jest poznanie genezy, przebiegu i skutków rewolty grudniowej na Wybrzeżu Gdańskim w 1970 r. Jest on skierowany do uczniów oddziałów gimnazjalnych oraz szkół ponadpodstawowych z województwa pomorskiego. Wydarzenie zostało wpisane do wojewódzkiego kalendarza imprez na rok 2018/2019 Kuratorium Oświaty w Gdańsku. Finał konkursu zaplanowano 14 grudnia 2018 r. w Wojewódzkim Urzędzie Marszałkowskim w Gdańsku.

(adz)

KULTURALNY FLESZ

WYSTAWA



fot. mat. pras./d

Ślady na porcelanie

Pomorski Park Naukowo-Technologiczny Gdynia prezentuje wystawę „Ludzie z fabryki porcelany”. Ekspozycja przedstawia wyjątkowe naczynia, które choć powstały w dużej fabryce, noszą na sobie znak ludzkich dłoni. Powstały na linii produkcyjnej, wykonane przez robotników pracujących w rękawiczkach, których palce zanurzono w solach kobaltu. Wystawa powstała z inicjatywy i we współpracy z Instytutem Adama Mickiewicza.

WYDARZENIE



fot. mat. pras./d

Kryminał improwizowany

Pewnego dnia w tajemniczych okolicznościach ginie jeden z mieszkańców, a o dokonanie zbrodni podejrzany może być właściwie każdy... Poznajmy mroczne tajemnice tej na pozór sielankowej miejsciny... Tak rozpocznie się kryminał tworzony na żywo przez aktorów i widzów podczas „Improwizowanego kryminału w 2 aktach” w sobotę 17 listopada o godz. 19 w Operze Leśnej w Sopocie. To znakomita zabawa, w której to widzowie są reżyserami.

FESTIWAL



fot. mat. pras./d

Kolejna odsłona Jazz Jantar

Po raz pierwszy w Polsce na scenie Klubu Żak w Gdańsku w sobotę 17 listopada o godz. 20 w wystąpi Yazz Ahmed. Brytyjska instrumentalistka i kompozytorka przenosi melodykę i skalę arabskiego systemu maqam na grunt eklektycznego jazzu o współczesnym, świeżym feelingu. Po Ahmed wystąpi doświadczony mistrz Hailu Mergi, wraca na scenę, a publiczność Festiwalu Jazz Jantar będzie pierwszą w Polsce, która usłyszy go na żywo.

KONCERT



fot. mat. pras./d

John Leysner w Gdańsku

Scena Muzyczna Gdańskiego Archipelagu Kultury zaprasza w sobotę o godz. 19 na koncert, który powstał z połączenia soulu, funky oraz jazzu w wykonaniu Johna Leysnera i jego bandu. Wszechstronność muzyki Leysnera będzie wyraźnie obecna podczas tego koncertu. Dziesiątki lat doświadczeń, występów na wielu międzynarodowych scenach ukształtowała brzmienie artysty, który urodził się w rozśpiewanej Ameryce Południowej.

TKANINY



fot. mat. pras./d

Wystawa batiku

Gdyńskie Centrum Filmowe zaprasza na wernisaż wystawy pt. „To tu, to tam. Woskiem malowane...”, prezentującej prace Wandy Frąckowskiej w Galerii GCF. Batik to bardzo stara technika zdobienia tkanin (jedwab, bawełna, len). Inspiracją dla wielu współczesnych twórców są batik z Indonezji, powstające na wyspach Jawa, Sumatra, Bali. Artystka od wielu lat prowadzi pracownię batiku na Uniwersytecie Trzeciego Wieku w Gdyni.

NA LUDOWO



fot. mat. pras./d

O berku i oberku, czyli kolorowe tańce narodowe

Zespół Pieśni i Tańca „Jantar” Uniwersytetu Gdańskiego przygotował dla dzieci niedzielny Poranek Muzyczny w Filharmonii Kaszubskiej w Wejherowie. Listopadowy koncert o godz. 11 porwie najmłodszych do tańca i skłoni do zainteresowania się tą sztuką. Już na początku odbędzie się prawdziwy bal z wielkiego pałacu. Wybiec z czasem zawita do epoki Fryderyka Chopina i do czasów Księstwa Warszawskiego.



ARKA ZNOWU PRZEGRAŁA

PIŁKA RĘCZNA \ Arka Gdynia przegrała u siebie z wyżej notowanym Chrobrym Głogów 21:25. Arkowcy mieli fragmenty dobrej gry, do przerwy nawet remisowali, ale ostatecznie ponieśli dziesiątą porażkę w tym sezonie PGNiG Superligi i zajmują ostatnie miejsce w tabeli. O zwycięstwie zdecydowała końcówka spotkania, kiedy to goście odskoczyli na kilka goli.

fot. mat. pras./d

KOSZYKÓWKA



Po serii porażek Trefl Sopot musi wreszcie zacząć wygrywać, jeżeli marzy o zajęciu dobrego miejsca

W drużynie Trefla liczą na nowego zawodnika Toneya McCraya, bo filary zespołu zmagają się z kontuzjami | fot. Fotomag/Gazeta Polska

Odbić się od dna

Dziś o godz. 15 w Hali Stulecia w Sopocie Trefl podejmuje MKS Dąbrowa Górnicza. To trudny rywal, ale może to i lepiej. Takie zwycięstwo przywróciłoby koszykarzom i kibicom wiarę w ten zespół.

Marek Madej

W sześciu pierwszych kolejkach sezonu 2018/2019 Energa Basket Liga sopocianie wygrali zaledwie jeden mecz. Szczególnie bolesna była porażka w poniedziałek w Krośnie 76-79 z tamtejszym Miastem Szkła, które do czasu meczu z Treflem przegrywało wszystko. Po powrocie do Sopotu zawodnicy, a także sztab trenerski odbyli rozmowę z zarządem klubu. Koszykarze rozmawiali także indywidualnie z członkami sztabu szkoleniowego.

Tylko częściowo postawę Trefla usprawiedliwia plaga kontuzji – z ich powodu nie grali Michał Kolenda, Piotr Śmigieński i Patryk Pułkotycki. Do zespołu dołączył jednak Toney McCray. To były zawodnik Anwilu Włocławek. Po odejściu z Anwilu Toney McCray występował w Niemczech oraz na Węgrzech, a obecny sezon rozpoczął w węgierskim KK Kaposvari. Ma doświadczenie w klubach, także m.in. na Cyprze czy w Argentynie. – Cieszę się, że do ekipy „serca Sopotu” dołącza zawodnik z tak dużym doświadczeniem na europejskich parkietach, a dodatkowo znający specyfikę polskiej ligi. Wierzę, że jego pojawienie się ułatwi trenerom pracę podczas treningów i wniesie do naszej drużyny wiele energii w meczach – mówił po jego sprowadzeniu Marek Wierzbicki, prezes Trefla Sopot.

To rzeczywiście zawodnik wszechstronny, który może grać zarówno na pozycji rzucającego obroń-

1
tyle meczów
wygrał w tym
sezonie Trefl
Sopot

cy, jak i niskiego skrzydłowego. Ale na razie swojej drużyny nie zbawił. Pewnie dlatego, że McCray dołączył do niej ledwie w miniony czwartek i do meczu w Krośnie odbył z nowymi kolegami tylko kilka treningów. Wszyscy związani z Treflem Sopot mają jednak nadzieję, że dziś zaliczy dużo lepszy występ, podobnie jak i cała drużyna.

– W mojej koszykarskiej karierze przeżywałem różne momenty, ale doskonale wiem, że zawsze ogromne znaczenie dla każdego sportowca ma wsparcie z trybun. Dziś jako zespół znajdujemy się w trudnym położeniu, dlatego jeszcze mocniej potrzebujemy głośnego doping. W sobotę będziemy chcieli udowodnić, że potrafimy grać na wysokim poziomie. W takich chwilach musimy trzymać się razem jako zespół, wspierać się wzajemnie i dawać z siebie wszystko na parkiecie przez pełne 40 minut – powiedział Paweł Leończyk, kapitan Trefla Sopot.

Kibice, którzy pojawią się w Hali Stulecia, będą mogli w przerwie meczu obejrzeć popisy legendarnej grupy Harlem Globetrotters. Będzie też m.in. prowadzona zbiórka dla schroniska „Sopotkowo”. Naprzeciwko wejścia do Hali Stulecia zlokalizowane zostanie stoisko, przy którym można będzie zostawić karmę, obroże, smycze czy też woreczki na odchody.

PIŁKA RĘCZNA

MMTS Kwidzyn zagra z potentatem

W sobotę o godz. 15.30 w hali przy ul. Wiejskiej 1a rozpocznie się mecz MMTS Kwidzyn z Orlenem Wisłą Płock, drugą siłą polskiej klubowej piłki ręcznej i uczestnikiem Ligi Mistrzów. O zwycięstwo z pewnością będzie trudno, ale MMTS Kwidzyn nie stoi na straconej pozycji. Jest najlepiej radzącą sobie w tym sezonie drużyną piłki ręcznej z Pomorza. Mecz pokaże też telewizja NC Plus.

KOSZYKÓWKA

Arka gra z GTK Gliwice

W przeciwieństwie do drużyny piłki ręcznej koszykarska Asseco Arka Gdynia nie

sobie radzi w tym sezonie Energa Basket Ligi. Zajmuje szóste miejsce z dorobkiem czterech zwycięstw i dwóch porażek. Okazja na dopisanie kolejnego zwycięstwa będzie w niedzielę. O godz. 17 w Gdynia Arenie Arka podejmuje GTK Gliwice.

Hit kolejki w Starogardzie Gdańskim

Zajmująca czwarte miejsce w tabeli Energa Basket Ligi Polpharma Starogard Gdański z dorobkiem pięciu zwycięstw i jedną porażką zagra w niedzielę ważny mecz we własnej hali z drugim w tabeli BM Slamem Stalą Ostrów Wielkopolski. Początek o godz. 12.35. Stal ma taki sam dorobek jak Polpharma, wyprzedza ją nieznaczna liczba punktów.

PIŁKA RĘCZNA



Trudny wyjazd Wybrzeża

Gdańscy szypiorniści i sztab szkoleniowy wciąż nie mogą odzyskać porażki w poprzednim meczu we własnej hali z faworyzowaną Gwardią Opole. Choć prowadzili do przerwy, to przegrali 25:29. Najlepszym lekarstwem na ten żal byłoby zwycięstwo w najbliższej kolejce. Ale na drodze gdańszczan staje teraz jeszcze trudniejszy rywal – Górnik Zabrze. Początek w sobotę o godz. 17.30.

Oczywiście, jesteście zawiedzeni, bo była szansa na zdobycie punktów we własnej hali. Jednak nie zapominać, że graliśmy z czwartą drużyną poprzedniego sezonu. To zespół, który gra w tym składzie kilka lat, ma w nim reprezentantów kraju i gra w europejskich pucharach. Myślę, że zaprezentowaliśmy się z dobrej strony, a gdybyśmy byli bardziej wyrachowani w kilku sytuacjach, to była realna szansa na zwycięstwo. Ten zawód tylko świadczy o ambicji naszego zespołu – powiedział środkowy rozgrywający Wybrzeża Jacek Sulej. – Zabrze to bardzo dobry zespół. Mają w swoim składzie dużo doświadczonych zawodników. Na pewno czeka nas ciężki mecz. W tym sezonie dużo czasu grają atakiem 7 na 6, z dobrym skutkiem, a to na pewno jest czymś nowym w naszej lidze. Jednak patrząc na historię naszych spotkań, to największą uwagę musimy zwrócić na bramkarzy. To oni odgrywali największą rolę w spotkaniach z nami – dodał Sulej.

Do końca roku Wybrzeże rozegra jeszcze 4 mecze, w tym aż trzy na wyjeździe. Obecnie Energa Wybrzeże Gdańsk plasuje się na ósmym miejscu z dorobkiem 5 zwycięstw i 5 porażek.

(mad)

REGION ZAPOMNIANY BOHATER HISTORII

Zgubne skutki komunistycznej propagandy

Mjr Jan Wawrzyczek to człowiek legenda, ale Bielsko-Biała dopiero dziś oddaje mu honory | fot. Bielsko-biala.pl/d

Bielscy radni na koniec kadencji podjęli ważną decyzję – rondo w centrum miasta na jednym z niewralgicznych skrzyżowań otrzyma imię skazanego przez komunistów na zapomnienie bohatera mjr. Jana Wawrzyczka, dowódcy oddziału AK „Sosienki”, który ratował więźniów KL Auschwitz. Uchwała została przyjęta jednogłośnie.

Rafał Grzegorzewski

Zdaniem prawicowych radnych zmienia się atmosfera w mieście – do tej pory rządząca większość z PO i komitetu prezydenta Jacka Krywulka zawzięcie broniła się przed zmianą komunistycznych nazw na te związane z patriotycznym podziemiem niepodległościowym. Bielsko-Biała wystąpiła ze skargą aż do Naczelnego Sądu Administracyjnego w sprawie zmiany przez wojewodę śląskiego Jarosława Wierczaka nazwy ulicy z Dywizji Kościuszkowskiej na Józefa Rymera. Wcześniej bowiem Wojewódzki Sąd Administracyjny w Gliwicach odrzucił odwołanie władz miasta od zarządzenia zastępczego wojewody w tej sprawie. Magistrat podkreślał, że podejmowanie uchwał w sprawach nazw ulic należy wyłącznie do rady gminy. Sąd uznał jednak, że choć generalnie tak jest, to problematyka objęta ustawą dekomunizacyjną ma wymiar ogólnonarodowy, a nie lokalny, a zatem ograniczenie w tym zakre-

sie sfery samorządności jest uzasadnione.

Władze Bielska-Białej toczyły też z wojewodą przed sądem administracyjnym spór o nazwę Cichociemni, jaką wojewoda chciał nadać ul. I Armii Wojska Polskiego. To też się koalicji prezydenta Krywulka z PO nie podobało.

Pojawiła się w Bielsku-Białej nawet skłonność do gloryfikowania byłych PZPR-owców. Jacek Krywulka, który był prezydentem miasta już w latach 80. XX w., postanowił uczcić innego działacza z czasów PRL Ryszarda Dziopaka, komunistycznego aparaczyka oraz dyrektora Fabryki Samochodów Małolitrażowych. Choć nie chciał się na to zgodzić wojewoda śląski, decyzję władz Bielska podtrzymał NSA, który nie wziął pod uwagę opinii IPN w tej sprawie.

Tym razem wszyscy bielscy radni postąpili zgodnie z prawdą historyczną, którą komuniści starali się skutecznie zakłamać. Choć mjr Jan Wawrzyczek zaraz po utworzeniu przez Niemców KL Auschwitz rozpoczął ożywioną działalność w ramach tzw. Ochron-

ki, czyli specjalnej komórki obwołu ZWZ ds. pomocy więzionym w obozie, po wojnie był szykanowany i skazany na zapomnienie. Wawrzyczek zorganizował kilkadziesiąt ucieczek więźniów z obozu Auschwitz i wszystkie zakończyły się sukcesem. Mimo to komuniści postanowili walczyć z Wawrzyczkiem i jego dawnymi podkomendnymi za pomocą propagandy, której oszczerstwa i przekłamania obdzierali oświęcimskie struktury AK z dorobku bojowego, a ludzi z godności. W tych działaniach propagandowych Wawrzyczek wykreowany został na dziwak opowiadającego o wyimaginowanych wydarzeniach z okresu wojny. Skutek jest taki, że heroizm majora i jego kolegów jest dziś w Polsce nieznan. Jan Wawrzyczek pracował przez długie lata w Bielsku jako nauczyciel wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego, zmarł 30 września 2000 r. Dopiero dziś miasto oddaje mu honory. A wcześniej pamiętano tu o zupełnie niezwiązanych z regionem bohaterach komunizmu i PRL.



fot. mat. pras. d

UPAMIĘTNIE

40. rocznica katastrofy w Wilczym Jarze

Mija 40. rocznica największej drogowej katastrofy na Żywiecczyźnie, która uważana jest za drugą najbardziej tragiczną katastrofę lądową w Polsce. 15 listopada 1978 r. w wąwozie schodzącym do Jeziora Żywieckiego, nieopodal Oczkowa w poślizg wpadły dwa autobusy i runęły z wysokości 18 m z mostu w Wilczym Jarze. W wypadku śmierć poniosło 30 osób, tylko 9 udało się uratować. Autobusami podróżowali górnicy zmierzający do kopalni KWK Brzeszcze, KWK

Mysłowice oraz KWK Ziemowit. Trzy najmłodsze ofiary miały po 18 lat, najstarsza – 48. W śróde na miejscu katastrofy pojawili się mieszkańcy, przedstawiciele górników oraz rodzin, które straciły wówczas braci, ojców i mężów, m.in. Maria Kastelik. W katastrofie zginął jej, wówczas 30-letni, mąż Kazimierz. Jak powiedział w Radiu Katowice Czesław Pruski, były komendant Zawodowej Straży Pożarnej, akcja ratunkowa była niezwykle trudna. Utrudniały ją chłód i to, że do wypadku doszło jeszcze, zanim wzeszło słońce, było zupełnie ciemno.

(ak)



CASTING DLA DZIECI

GLIWICE \ 18 listopada w hali Arena Gliwice odbędą się przesłuchania wokalne dla dzieci i młodzieży w wieku 8–15 lat. Każdy startujący w konkursie będzie miał minutę na zaprezentowanie swojego talentu i zaśpiewanie coveru wybranej przez siebie piosenki. Zapisy do castingu rozpoczną się o godz. 10 i zakończą o godz. 16. Przesłuchania będą trwały nieprzerwanie od godz. 10.30 do 20.

fot. mat. pras./d



fot. Włodzimierz Wasyluk/Gazeta Polska

WYMIAR SPRAWIEDLIWOŚCI

Był słupem karuzeli podatkowej, musi zapłacić prawie 3 mln zł

O tym, jak dotkliwe mogą być konsekwencje bycia tzw. słupem, przekonał się „przedsiębiorca” z Myszkowa, który w okresie od lipca 2011 r. do grudnia 2012 r. wystawił 536 fikcyjnych faktur na łączną kwotę ponad 12,5 mln zł. W wyniku śledztwa prowadzonego przez naczelnika Urzędu Skarbowego w Myszkowie, pod nadzorem Prokuratury Rejonowej w Myszkowie, nieuczciwy przedsiębiorca został skazany na karę grzywny w wysokości 100 tys. zł. Ponadto musi również zapłacić zobowiązanie podatkowe

z tytułu VAT w wysokości ponad 2,9 mln zł. Podstawą wniesienia aktu oskarżenia był zgromadzony w toku śledztwa oraz kontroli podatkowych i postępowań podatkowych materiał dowodowy. Myszkowski „przedsiębiorca” dokonywał fikcyjnych transakcji zakupu towarów od nieistniejącej firmy, a następnie „sprzedawał” je, wystawiając „puste” faktury. Takie działanie miało na celu wyłudzenie podatku VAT, który w rzeczywistości nigdy nie został zapłacony.

(ak)

ROZMOWA

Bardzo mi zależy, by prawica była w Zagłębiu prawdziwą siłą

Sosnowiec rzeczywiście był kiedyś „czerwony”, stąd wywodziły się państwowe władze komunistyczne. Ale większość tych osób już odeszła, liczba ludzi z przekonaniami lewicowymi maleje, a tych z prawicowymi rośnie – mówi JADWIGA BACZYŃSKA, działaczka społeczna, radna Sejmiku Śląskiego z Prawa i Sprawiedliwości, wiceprzewodnicząca Klubu „Gazety Polskiej” w Sosnowcu, współpracownik społeczny senatora Michała Potoczno, w rozmowie z AGNIESZKĄ KOŁODZIEJCZYK.

Czy Sosnowiec jest istotnie „czerwonym Zagłębiem”?

Myślę, że tak, ale na pewno pojęcie lewicy musimy zdefiniować na nowo. W wyborach samorządowych 2018 w Będzinie i w Dąbrowie Górniczej wybrano prezydentów z lewicy, zaś w Sosnowcu mamy prezydenta, który nie pokazuje swoich barw politycznych. Sam Sosnowiec też nie jest jawnie „czerwony”. Znam tu przypadki samorządowców, którzy w czasie swojej kariery politycznej reprezentowali kilka różnych ugrupowań.

Sosnowiec rzeczywiście był kiedyś „czerwony”, stąd wywodziły się państwowe władze komunistyczne. Ale większość tych osób już odeszła, liczba ludzi z przekonaniami lewicowymi maleje, a tych z prawicowymi rośnie.

Pojęcie lewicy w czasie PRL należy definiować jednoznacznie źle, ale czym innym jest współczesna lewica, czy związki robotnicze, chrześcijańskie zresztą, na początku XX w. Najgorsze w PRL było wykluczenie Boga z życia człowieka, jestem osobą wierzącą i dla mnie to kłamstwo, ale również dla osób, które określają siebie jako poszukujące czy niewierzące też było to zjawiskiem negatywnym. Wymuszanie ateizmu czy próba wykośnienia wiary były zbrodnią na kulturze i społeczeństwie, podobnie jak próby niszczenia poczucia tożsamości, przynależności do narodu. Jeśli chodzi o kwestie ekonomiczne, negatywne było to, że wszystko, co było tzw. państwowe, pojmowane było jako niczyje, i zaczęto usprawiedliwiać kradzieże.

Złem było odbieranie majątków, co doprowadziło do wielkich tragedii i zwyczajnego bałaganu przestrzennego. Np. w Warszawie były dwa katastry gruntów. Powojenne transakcje sprzedaży, dzierżawy, najmu nieruchomości były wykonywane na nowym katastrze, który całkowicie przekreślił własność sprzed II wojny światowej. W latach 90. zaczęto odkrywać wła-

W kwestii historii w Sosnowcu zostały niedawno upamiętnione dwa miejsca represji komunistycznych i niemieckich wobec ludności polskiej. Pierwsze w wyniku działań Klubu „GP” w Sosnowcu, gdzie zawisła tymczasowa tablica i Ostrogórska jeszcze czeka na pełne upamiętnienie. Na Radosze z inicjatywy pana senatora RP Michała Potoczno wmurowano tablicę pamiątkową współfundowaną przez senatora i pana Przemysława Wojciechowskiego. Bardzo dobrze, że te miejsca kaźni polskich bohaterów, Żołnierzy Niezłomnych, zostały upamiętnione.

Zależy mi na tym, żeby środowiska prawicowe w Sosnowcu współpracowały w takich i podobnych przedsięwzięciach, by prawica była tutaj siłą, a nie by tworzyły ją osobne jednostki.

Na poziomie władzy samorządowej przynależność do ugrupowania jest ważna, ale na pewno możliwa jest współpraca ponad podziałami. Dla dobra miasta ludzie o różnych przekonaniach politycznych, religijnych, kulturowych mogą bardzo dobrze razem pracować. Jest bardzo szeroki obszar działań, które można podjąć wspólnie i bezkonfliktowo.

Chciałabym, aby Sosnowiec był prawdziwą stolicą Zagłębia. Lokalizacja i liczba ludności do tego nie wystarczą. Sosnowiec musi postawić na ludzi mądrych, wykształconych, ambitnych, prawdziwych specjalistów.

Na co szczególnie chciała-by Pani zwrócić uwagę jako radna?

Bardzo się cieszę, że otrzymałam mandat radnej właśnie sejmiku wojewódzkiego, bo to

Wymuszanie
ateizmu czy próba
wykorzenia
wiary były zbrodnią
na kulturze
i społeczeństwie,
podobnie jak próby
niszczenia poczucia
tożsamości narodu

sność, ale jej przywrócenie było już niemożliwe. W Gliwicach, gdy siostry zakonne odzyskały swój budynek, który był internatem szkolnym, musiały zainwestować w jego modernizację prawie od podstaw. Obiekt był tak zrujnowany...

Czerwona strona III RP odbija się mocno w procesie reprivatyzacji nieruchomości. I tu Sosnowiec purpurą błyszczy.

Co w Pani opinii powinno być najważniejsze dla rozwoju Sosnowca, z którym jest Pani związana?

Uczciwość, pracowitość, rzetelność, transparentność decyzji publicznych. Ponadto tożsamość miejsca i tożsamość mieszkańców.

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

PRENUMERATA ELEKTRONICZNA



GAZETA POLSKA

NIE
PANSTWO

WWW.REDISBAD.PL

ATRAKCYJNE
PAKIETY
+
WYJĄTKOWE
PREZENTY

Koszulka
ODSIECZ WIEDZKA
kulturowej marki
RED IS BAD
o wartości
120zł

Książka
**RESORTOWE
TOGI**
o wartości
50,00zł

WYBIERZ SWÓJ PAKIET NA STRONIE
WWW.PRENUMERATA.GPCODZIENIE.PL



OFERTA DLA NOWYCH PRENUMERATORÓW I PRZY PRZEDŁUŻENIU PRENUMERATY - DO WYCZERPANIA ZAPASÓW.

VIII edycja

20.11.2018

GRA MIEJSKA DLA MŁODZIEŻY

ŚLĄSK \ Młodzieżowy Dom Kultury nr 2 zaprasza 20 listopada o godz. 8 na grę miejską pt. „Fair Train” dla młodzieży szkół podstawowych (od VI klasy), gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych. Gra promuje edukację globalną i wolontariat.

PRZESZŁOŚĆ JEST W TERAŹNIEJSZOŚCI

KATOWICE \ Muzeum Śląskie w Strefie Kultury zaprasza 20 listopada o godz. 18 na oprowadzanie kuratorskie pt. „Laboratorium przestrzeni teatralnych. Przeszłość jest w terażniejszości”. Wystawa prezentuje największe dokonania teatru europejskiego.

jest obszar działań, którym się pasjonuję już od czasu moich pierwszych studiów w Sosnowcu. (Studiowałam architekturę i urbanistykę w Gliwicach, a informację naukowo-techniczną w Sosnowcu). Miałam przyjemność pracować przy mojej pierwszej pracy magisterskiej z panią prof. Grażyną Szpor, zajmującą się informacją przestrzenną, zafascynowało mnie to. Były to czasy bez map cyfrowych, gdy wdrażano dopiero Ustawę o zagospodarowaniu przestrzennym z 1994 r. wraz z nowym Prawem budowlanym. Potem,

już w Gliwicach, zainteresowały mnie jeszcze bardziej problemy urbanistyki i planowania przestrzennego. W sejmiku chciałabym pracować w Komisji Rozwoju i Zagospodarowania Przestrzennego, w Komisji Polityki Społecznej i Ochrony Zdrowia oraz Komisji Edukacji, Nauki i Kultury. Jeśli chodzi o politykę społeczną, przez ostatnich 10 lat angażowałam się w pracę z osobami niepełnosprawnymi (m.in. przy likwidacji barier architektonicznych) i to doświadczenie chciałabym wykorzystać. Co do kultury, zależy mi

na tym, żeby społeczeństwo rozwijało się w dobrym kierunku. Instytucje kulturalne takie jak kina, muzea, galerie, teatry mają bardzo duży wpływ na rozwój świadomości, zwłaszcza ludzi młodych. Nie wyobrażam sobie, żeby w takich instytucjach przedstawiane były dzieła sztuki, które degradują poszanowanie dla rodziny i wartości takie jak: pracowitość, rozwój naukowy, prawda, uczciwość.

Czy jeśli chodzi o likwidację barier architektonicznych w woj. śląskim, jest dużo rzeczy do poprawy?

Od kilku lat regularnie żyję pod jednym dachem z osobami niepełnosprawnymi, pomagam w codziennych czynnościach jak zakupy, wyjście do parku, na spotkanie. Moją ideą jest stworzenie przestrzeni, gdzie każda osoba, która ma trudności w poruszaniu się (bo np. jest małym dzieckiem), czuje się dobrze. Świat jest niestety dostosowany do przeciętnej, zdrowej, osoby dorosłej, bo tak stworzyliśmy przestrzeń wokół nas, każde odstępstwo od tej normy oznacza kłopoty. Trzeba to zmieniać.

Chce Pani pomagać osobom wykluczonym i znajdującym się w kryzysie?

Wraz ze Stowarzyszeniem Przyjaciół Władka Baczyńskiego (mojego zmarłego brata) i diakonią muzyczną Ruchu Światło-Życie zrealizowałam trzy edycje Zagłębiowskich Warsztatów Instrumentalno-Wokalnych (ZWIW). Dotyczyły muzyki liturgicznej, polifonicznej, chóralnej oraz chorału gregoriańskiego. Prowadziły je osoby nie tylko z profesjonalnym przygotowaniem muzycznym, ale które potrafiły zadbać o stworzenie rodzinnej, pełnej ciepła atmosfery. Warsztaty pomagały, np. osobom, które jak ja straciły kogoś bliskiego, poczuć radość i nadzieję. Sama uczestniczyłam w podobnych projektach w Katowicach (sakra biskupia), Olkuszu (muzyka kolędowa) i w Licheńniu. Tu w Zagłębiu na pewno projekt będzie kontynuowany. Ważne jest też, by osoby które cierpią, nie były stygmatyzowane, ale znajdowały u nas wsparcie.

KULTURALNY FLESZ

SZTUKA

Studencka Grafika Roku 2018

Akademia Sztuk Pięknych w Katowicach zaprasza na nowo otwartą wystawę w Rondzie Sztuki, która odbywa się w ramach konkursu Studencka Grafika Roku 2018. Wystawa będzie otwarta do 22 listopada br. Wydział Artystyczny organizuje konkurs po raz drugi. Jest on prezentacją dorobku studentów w zakresie szeroko rozumianej grafiki artystycznej. Wyróżnione zostaną najciekawsze prace graficzne, które powstały w minionym roku akademickim. Zgodnie z regulaminem do konkursu mogły być zgłaszane prace realizowane zarówno w tradycyjnych technikach graficznych, jak również takie, które powstały za pomocą programów komputerowych lub eksperymentów multimedialnych (np. związanych z fotografią lub dyscyplinami jej pochod-

nymi). Prezentacji podlegają prace zgłoszone do konkursu i zakwalifikowane przez komisję złożoną z pracowników ASP w Katowicach. Zadaniem komisji konkursowej było wyłonienie zwycięzców trzech nagród regulaminowych Studenckiej Grafiki Roku 2018. Ocenie podlegały prace zakwalifikowane do drugiego etapu konkursu. Przyznano I, II i III nagrodę regulaminową oraz dwa wyróżnienia pozaregulaminowe. Dodatkowo jury przyznało nagrodę specjalną ufundowaną przez prof. Jana Szmatołcha. Główną nagrodą w konkursie jest wystawa indywidualna w katowickim Rondzie Sztuki. W październiku tego roku miała już miejsce wystawa laureatki pierwszej edycji konkursu Anny Pauluskiewicz kuratorowana przez dr hab. Dominikę Kowynię.

FOTOGRAFIA

Piękno świętości

WYSTAWA FOTOGRAFII
KRZYSZTOF ŚWIERTOK
25 LAT PRACY
NA JASNEJ GÓRZE
SALA RYCERSKA 17.XI.2018. GODZ. 17⁰⁰

Przeor Jasnej Góry o. Marian Waligóra zaprasza na wernisaż wystawy pt. „Krzysztof Świertok: 25 lat pracy na Jasnej Górze”. Wernisaż odbędzie się w sobotę 17 listopada o godz. 17 w Sali Rycerskiej na Jasnej Górze. Krzysztof Świertok jest absolwentem częstochowskiej WSP (obecnie Uniwersytet Humanistyczno-Przyrodniczy im. Jana Długosza w Częstochowie). Od 1993 r. jako fotograf klasztoru jasnogórskiego utrwała zarówno wielkie uroczystości, jak i co-

dzienną rutynę. Jest autorem kilku wystaw zbiorowych i indywidualnych, w tym m.in. w Muzeum Polskim w Chicago. Jego zdjęcia zostały wykorzystane w kilkudziesięciu książkach. Ma na swoim koncie kilka autorских albumów, m.in.: „Piękno świętości” poświęcone Jasnej Górze, „Na tęczy Jej uśmiechu...”, „U stóp Matki”, „Nowicjat w Leśniowie” czy „Tam bije serce Twoje” z poezją Ernesta Brylla.

Jadwiga Baczyńska | fot. mat. pras./d

fot. mat. pras./d

fot. mat. pras./d

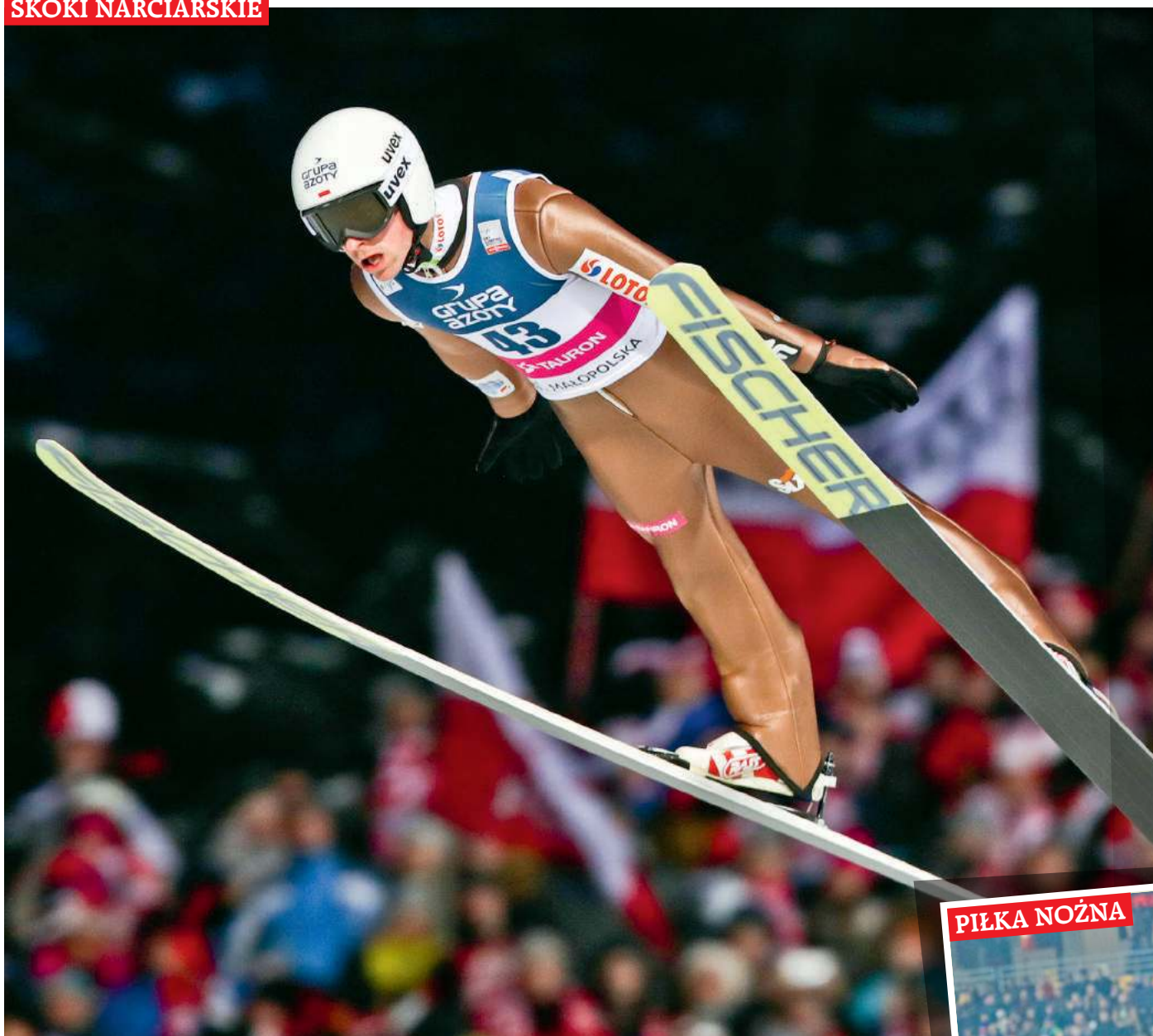


ANDRZEJ OLBORSKI PRZEBIEGŁ 100 KM NA STULECIE

BIEG \ Urodzony w 1966 r. jastrzębianin Andrzej Olborski (finiszował z czasem 9 godz., 50 min i 11 s) znalazł się w elitarnym gronie osób, które zaliczyły w biegu dystans okrągłych... 100 km. Zawody związane z obchodami stulecia niepodległości Polski odbyły się na obiektach warszawskiej AWF. Biegacz z Jastrzębia zajął szóste miejsce w kategorii mężczyzn po 50. roku życia.

fol. mat. pras./d

SKOKI NARCIARSKIE



Komentatorzy uważają, że Piotr Żyła jest mocnym punktem kadry | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

Czy Żyła odrodzi się w Wiśle?

Najlepsi skoczkowie narciarscy na świecie zjechali do Polski, by rozegrać inauguracyjne zawody Pucharu Świata w sezonie 2018/2019. Po raz drugi w historii pierwsze w sezonie zimowym konkursy rozegrane zostaną na skoczni im. Adama Małysza w Wiśle-Malince. W piątkowych kwalifikacjach na wiślańskim obiekcie wystartowało 12 reprezentantów Polski, którzy walczyli o awans do niedzielnego konkursu indywidualnego.

Rafał Grzegorzewski

Trener kadry narodowej A Stefan Horngacher oraz trener kadry narodowej B Maciej Maciusiak powołali do składu na inaugurujące sezon zawody w Wiśle 12 polskich skoczków: Kamila Stocha, Piotra Żyłę, Dawida Kubackiego, Stefana Hule, Jakuba Wolnego, Macieja Kota, Aleksandra Zniszczoła, Tomasa Pilcha, Pawła Wąska, Przemysława Kantykę, Klemensa Murańkę i Andrzeja Stękałę. Wielkim faworytem jest oczywiście nasz mistrz z Zębu, czyli Kamil Stoch, ale część komentatorów stawia też na Piotra Żyłę, 31-letniego skoczka z Wisły. Rafał Kot, były fizjoterapeuta polskiej reprezentacji i ekspert telewizyjny, uważa, że Żyła odrodził się po ostatnim niezbyt udanym sezonie jak feniks z popiołów. Teraz skacze powtarzalnie, jest mocnym punktem kadry. Wojciech Fortuna, nasz mistrz olimpijski, w rozmowie z TVP Sport stwierdził, że 31-latek może nawet wygrać Turniej Czterech Skoczni.

Żyła zaczął skakać w wieku 8 lat. Dziś to reprezentant Polski oraz zawodnik klubu KS Wisła

Ustroniana. W klasyfikacji końcowej tegorocznego Letniego Grand Prix zajął wysokie trzecie miejsce, o sześć punktów wyprzedzając czwartego Kamila Stocha. Letni cykl był zaskakujący, bo najlepszy okazał się Rosjanin Jewgienij Klimow, który wyprzedził Niemca Karla Geigera. Po tym cyklu widać, że Żyła wraca do dobrej dyspozycji. To ważne, bo Puchar Świata 2017/2018 był dla niego bardzo nieudany. Ostatecznie uplasował się dopiero na 16. pozycji w „generalce”. Znalazł się co prawda w składzie reprezentacji Polski na Zimowe Igrzyska Olimpijskie 2018 w Pjongczangu, ale ostatecznie nie wystąpił w żadnym z olimpijskich konkursów. Teraz wraca do wysokiej formy. – Obudził się.

Po ostatnich startach widać, że szykuje dobrą formę. To będzie idealna odpowiedź na wydarzenia, które miały miejsce podczas igrzysk olimpijskich w Korei Południowej. Wtedy nie wyszło. Nie miał szansy skakać w drużynie. Teraz może być i tak, że wygra Turniej Czterech Skoczni. Bardzo bym tego chciał – powiedział Wojciech Fortuna na antenie TVP Sport.

16.
taką pozycję zajął
Piotr Żyła w Pucharze
Świata 2017/2018

INFRASTRUKTURA

Nowoczesna i funkcjonalna

Katowiccy gimnastycy i akrobaci od środy mogą trenować w supernowoczesnej, zmodernizowanej hali sportowej. W budynku przy ul. Raciborskiej na terenie Akademii Wychowania Fizycznego w Katowicach znajdują się najwyższej klasy przyrządy gimnastyczne, m.in.: batut, poręcz, drążki i równoważnia. Z nowej hali sportowej cieszą się młodzi gimnastycy z klubu AZS AWF Katowice. Jak wskazuje Michał Bogus, trener kadry Polski w gimnastyce sportowej mężczyzn, teraz będą mogli trenować w tak dobrych warunkach jak ich zagraniczni rywale.

Hala powstała dzięki współpracy miasta Katowice, Akademii Wychowania Fizycznego i Ministerstwa Sportu. Remont kosztował ponad 700 tys. zł.

FUTSAL

Lutecki powołany do kadry

Zawodnik GSF Gliwice Tomasz Lutecki został powołany do reprezentacji Polski w futsalu. Kadra rozegra w grudniu dwa mecze towarzyskie z reprezentacją Belgii. Pierwsze 3 grudnia o godz. 18. Rewanż zostanie rozegrany dwa dni później również o godz. 18. Dwumecz odbędzie się w Kwidzynie oraz Starogardzie Gdańskim.

PIŁKA NOŻNA

Górale leczą rany po derbach

Mecz Bruk-Bet Termalica-Podbeskidzie został przełożony w związku z powołaniem do reprezentacji zawodników obu drużyn. Pierwotnie to spotkanie miało się odbyć dziś, 17 listopada, ale w tym terminie aż trzech Górali przebywa na zgrupowaniu reprezentacji: dla Łoty zagra Valerij Sabala, a w młodzieżowych kadrach Polski znaleźli się Dominik Jończy (U-21) oraz Kacper Kostorz (U-20). Z drużyny Bruk-Betu Termaliki powołanie otrzymał Michał Skóraś. Nowy termin meczu wyznaczono w środę 28 listopada.

Zamiast tego Górale zagrają sparing – kontrolne spotkanie z Cracovią, 13. drużyną ekstraklasy, odbędzie się w sobotę o godz. 12 na stadionie w Dankowicach. W trakcie obecnego sezonu Górale mierzyli się już z Cracovią w meczu spagorowym we wrześniu. Wówczas pojedynek na Stadionie Miejskim w Bielsku-Białej zakończył się remisem 2:2. Niestety ostatnio Podbeskidzie nie wiedzie, przegrało ważne zwycięstwo nowego trenera GKS Dariusza Dudka. – Dobrze ten mecz się dla nas ułożył i bardzo cieszę się z tych moich pierwszych trzech punktów w roli trenera GKS – skomentował. – Wielkie słowa uznania należą się naszemu kibicom, którzy w dzisiejszym spotkaniu byli naszymi dwunastym zawodnikiem. Taki doping dodatkowo pomaga zawodnikom wyrzesać z siebie resztki siły.

fol. Jakub Ziemiński/400mm

(M)

OSTROŁĘKA KRYZYS W SZPITALU SPECJALISTYCZNYM

Lekarzy coraz mniej...



Od września tego roku ponad 50 lekarzy szpitala specjalistycznego złożyło wypowiedzenia | fot. mat. pras./d

Na 19 listopada została przesunięta decyzja o wstrzymaniu przyjęć pacjentów do szpitala w Ostrołęce. Wiele zależy od kolejnych rozmów lekarzy z dyrekcją szpitala. Te dotyczące płac odbyły się w piątek. Poziom frustracji jest duży. Nie wiadomo, czy uda się powstrzymać zawirowania kadrowe.

Anna Gębalska-Berekets

Sytuacja w Mazowieckim Szpitalu Specjalistycznym w Ostrołęce jest poważna. Problemy dotyczące placówki sygnalizowane były od ponad roku. Odpływ lekarzy powoduje, że zamknięto niektóre oddziały i poradnie specjalistyczne, a wiele wskazuje na to, że na tym może się nie skończyć. Rozmowy z lekarzami zaplanowano na piątek, i to od ich wyniku zależy, czy przyjęcia na oddziałach neurologii, chorób zakaźnych i kardiologii zostaną wstrzymane z dniem 30 listopada.

Dyrektor placówki Paweł Natkowski w rozmowie z RDC powiedział, że przesunięcie terminu do poniedziałku 19 listopada jest uzasadnione. Daje to możliwość odbycia rozmów, wypracowania wzajemnie zadowalających warunków pracy i uniknięcia chaosu. Od września br. ponad 50 lekarzy złożyło wypowiedzenia. Swoje decyzje tłumaczyli złą organizacją pracy i niskimi zarobkami.

W październiku tego roku dr Grzegorz Kawalek z ostrołęckiego oddziału Związku Zawodowego Lekarzy tłumaczył, że

W październiku tego roku dr Grzegorz Kawalek z ostrołęckiego oddziału Związku Zawodowego Lekarzy tłumaczył, że lekarze jako grupa zawodowa nie mają innej formy nacisku niż protest. Powiedział wówczas, że lekarze chcą, by pacjent był prowadzony przez jednego specjalistę. Równoważny czas pracy nie pozwala na taką organizację

kiego oddziału Związku Zawodowego Lekarzy tłumaczył, że lekarze jako grupa zawodowa nie mają innej formy nacisku

niż protest. Powiedział wówczas, że lekarze chcą, by pacjent był prowadzony przez jednego specjalistę. Równoważny czas pracy nie pozwala na taką organizację.

Medycy domagają się: zmian warunków pracy, podwyżek i zabezpieczenia pracy przy szpitalnych poradni specjalistycznych. Chcą zarabiać 9 tys. zł netto jako specjaliści oraz 7,5 tys. netto jako młodszy asystenci. Szpital zatrudnia ok. 30 młodszych asystentów. To dużo w porównaniu z innymi placówkami. Ponadto to właśnie oni nie zostali objęci systemem podwyżek ministerialnych. Dyrekcji nie stać jednak na spełnienie stawianych warunków. Te, które proponowano, zostały podobno odrzucone. – Gdybyśmy poszli na ustępstwo, szpital musiałby wziąć kredyt na około 20 mln zł – tłumaczy Paweł Natkowski, dyrektor Mazowieckiego Szpitala Specjalistycznego w Ostrołęce. Okazuje się także, że Związek Zawodowy Lekarzy dostaje sygnały o gotowości złożenia kolejnych wypowiedzeń w innych oddziałach.



fot. Tomasz Adamowicz/Gazeta Polska

SANEPID ZBADAŁ TORNISTRY

Ciężka droga do szkoły

W październiku przedstawiciele powiatowych stacji sanitarno-epidemiologicznych w całym kraju odwiedzili losowo wybrane szkoły podstawowe. Celem wizyty było zważenie tornistrów i sprawdzenie, jakie „skarby” w sobie kryją. Przepisów określających, ile powinien ważyć plecak szkolny, nie ma. Są tylko zalecenia Głównego Inspektora Sanitarnego, które wskazują, że waga tornistra nie powinna przekraczać 10–15 proc. wagi ciała dziecka. Przykładem, ile noszą ze sobą dzieci do szkoły, mogą być wyniki z Mławy. Jak wynika z danych udostępnionych przez mławski

sanepid, ustalone normy w badanych szkołach zostały przekroczone. 57 proc. uczniów miało przekroczoną normę 10 proc. ciężaru ciała (297 uczniów). Okazuje się, że jest to mimo wszystko wynik lepszy niż w roku 2016. Wtedy 60 proc. uczniów miało za ciężkie tornistry. Tych, u których plecak i jego zawartość przekroczyły 10 proc. masy ciała, ale nie przekroczyły wysokiej normy 15 proc. było 236, czyli 45 proc. (rok 2016 – 39 proc.). Uczniów, u których przekroczona została wysoka norma, było 58, co stanowi 11 proc. (rok 2016 – 22 proc.). Natomiast u trójki rekordzistów ciężar plecaka przekroczył nawet 20 proc. ciężaru masy ciała.

(oprac. jm)



ZJAZDU NA RAZIE NIE BĘDZIE

OBWODNICA MAREK \ Nadal nie ma zjazdu z trasy S8 do podwarszawskich Marek. W przetargu na dokończenie węzła wpłynęły dwie oferty. Jedna ze spółek zaproponowała blisko 3 mln zł za dokończenie prac. Druga – 11 mln zł. Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad chce wydać nieco 1,8 mln zł. Na razie nie wiadomo, kiedy zostanie ogłoszony kolejny przetarg.

fot. mat. pras./d

BEZPIECZEŃSTWO WŁAMANIA DO SAMOCHODÓW

Zadbajmy o swoje

Stołeczni policjanci od jakiegoś czasu notują coraz większej zgłoszeń włamań do samochodów. Problem dotyczy całego miasta, a w szczególności Pragi-Północ. „Żadna policja, nawet najskuteczniejsza, nie ochroni w pełni naszego mienia, jeżeli sami nie będziemy o nie dbali” – apelują funkcjonariusze Komendy Stołecznej i postanowili przygotować kilka wskazówek, które mogą uchronić nasze auta i znajdujące się w nich rzeczy od zniszczenia czy kradzieży.

Jarosław Molga

Tylko w ostatnich dniach stołeczni policjanci na gorącym uczynku zatrzymali dwie osoby włamujące się do aut. Zgłoszenia o takich zdarzeniach napływają do funkcjonariuszy z całej Warszawy. Dwa dni temu policjanci z Białan przedstawili 26-letniemu mężczyźnie zarzut kradzieży z włamaniem samochodu. Mężczyzna znalazł kluczyki na parkingu i naciskając przyciski na pilocie, odnalazł pojazd, do którego kluczyki pasowały. Mężczyzna odjechał samochodem z parkingu, a następnie zaparkował przy ulicy Broniewskiego. Tam poszukiwany od kilku godzin samochód o wartości 15 000 zł zauważyli

policjanci z prewencji. 26-latek został zatrzymany. Mężczyzna trafił do policyjnego aresztu.

Dwa dni wcześniej w ręce funkcjonariuszy wpadł 48-letni Dariusz J. Ustalenia na miejscu zdarzenia wykazały, że zatrzymany 48-latek najprawdopodobniej zdażył włamać się do volkswagena, toyoty i daewoo i ze wszystkich tych pojazdów ukraść akumulatory.

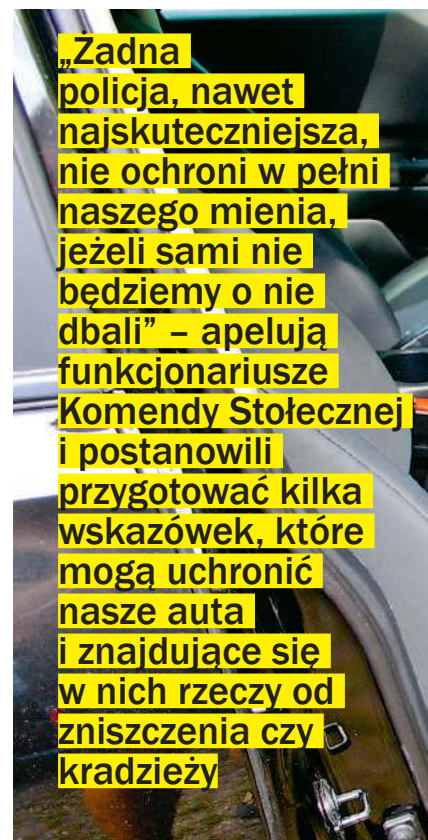
W ostatnich dniach bardzo często do włamań do aut dochodzi na Pradze-Północ. Do policjantów pod koniec tygodnia zgłosiły się kolejne osoby, którym włamano się do samochodów. Właściciele pozostawili w nich wartościowe przedmioty, takie jak elektronarzędzia, laptop, zestawy opravek do okularów, telefon czy panel od radia. W trzech przypadkach

\\ Do policjantów pod koniec tygodnia zgłosiły się kolejne osoby, którym włamano się do samochodów.

Właściciele pozostawili w nich wartościowe przedmioty, takie jak elektronarzędzia, laptop, zestawy opravek do okularów, telefon czy panel od radia. \\

złodzieje mieli ułatwione zadanie, bowiem właściciele nie zamknęli swoich pojazdów. Do tych zdarzeń najprawdopodobniej by nie doszło, gdyby właściciele pojazdów odpowiednio zadbali o swoje mienie.

Policjanci przestrzegają przed pozostawianiem wartościowych przedmiotów w samochodzie, tym bardziej otwartym, nawet jeśli oddalamy się od pojazdu na chwilę. Funkcjonariusze radzą, że parkując nawet na krótką chwilę, należy: sprawdzić czy wszystkie okna są domknięte, a kłapa bagażnika zatrzasknięta, włączyć alarm oraz inne posiadane zabezpieczenia, nie pozostawiać torebek, neseserów, plecaków i innych rzeczy wartościowych na fotelu pasażera czy kanapie z tyłu (bagaże i inne rzeczy po-



„Żadna policja, nawet najskuteczniejsza, nie ochroni w pełni naszego mienia, jeżeli sami nie będziemy o nie dbali” – apelują funkcjonariusze Komendy Stołecznej i postanowili przygotować kilka wskazówek, które mogą uchronić nasze auta i znajdujące się w nich rzeczy od zniszczenia czy kradzieży

winny być w schowkach lub bagażniku, pozostawienie ich na widoku będzie zachętą dla złodziei. Rzeczy tych nie powinniśmy też chować do bagażnika dopiero w miejscu zaparkowania. Jeżeli w samochodzie zainstalowany jest radioodtwarzacz z panelem, to panel ten zabie-

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

PRENUMERATA ELEKTRONICZNA

Gazeta
Polska
codziennie

GAZETA POLSKA

POLITYKA CYWILIZACJA HISTORIA
NOWE
PANSTWO

ATRAKCYJNE
PAKIETY
+
WYJĄTKOWE
PREZENTY

Koszulka
ODSIECZ WIEDŃSKA
kultowej marki
RED IS BAD[™]
o wartości
120zł

Książka
RESORTOWE
TOGI
o wartości
50,00zł

WYBIERZ SWÓJ PAKIET NA STRONIE
WWW.PRENUMERATA.GPCODZIENNIE.PL



OFERTA DLA NOWYCH PRENUMERATORÓW I PRZY PRZEDŁUŻENIU PRENUMERATY - DO WYCZERPANIA ZAPASÓW.



ŁODOWISKO JUŻ DZIAŁA

RADOM \ Całoroczne lodowisko przy Zespole Szkół nr 4, które powstało w ramach tegorocznego budżetu obywatelskiego, już działa, ale na razie korzystają z niego uczniowie placówki. Podczas ferii będzie ono służyło wszystkim radomianom.

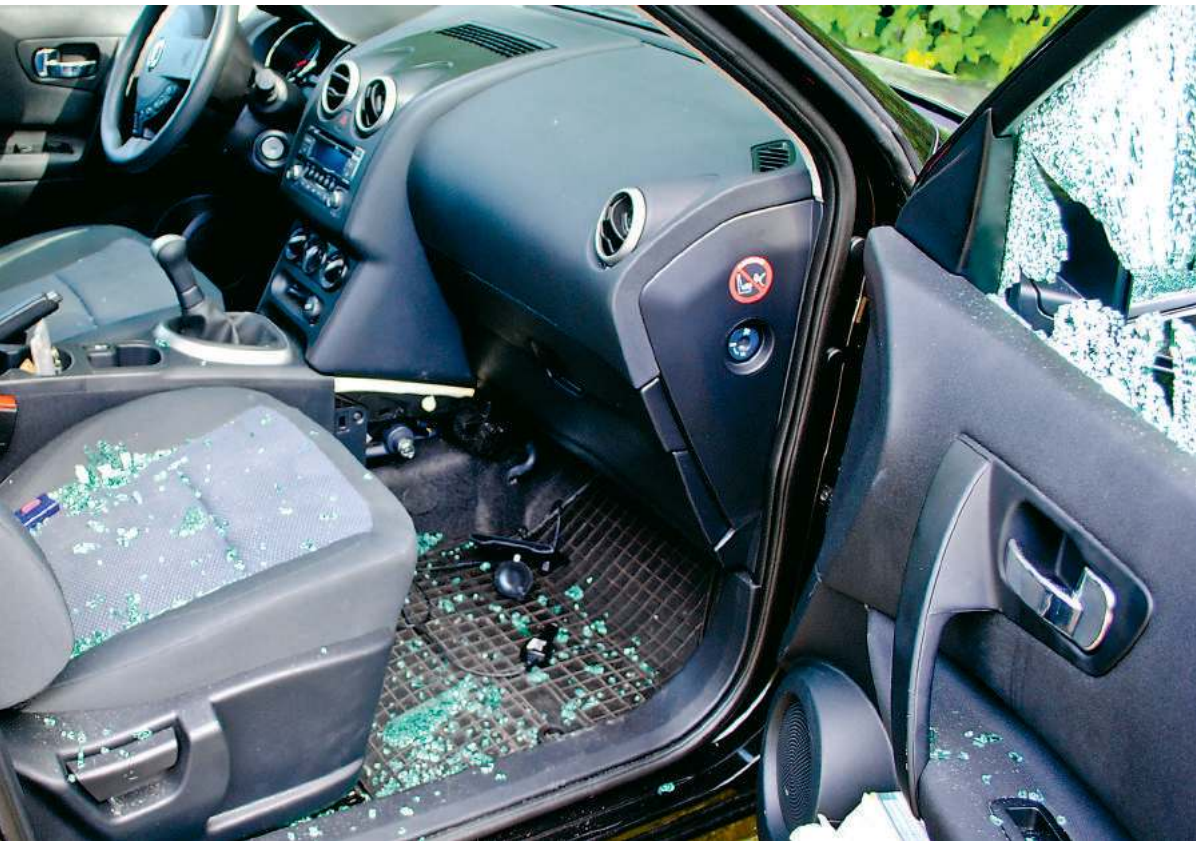
fot. POSiR/d



OSTATNIA UMOWA

METRO \ Podpisano ostatnią umowę na rozbudowę metra. Za trzy lata pociągi dojadą do stacji Ulrychów i Powstańców Śląskich – przewiduje podpisany dokument. Umowa dotyczy budowy 2,5 km tunelu, wentylatorni szlakowej oraz dwóch stacji.

fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska



Policjanci przestrzegają przed pozostawianiem wartościowych przedmiotów w samochodzie, tym bardziej otwartym, nawet jeśli oddalamy się od pojazdu na chwilę

| fot. Policja.gov.pl/d

ramy ze sobą, a nie chowamy do schowka czy pod fotel. Odcinając od samochodu, kluczyki chowamy do kieszeni wewnętrznych ubrania, a w domu w miejscu bezpiecznym (z dala od drzwi wejściowych). Nigdy też nie pozostawiamy dokumentów samochodu we wnętrzu.

Parkując na posesji czy w garażu, nie otwieramy bramy pozostawiając samochód z kluczykami w stacyjce. „Żadna policja, nawet najsukoteczniejsza, nie ochroni w pełni naszego mienia, jeżeli sami nie będziemy o nie dbali” – podkreślają stołeczni policjanci.

KOALICJA KO I PSL

Dziela skórę na niedźwiedziu

Adam Struzik będzie wspólnym kandydatem Koalicji Obywatelskiej i PSL – wynika z wypowiedzi po wczorajszych rozmowach polityków obu ugrupowań. Umowa koalicyjna jest według tych deklaracji już zawarta, ale jeszcze niepodpisana. Do poniedziałku, kiedy ma odbyć się pierwsza sesja nowo wybranego sejmiku PO i PSL, będą ustalać szczegóły współpracy, w tym personalia składu zarządu.

Jest porozumienie między PSL i Koalicją Obywatelską na Mazowszu. Strony spotkały się w piątek, by omówić warunki współpracy w sejmiku województwa. Jak powiedział RDC szef mazowieckiej Platformy Obywatelskiej Andrzej Halicki, po piątkowym spotkaniu doszło do porozumienia. – Jesteśmy po dobrym spotkaniu, ale umowy koalicyjnej jeszcze nie podpisaliśmy – podkreślił. Oficjalne podpisanie umowy koalicyjnej ma odbyć się w poniedziałek rano. Z nieoficjalnych informacji PAP wynika, że nie zostały ustalone jeszcze wszystkie szczegóły współpracy koalicyjnej. Marszałkiem województwa ma pozostać Adam Struzik.

Prawo i Sprawiedliwość w wyborach do sejmiku województwa mazowieckiego zdobyło 24 mandaty, Koalicja Obywatelska – 18, PSL – 8,

a Bezpartyjni Samorządowcy – 1 – poinformowała w środę Państwowa Komisja Wyborcza. Porozumienie, które zawarły w piątek PO (w formule Koalicji Obywatelskiej), PSL i SLD dotyczy, oprócz Mazowsza, także: Pomorza, Pomorza Zachodniego, Warmii i Mazur, Wielkopolski, Lubuskiego, Kujawsko-Pomorskiego, Opolszczyzny i Śląska. Kandydatem PSL na marszałka jest piastujący tę funkcję od początku województwa mazowieckiego Adam Struzik. – Jestem kandydatem PSL na marszałka województwa mazowieckiego. Trwają rozmowy dotyczące koalicji w sejmiku, współpraca PO i PSL przebiegała bardzo efektywnie. Mam nadzieję, że najbliższe pięć lat też będzie w tych relacjach koalicyjnych – mówił kilka dni temu Struzik. Teraz po zawiązaniu koalicji Adam Struzik staje się

kandydatem obu klubów w sejmiku. Wcześniej nieoficjalnie politycy PO przyznawali, że Platforma Obywatelska chętniej widziałaby na stanowisku marszałka województwa posła Marcina Kierwińskiego. We wtorek sejmik mazowiecki zebrał się na ostatniej sesji bieżącej kadencji. Struzik zapowiedział dziennikarzom, że na 19 listopada zaplanowana jest pierwsza sesja sejmiku nowej kadencji. Na pierwszej sesji jednym z punktu ma być wybór zarządu województwa. Z naszych informacji wynika, że mimo podpisania umowy między PO i PSL nie wszystko jest jednak przesądzone. Nie wiadomo bowiem, czy wszyscy radni przybędą na sesję i czy w ostatniej chwili nie dojdzie do przejścia np. kogoś z PSL na stronę PiS.

(jm)

KULTURALNY FLESZ

DLA DZIECI



fot. met. pras.

„Mały Książę”

Historia z książki Antoine’a de Saint Exupery’ego została przeniesiona w magiczny świat muzyki, sztuki lalkarskiej i bajkowej scenografii. Dzięki temu widzowie spojrzą na świat oczami dziecka, a za sprawą bohaterów odkryją, co jest w życiu najważniejsze. Bilety w cenie 10 zł dostępne są w MOK Legionowo przy ul. Norwida 10. Niedziela, 18 listopada, godz. 15, sala w Ratuszu, ul. Piłsudskiego 41, Legionowo

WYSTAWA



fot. met. pras.

Obrazy pisane modlitwą

Wystawa kolekcjonerska „Ikony. Obrazy pisane modlitwą”. Dobre Miejsce prezentuje prywatną kolekcję ikon Walerego Tureckiego. Podczas wernisażu będzie można porozmawiać z właścicielem na temat historii tych nietypowych obrazów o tematyce religijnej. Wstęp wolny codziennie w godz. 8–20. Ekspozycja potrwa do 31 grudnia. Niedziela, 18 listopada, godz. 12.30, Dobre Miejsce, ul. Dewajtis 3, Warszawa

SPACER



fot. met. pras.

O cmentarzu ewangelicko-augsburskim

Kto zaprojektował cmentarz? Co ma wspólnego grób w kształcie cerkwi z pałacem Saskim? Dla kogo zbudowano grobowiec z grancówki? Na te i wiele innych pytań odpowie przewodnik. Spacer potrwa ok. półtorej godziny. Wycieczkę poprowadzi Hubert Smoczyk. Niedziela, 18 listopada, godz. 11, zbiórka za bramą główną cmentarza, ul. Młynarskiej 54/56/58 (obok budynków administracyjnych), Warszawa

SPEKTAKL



fot. met. pras.

„Intryga”

Mąż i żona. Codzienne obowiązki. Czasem męska część rodziny wymyśla misterny plan, by się od nich wykręcić i realizować własny scenariusz małżeństwa. Jednak mało jest takich rzeczy, które ujdą uwadze żony. Pełna humoru opowieść w wykonaniu Teatru Dłaczego nie? Odbiór bezpłatnych zaproszeń w MOK. Niedziela, 18 listopada, godz. 17, MOK, Sala widowiskowa „Podlasie”, ul. Sienkiewicza 63, Siedlce

WARSZTATY



fot. met. pras.

Robimy neony

Warsztaty adresowane do młodzieży powyżej 16. roku życia i dorosłych. W trakcie zajęć uczestnicy zastanowią się nad tym, jakie słowo lub znak ich określa lub po prostu które im się podoba. Po wprowadzeniu będzie można stworzyć projekt neonu, a następnie neonowy obraz. Efekty pracy uczestnicy zabiorą do domu. Wstęp: 40 zł. Niedziela, 18 listopada, godz. 10, Dom Kultury Kadry, ul. Gintrowskiego 32, Warszawa

TRADYCJA



fot. met. pras.

Gwara warszawska

Bezpłatne międzypokoleniowe warsztaty posługiwania się warszawską gwarą. Dzięki angażującym ćwiczeniom i grom młodzież oraz seniorzy wspólnie przyswoją tajniki stołecznej „nawijki”. Poznają przy tym historię Warszawy i postać Homera warszawskiej ulicy – Stefana „Wiecha” Wiecheckiego. Informacja pod nr. tel. 730 303 025. Niedziela, 18 listopada, godz. 16, CPK, ul. Podskarbińska 2, Warszawa

PIŁKA NOŻNA

Dostajemy książkę
napisaną pięknym
językiem, pełną
anegdot i humoru.
Strejlau i Chromik
zabierają nas
w podróż wehikułem
czasu po najlepszych
latach polskiej piłki

| fot. Piotr Kucza/400mm

„On, Strejlau” – lektura obowiązkowa

Andrzej Strelau to ceniony ekspert piłkarski i jedyny trener swojego pokolenia, który regularnie reaguje na najważniejsze wydarzenia piłkarskie na Twitterze. Starsi pamiętają go jako asystenta Kazimierza Górskiego na mistrzostwach świata w 1974 r., a także z pracy z Legią i reprezentacją Polski na przełomie lat 80. i 90. Strelau wydał właśnie biografię, z której kibice Legii będą mogli dużo się dowiedzieć o swoim klubie.

Artur Szczepanik

Dla kibiców piłkarskich książka „On, Strelau”, wydana w formie wywiadu rzeki przeprowadzonego przez Jerzego Chromika, to pozycja obowiązkowa. Strelau jest rodowitym warszawiakiem. W młodości uprawiał piłkę ręczną i nożną. Od czasów szkolnych związany z klubem AZS-AWF, którego najpierw był piłkarzem, a później trenerem. Jako napastnik grał w kilku stołecznych zespołach: Gwardii Hutniku i Legii. W 1968 r. został trenerem reprezentacji Polski juniorów, później był szkoleniowcem narodowej drużyny młodzieżowej (do 1975 r.). Następnie został drugim trenerem pierwszej reprezentacji prowadzonej przez Kazimierza Górskiego. Podczas mundialu w roku 1978 ponownie był drugim trenerem kadry, tym razem Jacka Gmocha. W latach 1989–1993 pełnił funkcję selekcjonera reprezentacji Polski.

Legię trenował dwa razy, w latach 1975–1979 oraz 1987–1989. Zdobył z nią w tym czasie... Puchar Polski i Superpuchar. W lidze zajmował dwa razy ósme miejsce, raz szóste i piąte, a przy drugim podejściu – czwarte i trzecie.

Kibice przez lata zachodzili w głowę, jak to możliwe, że Strelau osiągnął tak niewiele, mając w drużynie takich piłkarzy jak Kazimierz Deyna, Lesław Ćmiekiewicz, Stefan Białas, Marek Kusto, Tadeusz Nowak, Paweł Janas, Stefan Majewski, Włodzimierz Smolarek, a w latach 80. Dariusz Dziekanowski, Roman Kosecki, Stanisław Terlecki. Niestety książka nie odpowiada na to pytanie. Strelau nie zamierza bowiem pracować po latach budów z szatni Wojskowych. W zamian za

to dostajemy książkę napisaną pięknym językiem, pełną anegdot i humoru. Strejlau i Chromik zabierają nas w podróż wehikułem czasu po najlepszych latach polskiej piłki. Wiele biografii piłkarskich epatuje wulgarnością i alkoholem. Tu tego nie znajdziemy. Może dlatego, że Pan Andrzej to zatwardziały abstynent, który dla polskiej piłki czasów PRL był „za inteligentny i za uczciwy”.

Handel meczami, niesportowy tryb życia, cwaniactwo – to wszystko było Strejlauowi obce. Największy konflikt opisywany w wywiadzie to jego słynna rywalizacja z Jackiem Gmochem, najpierw o względy Kazimierza Górskiego, później o schedę po nim. Gmoch miał więcej szczęścia i sukcesów, bo chociaż Strejlau jako selekcjoner prowadził reprezentację w trzech cyklach eliminacji do wielkich turniejów, to nie awansował ani na mundiale we Włoszech czy w USA, ani na mistrzostwa Europy w Szwecji. Dobry trener, tylko wyników nie ma – do tego powiedzenia pasuje idealnie.

Strejlau ma jednak coś innego, o czym wielu uznanych trenerów może tylko pomarzyć – szacunek kibiców i dziennikarzy. To nagroda za szczerość, uczciwość, fachowość. „Zawsze walczyłem o czystość sportu, byłem konsekwentny w wypowiedziach. Generalnie ludzi dzielę na uczciwych i nieuczciwych. Co ja zrobię, że przyszło mi żyć w takich czasach?”.

Tak mówi trener, którego nazywano „Narkomanem” czy „Doktorem Judymem”, bo „od zawsze chciał uzdrowić nieuleczalnie chorą polską piłkę”. Polecamy udać się do księgarni.

PIŁKA RĘCZNA



Orlen Wisła Płock pokonała na wyjeździe szwajcarski Wacker Thun 25:23 w ósmej kolejce grupy D Ligi Mistrzów piłkarzy ręcznych. Przed Nafciarzami są jeszcze dwa ostatnie spotkania grupowe.

Po bardzo wyrównanym meczu podopieczni trenera Xaviego Sabatého pokonali mistrza Szwajcarii i utrzymali pierwsze miejsce w tabeli. W pierwszym meczu Wisła wygrała u siebie 10 golami. – Spotkanie było wyrównane, żadna z drużyn nie zdołała wywalczyć sobie większej przewagi niż trzybramkowy. Ostatecznie to my możemy cieszyć się z wyniku. Wacker Thun przegrał obydwie pojedynki, choć dziś bardzo się starał wyrwać choćby punkt – podsumował asystent trenera Artur Góral. W tym meczu zespół wypadł słabo w obro-

Zdaniem szkolniowca zespół wypadł słabo w obro-
nie, a drużyna nie grała tego, co zwykle. – W pierw-
szej połowie nie potrafiliśmy wykorzystać błędów ry-
wali. Stworzyliśmy kilka sytuacji, ale rzuty padły się-
wulę. Stworzyliśmy kilka sytuacji. Bramkarz nie grał w pierw-
szym meczu w Płocku, bo był kontuzjowany. Teraz
zaczynamy grać swoimi umiejętnościami. Znakomicie za-
pisał się swoimi umiejętnościami. Znakomicie trafił do
branek. Znakomicie trafił do bramki. Renato Sulic
wziął na siebie ciężar gry na początku spotkania,
w dziesięć minut zdobył cztery bramki – podsumo-
wał Góral. Przed północą drużyną są ostatnie dwa
spotkania w grupie D L.M. 24 listopada Orlen Wisła
zagra z Abancan Adamar León u siebie, a fazę grupo-
wą zakończy pojedynek na wyjeździe z Riihimäen
Cocks 28 listopada.

(paw)